IUSTITIA
Sędziowie Polscy

Sędziowie

w odbiorze społecznym w czasach kryzysu praworządności w Polsce

Stowarzyszenie Sędziów Polskich IUSTITIA
Warszawa 2024

ISBN 978-83-962719-6-9

Spis treści

Krystian Markiewicz, Konrad Maj
Rządy Prawa Wspólna Sprawa – ale czy wspólnie patrzymy na tę sprawę w podobny sposób? 5

Krystian Markiewicz
Udział czynnika obywatelskiego jako gwarancja niezależnego sądu 14

Łukasz Bojarski
Sędziowie z Obywatelami – Obywatele z Sędziami. Polski model obrony praworządności 40

Jarosław Gwizdak, Grzegorz Wiaderek
Lekcje z kryzysu praworządności dla komunikacji sędziów z obywatelami 79

Bartłomiej Nowotarski
Budujmy reputację sędziom i sądom 103

Mateusz Stępień, Michał Dudek
Zagadka zadowolonego świadka 122

Anna Wypych-Kmieć
Czas trwania procesów 149

Krystian Markiewicz, Konrad Maj
Co ludzie myślą o sędziach i sądownictwie? Wyniki badań prowadzonych na próbie ogólnopolskiej oraz analiza danych zebranych w ramach projektu Rządy Prawa Wspólna Sprawa 162

Cezary Wąsowski, Mateusz Zaremba
Jaki sędzia jest dobry, czyli jakie cechy charakteru powinien mieć sędzia – w świetle badań jakościowych 179

Rządy Prawa Wspólna Sprawa – ale czy wspólnie patrzymy na tę sprawę w podobny sposób?

prof. UŚ dr hab. SSO Krystian Markiewicz

Prezes SSP „Iustitia", przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Ustroju Sądów i Prokuratury

dr Konrad Maj

Kierownik Centrum Innowacji Społecznych i Technologicznych „HumanTech", Uniwersytet SWPS, Wydział Psychologii w Warszawie

„Rządy prawa wspólna sprawa" to nazwa projektu, z którego została sfinansowana niniejsza publikacja i zamiast klasycznego wprowadzenia zdecydowaliśmy się omówić zagadnienie w kontekście zebranych w tej publikacji danych. Hasło to wiąże się z napisem wyświetlanym na Sądzie Najwyższym, a potem na innych sądach podczas intensywnych protestów obywatelskich w latach 2017–2019: „To jest nasz sąd".

To było jedno z naszych wyzwań realizowanych w ramach otrzymanego grantu: znalezienie odpowiedzi na pytanie, co zrobić, by rzeczywiście sądy były czymś wspólnym obywateli i sędziów, a z drugiej strony, by zabezpieczyć niezależność sądów przed

zakusami polityków, którym to przeszkadza. Konstytucyjny trójpodział władzy to władza ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza, ale tak naprawdę jest to dwupodział: władza polityczna i sądy. Władza polityczna, która na ogół chce podporządkować sobie sądy, by posiadać pełną władzę, jedynowładztwa. A do tego nie można dopuścić.

Sądy, które są traktowane – i słusznie – jako tarcza dla obywateli przed światem polityki, muszą być silne. *Bartłomiej Nowotarski* w swoim artykule w niniejszym zbiorze zwraca uwagę, że budowanie silnej władzy sądowniczej nie musi odbywać się kosztem władzy prawodawczej czy wykonawczej. Historia pokazuje, że wymiar sprawiedliwości o słabej społecznej reputacji często ginął pod ciosami politycznych autokratów. Dlatego tak ważne jest budowanie wizerunku zarówno sądów jako instytucji, jak i samych sędziów. W społeczeństwie, gdzie reputacja sądów jest wysoka, sędziowie mogą skutecznie chronić obywateli przed nadużyciami władzy politycznej. W interesie obywateli i sędziów jest więc wzajemna i stała współpraca. Wie to doskonale władza polityczna, która ten alians traktuje jako niebezpieczny dla siebie. Sędziowie w jakiejś mierze zdają sobie również z tego sprawę, szczególnie po ostatnich trudnych latach kryzysu konstytucyjnego. Ale nie ma wątpliwości – jeśli niezależne sądownictwo ma przetrwać i być skuteczną tarczą dla obywateli przed tyranią, sędziowie powinni w podejmowanych działaniach iść ręka w rękę z obywatelami.

Łukasz Bojarski w swoim tekście zwraca uwagę na to, że współpraca między sędziami a obywatelami była kluczowym elementem w obronie praworządności w Polsce w latach 2015–2023. W obliczu politycznych ataków na niezależność sądów, ta kooperacja nabrała nowego znaczenia i przyczyniła się do bezprecedensowej mobilizacji społecznej. *Ł. Bojarski* zauważa, że takie partnerstwo pomiędzy sędziami a obywatelami pozwoliło na skuteczną obronę sądownictwa przed wpływami politycznymi. Wartości

takie jak niezależność sądów i prawa obywatelskie były chronione dzięki wspólnym wysiłkom organizacji obywatelskich i środowiska sędziowskiego, co stanowiło wyjątkowy wkład w historię światowego sądownictwa.

Dla efektywnej współpracy ze społeczeństwem potrzebna jest diagnoza tego, co sędziów od niego dzieli, jakie są oczekiwania, jak się wzajemnie komunikować. Na podstawie wielu badań i oczekiwań wraz z grupą ekspertów opracowaliśmy społeczne projekty ustaw służące odbudowie wymiaru sprawiedliwości pod hasłem „Rządy Prawa Wszystkich Sprawa". Istotnym elementem ustaw jest właśnie element społeczny. O tym właśnie pisze *Krystian Markiewicz*, podkreślając w swoim tekście rolę tzw. czynnika obywatelskiego w wymiarze sprawiedliwości. Udział ten można definiować różnorodnie – od ławników po obywatelskich sędziów handlowych. Czynnik obywatelski jest kluczowy dla budowania niezależności sądów i zaufania społecznego i pełni trzy podstawowe funkcje: kontrolną, informacyjną i aktywizującą społeczeństwo. Kontrola obywatelska wzmacnia niezależność sądów, informacja przybliża społeczeństwu funkcjonowanie sądów, a aktywizacja angażuje obywateli w obronę praworządności. *K. Markiewicz* podkreśla, że społeczne projekty ustaw Iustitii dążą do zwiększenia udziału obywateli w sądownictwie poprzez nowe formy, takie jak sędziowie obywatelscy i obywatelscy sędziowie handlowi, co ma na celu przywrócenie społeczeństwu jego roli w wymiarze sprawiedliwości oraz odbudowanie prestiżu i zaufania do sądów.

Chodzi tu jednak nie tylko o zbliżenie obywateli i sędziów, ale o nowe, dwukierunkowe szlaki komunikacyjne. Nie jest jednak celem, aby to obywatele weszli do sądów, stale przyglądali się pracy sędziów czy nawet orzekali wraz z sędziami, ale aby to sędziowie jeszcze bardziej wyszli do ludzi, jak również sprawozdawali co zauważają w lokalnej społeczności. Dlaczego? Warto zauważyć, że sędziowie mają bardzo dobry ogląd tego jaki jest stan społeczeństwa,

jakie pojawiają się w nim tendencje i zagrożenia, bo odbiciem tego są przecież sprawy sądowe. Akta sądowe są obrazem społeczeństwa, które mogą uzupełniać różne badania społeczne. Jeśli spraw w sądach jest rocznie w Polsce ok. 16 mln, to można powiedzieć, że próba, z której sędziowie czerpią wiedzę jest miarodajna. Sędziowie mogą zatem alarmować, sugerować oraz określać kierunki zmian, biorąc udział w debacie publicznej.

Jarosław Gwizdak i *Grzegorz Wiaderek* analizują lekcje wyniesione z kryzysu praworządności w kontekście komunikacji sędziów z obywatelami. Wskazują na konieczność budowania skutecznej narracji, która stawia obywatela w centrum komunikacji. Podkreślają, że sędziowie powinni aktywnie uczestniczyć w debacie publicznej, ale z zachowaniem odpowiednich standardów etycznych i powściągliwości. Analiza przykładów z innych krajów, takich jak „Secret Barrister" w Wielkiej Brytanii czy praktyki Międzynarodowego Trybunału Karnego pokazuje, że transparentność i przystępność komunikacji są kluczowe dla budowania zaufania społecznego. *J. Gwizdak* i *G. Wiaderek* proponują, aby sędziowie korzystali z mediów społecznościowych w sposób odpowiedzialny, a także sugerują potrzebę stworzenia standardów komunikacji w internecie oraz rozwinięcia współpracy z organizacjami pozarządowymi w celu efektywnego przekazywania informacji o działalności sądów.

Zdając sobie sprawę z tego, że obywatel oczekuje większej aktywności sędziów i wyjścia z „pałaców wymiaru sprawiedliwości", *Konrad Maj* i *Krystian Markiewicz* w swoim tekście analizują wyniki badań na temat postrzegania sędziów i sądownictwa przez Polaków. Ich badania prowadzone od kilku lat pokazują, że chociaż opinia publiczna jest krytyczna wobec sądownictwa, widać pewne oznaki poprawy w 2024 r. Z kolei warsztaty prowadzone w ramach projektu „Rządy Prawa Wspólna Sprawa" wykazały, że uczestnicy mają jasno określone oczekiwania co do funkcjonowania sądów i cech idealnych sędziów. Podkreślają znaczenie

dostępności informacji, profesjonalizmu i niezależności sędziów, a także potrzebę transparentności w relacjach sądownictwa z innymi władzami. Wyniki warsztatów pokazały, że takie inicjatywy mają pozytywny wpływ na postrzeganie sędziów, zwiększając odsetek pozytywnych ocen i zmniejszając liczbę ocen negatywnych oraz niezdecydowanych.

Sędziowie muszą nie tylko posiadać wysokie kwalifikacje zawodowe, ale także charakteryzować się wysokim standardem moralnym i etycznym. Istotne jest, aby sędziowie byli komunikatywni i potrafili uzasadniać swoje decyzje w sposób zrozumiały dla stron postępowania. Tak właśnie wynika z badań jakościowych przeprowadzonych przez *Mateusza Zarembę* i *Cezarego Wąsowskiego* zaprezentowanych w niniejszym tomie. Zdaniem osób badanych wysokie standardy etyczne, empatia oraz umiejętność dostrzegania aspektów ludzkich w sprawach sądowych są kluczowe dla budowania zaufania społecznego do wymiaru sprawiedliwości. Z kolei pożądane cechy charakteru, które powinny wyróżniać dobrego sędziego, to niezależność, uczciwość, obiektywizm, odwaga, cierpliwość, pracowitość oraz spokój i opanowanie.

Czasami percepcja zewnętrzna sądów jest jednak bardzo odmienna od tej pochodzącej od stron postępowania. Badania *Mateusza Stępnia* i *Michała Dudka* zawarte w jednym z rozdziałów, dotyczące satysfakcji świadków z przebiegu ich przesłuchania w krakowskich sądach rejonowych wskazują, że opinie świadków o pracy sędziów są generalnie pozytywne. Większość świadków oceniała sędziów jako uprzejmych, zrozumiałych i profesjonalnych. Dane te wskazują, że bezpośredni kontakt z sądem może prowadzić do wyższych ocen niż tych ujawnianych w ogólnych sondażach społecznych. Świadkowie doceniają zwłaszcza zrozumiałość komunikacji oraz sposób zadawania pytań przez sędziów.

Patrząc na wyniki rozmaitych badań zawartych w tych zbiorze oraz innych publikacjach, widzimy, że ludzie oczekują również,

że wymierzanie sprawiedliwości będzie dokonywane w sposób sprawny, rzetelny i nowoczesny. Wiemy jednak, że pod tym względem obecny wymiar sprawiedliwości jest coraz dalej od obywatela. *Anna Wypych-Knieć* w swoim rozdziale analizuje czas trwania procesów sądowych jako kluczowy miernik kondycji wymiaru sprawiedliwości. W ostatnich latach czas trwania postępowań sądowych w Polsce dramatycznie się wydłużył, co jest wynikiem zarówno braku digitalizacji sądów, jak i nieodpowiednich reform kadrowych. Od 2015 do 2022 r. czas oczekiwania na załatwienie sprawy cywilnej wzrósł o 65%, a w przypadku spraw gospodarczych i pracowniczych ten wzrost był jeszcze bardziej znaczący. Taka sytuacja prowadzi do pogorszenia dostępności i efektywności wymiaru sprawiedliwości, co bezpośrednio wpływa na obywateli, którzy muszą dłużej czekać na ochronę prawną. *A. Wypych-Knieć* podkreśla potrzebę całościowej i systemowej reformy sądownictwa, aby zapewnić sprawne i efektywne zarządzanie, a tym samym przybliżyć sądy obywatelom.

Stowarzyszenie Sędziów Polskich Iustitia od ponad roku używa hasła „Zbuduj z nami nowoczesne sądownictwo!", które promuje na swojej stronie i na różnych wydarzeniach. Chcemy czerpać wiedzę z rozmaitych danych naukowych, sondaży społecznych czy głosów eksperckich i zapraszać do współpracy rozmaite podmioty przy budowie[1] nowych struktur sądownictwa. W naszym ostatnim badaniu przeprowadzonym na początku czerwca 2024 r. na panelu Ariadna spytaliśmy reprezentatywną próbkę Polaków, co według nich wymaga pilnej poprawy w pracy polskich sądów. Wyniki obrazuje poniższy wykres:

[1] Celowo nie używamy określenia „odbudowa", bo nie chodzi nam o powrót do stanu sprzed 2015 r.

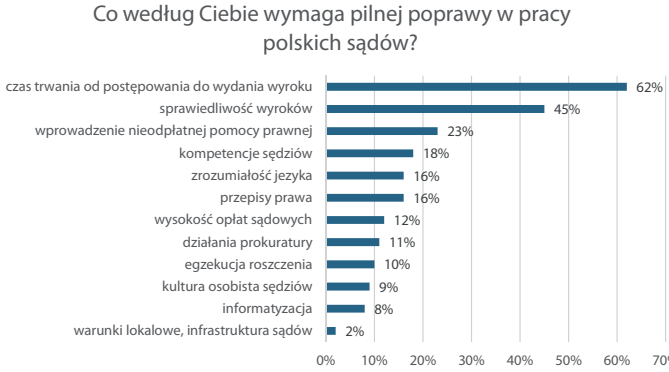

Wykres 1. Kwestie wymagające pilnej poprawy w polskich sądach w opinii dorosłych Polaków (ogólnopolska próba reprezentatywna, N=1137, czerwiec 2024 r.)

Jak widać na wykresie odczucia Polaków w znacznym stopniu pokrywają się ze statystykami przedstawionymi przez *A. Wypych-Knieć*. Najwięcej respondentów wskazało na potrzebę skrócenia czasu trwania postępowań sądowych. Istotna jest także kwestia sprawiedliwości wyroków oraz dostępność nieodpłatnej pomocy prawnej, co wskazuje na potrzebę większej transparentności i dostępności systemu sądowego dla obywateli. Inne ważne obszary do poprawy to kompetencje sędziów, zrozumiałość języka prawniczego oraz przepisy prawa, które powinny być bardziej klarowne i zrozumiałe. Wysokość opłat sądowych, działania prokuratury oraz efektywność egzekucji roszczeń również zostały wskazane jako istotne elementy wymagające zmian. Kultura osobista sędziów, informatyzacja sądów oraz warunki lokalowe i infrastruktura również zostały zauważone, choć w znacznie mniejszym stopniu.

Te wyniki pokazują, że obywatele oczekują kompleksowych reform, które nie tylko przyspieszą procedury sądowe, ale także

zwiększą dostępność i zrozumiałość systemu sądowego. Kluczowe jest, aby zmiany te były wszechstronne, obejmując zarówno strukturalne jak i proceduralne aspekty wymiaru sprawiedliwości, co jest niezbędne do odbudowy zaufania społecznego do sądów i zapewnienia ich efektywnego funkcjonowania.

Mamy tego pełną świadomość i będziemy brali udział we wszystkich przedsięwzięciach, które doprowadzą do spełnienia trzech podstawowych oczekiwań: by wyrok był sprawnie wydany, w stosunkowo niedrogim postępowaniu i był wydany przez prawdziwego sędziego (czytaj: był pewny i stabilny).

Bazując na wiedzy pochodzącej z badań społecznych oraz prowadzonych rozmów z obywatelami, sędziowie ze Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia od lat podejmują intensywne, niemal codzienne działania. Są to różne akcje edukacyjne, rozmaite publikacje, liczne projekty aktów prawnych, stała komunikacja za pomocą mediów społecznościowych oraz setki dużych i małych spotkań bezpośrednich, zarówno w kraju jaki i za granicą.

Stowarzyszenie, chcąc kierować swój przekaz do szerokiego grona odbiorców oraz nie mając do dyspozycji odpowiednich funduszy oraz innych kanałów komunikacyjnych, postawiło na aktywność w mediach społecznościowych. Podstawową platformą jest Facebook gdzie w 2016 r. liczba obserwujących w maju wynosiła zaledwie 3,6 tys. (zapewne byli to niemal sami sędziowie, głównie członkowie Iustitii), ale w 2024 r. liczba ta wyniosła ponad 74 tys. osób. Jest to wzrost o prawie 2000%!

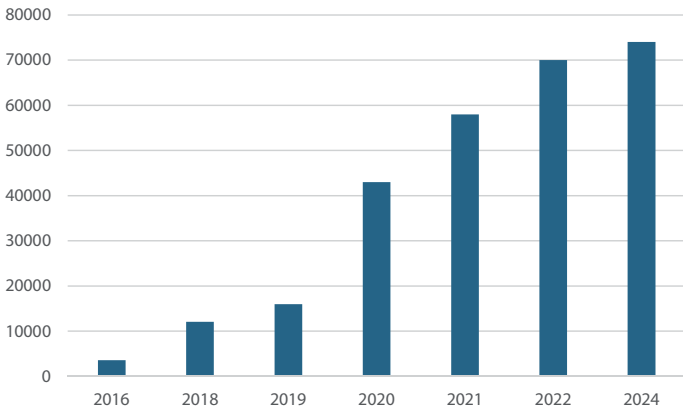

Wykres 1. Liczba obserwujących profil SSP Iustitia w serwisie Facebook w latach 2016–2024.

Od pewnego czasu również doszły inne platformy społecznościowe: konto Iustitii w serwisie X (dawny Twitter) skupia 32,2 tys. obserwatorów, z kolei Instagram to ponad 9,7 tys. obserwujących.

Choć niektórym może się to nie podobać, intensywna aktywność sędziów w mediach społecznościowych jest kierunkiem, z którego, niezależnie od tego jaka sytuacja polityczna panować będzie w kraju, nie zamierzamy rezygnować. Uważamy, że trzecia władza powinna kierować swoje przekazy bezpośrednio do społeczeństwa i razem ze społeczeństwem budować nowoczesne sądownictwo. Bo rządy prawa jest to coś co nas łączy. Bo to jest nasza wspólna sprawa.

Udział czynnika obywatelskiego jako gwarancja niezależnego sądu

prof. UŚ dr hab. SSO Krystian Markiewicz

Prezes SSP „Iustitia", przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Ustroju Sądów i Prokuratury

1. Sądy to nie tylko sędziowie zawodowi. Sądy nie są ani tylko, ani przede wszystkim dla sędziów. Udział czynnika obywatelskiego w wymiarze sprawiedliwości można definiować bardzo różnorodnie. Czynnik obywatelski (społeczny) określam jako udział w szeroko rozumianym wymiarze sprawiedliwości osób, które nie posiadają kwalifikacji zawodowych w wymierzaniu sprawiedliwości, lecz czynią to niezawodowo[1]. Omawiając to zagadnienie, nie będę go ograniczał tylko do wymierzania sprawiedliwości[2], czyli osądzania sprawy, ale też do działania organów współdziałających, kontroli społecznej, a nawet odnośnie do wyboru sędziów. Chodzi o szerszy kontekst szeroko rozumianej aktywności społecznej w funkcjonowaniu państwa prawa, społeczeństwa obywatelskiego. Udział ten

[1] Zob. na ten temat m.in.: *K. Wieczorek*, Udział czynnika społecznego w orzekaniu w polskim i amerykańskim procesie karnym, Szczecin 2012, s. 9–24.

[2] Na ten temat: *K. Markiewicz*, Zasady orzekania w postępowaniu nieprocesowym, Warszawa 2013, s. 9–20 i cyt. tam lit. i orzeczn.

jest przejawem demokratyzacji stosowania prawa (art. 2 Konstytucji RP) i kontroli społecznej (art. 61 Konstytucji RP) w demokratycznym państwie prawa.

Czynnik obywatelski w sądach spełnia różne funkcje[3]. Na potrzeby niniejszego opracowania warto wyróżnić funkcje kontrolną, informacyjną i aktywizacji społeczeństwa[4]. Funkcja kontrolna może być rozumiana jako sprawowanie kontroli poprzez obywateli nad działalnością sądów. Kontrola obywatelska jest realizowana obecnie, aczkolwiek w nieznacznym stopniu, poprzez jawność posiedzeń sądowych oraz udział ławników w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Odnotujmy od razu, że powinna ona zastępować obowiązujący w Polsce nadzór polityczny nad sądami, który jest sprawowany przez Ministra Sprawiedliwości[5]. Z kolei funkcja informacyjna (wychowawczo-prewencyjna) wzmacnia związek społeczeństwa z sędziami. Współwystępowanie czynnika obywatelskiego w posiedzeniach sądowych sprawia, że ławnik, obserwator tych postępowań, a także świadek[6], czy biegły, są swoistymi łącznikami

---

[3] Zob. szerzej o funkcjach: *W. Michalski*, Wychowawcza funkcja sądu w postępowaniu karnym, Warszawa 1976; *Z. Ziembiński*, O pojmowaniu celu, zadania, roli i funkcji prawa, PiP Nr 12/1987, s. 15–28; *I. Bogucka*, Funkcje prawa. Analiza pojęcia, Kraków 2000.

[4] *W. Michalski*, Wychowawcza funkcja, s. 135; *S. Zawadzki*, Instytucja ławnika ludowego jako przedmiot badań prawno-empirycznych [w:] Udział ławników w postępowaniu karnym. Opinie a rzeczywistość, pod red. *S. Zawadzkiego*, *L. Kubickiego*, Warszawa 1970, s. 26–28, 224–236; nieco inaczej *B. Janusz-Pohl* [w:] Zasady procesu karnego, T. III, cz. 2, pod red. *P. Wilińskiego*, Warszawa, s. 1434, która pisze o funkcji kontrolnej, informacyjnej, wychowawczo-prewencyjnej oraz aktywizacji społeczeństwa.

[5] Zob. *K. Markiewicz*, Nadzór Ministra Sprawiedliwości nad sądami i sędziami – *de lege lata* i *de lege ferenda* [w:] Aurea Praxis Aurea Theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego, pod red. *J. Gudowskiego i K. Weitza*, t. II, Warszawa 2011, s. 2909–2940; *S. Dąbrowski*, Niezależność sędziowska a podział władz, KRS Nr 1(22)/2014, s. 18; *R.K. Adamczewski*, Minister sprawiedliwości jako organ nadzoru administracyjnego nad sądami powszechnymi; *K. Dziedzic*, Jaki powinien być nadzór nad sądami, Iustitia Nr 3/2023, s. 133–141; *A. Machnikowska*, O niezawisłości sędziów i niezależności sądów, s. 316–343.

[6] Zob. w tym opracowaniu artykuł *M. Stępień*, *M. Dudek*, Zagadka zadowolonego świadka.

i wpływają na kształtowanie świadomości prawnej i kulturowej społeczeństwa obywatelskiego. Wreszcie działalność zamierzająca do aktywizacji społeczeństwa w dobie społeczeństwa obywatelskiego jest trudna do przecenienia. Setki tysięcy osób zaangażowanych w obronę praworządności są tego najlepszym dowodem. Te funkcje należy zestawić z zasadami prawnymi, tj. a) sądem ustanowionym na podstawie prawa[7], b) niezawisłości sędziowskiej, c) kolegialności składu sądu[8], d) jawności postępowania[9].

Patrząc na regulację prawną, można powiedzieć, że „na papierze" wszytko wygląda całkiem dobrze, same plusy konstytucyjnych i ustawowych rozwiązań. Systemowe rozwiązania w założeniu powinny działać. Dlaczego jednak jeśli jest tak dobrze, to jest tak źle.

Doświadczenia ostatnich stu lat nie napawają optymizmem. Próba wprowadzania w okresie międzywojennym czynnika społecznego, czy to w formie sądów przysięgłych, czy to sędziów pokoju, sędziów handlowych, skończyła się niczym[10]. Doświadczenia Polski powojennej były w zasadzie równie złe. Otóż władza

---

[7] *K. Markiewicz*, Czy ex iniuria ius non oritur?, czyli o „sędziach" powołanych niezgodnie z prawem uwag kilka [w:] Non omne quod licet honestum est. Studia z prawa cywilnego i handlowego w 50-lecie pracy naukowej Profesora Wojciecha Jana Katnera, pod red. *A. Kappes*, *U. Promińska*, *Sz. Byczko*, Łódź 2022, s. 465–485 i cyt. tam. lit.

[8] *K. Markiewicz*, Wpływ regulacji „covidowych" na zasadę niezmienności i ciągłość oraz kolegialność składów sądów odwoławczych, PPC Nr 1/2022, s. 38–58; *L. Jamróz*, Skład sądu w kontekście prawa do sądu – kilka uwag o wybranych problemach [w:] *J. Ciapała*, *R. Piszko*, *A. Pyrzyńska* (red.) Dylematy wokół praw do sądu, Warszawa 2022, s. 95–109.

[9] Co do ograniczenia tej zasady zob. *A. Machnikowska*, Zasada jawności w postępowaniu procesowym – modernizacja czy marginalizacja? Wybrane zagadnienia, PPC Nr 1/2022, s. 117; *M. Dziurda*, Czy nadchodzi zmierzch zasady ustności w postępowaniu cywilnym?, PPC Nr 1/2022, s. 125–148, zob. co do Anglii: *J. Sorabji*, Developing the New Normal for English Civil Procedure Post Covid-19 [w:] Civil Courts Civil Courts Coping with Covid-19" pod red. *B. Kransa i A. Nylund*, Haga 2021, s. 63–72; *A. Kościółek*, Zasada jawności w sądowym postępowaniu cywilnym, Warszawa 2018.

[10] Zob. *R. Jastrzębski*, Udział obywateli w wymiarze sprawiedliwości II Rzeczypospolitej [w:] *R. Piotrowski* (red.) Udział obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, Warszawa 2021, s. 25–50.

polityczna, zupełnie jak teraz, nie ufała sędziom i sądom. Chciała je kontrolować. Funkcja kontroli społecznej zamieniona została na kontrolę polityczną. Zasada niezależności sądów i trójpodziału władzy została zastąpiona zasadą jednolitej władzy państwowej. To uzasadniało 1) powiększanie kompetencji prokuratorów[11], 2) wprowadzenie tzw. „swoich sędziów" do sądów oraz 3) „swoich ławników". Ławnicy mieli kontrolować sędziów, stanowić dla nich przeciwwagę[12]. Przypomnę, że dodatkowo obok sądów funkcjonowały kolegia ds. wykroczeń. Był to pozasądowy organ, w którym nie zasiadali zawodowi sędziowie i mógł on rozstrzygać w drobnych sprawach wykroczeniowych[13].

Z takim bagażem wchodziliśmy w wolną Polskę w 1989 r. Wszyscy chcieli wolnych, nieupolitycznionych sądów[14]. Te idee znalazły wyraz w obowiązującej Konstytucji RP. Podstawową normą programową, odzwierciadlającą prawo do sądu jest art. 45 Konstytucji RP (art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, art. 47 Karty Praw Podstawowych, art. 2 i 19 ust. 1 akapit 2 Traktatu Unii Europejskiej[15]).

---

[11] Zob. *K. Markiewicz*, Prokurator w postępowaniu cywilnym w ujęciu historycznym [w:] O prawie i jego dziejach. Księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin, red. *M. Mikołajczyk*, *J. Ciągwa*, *P. Fiedorczyk*, *A. Stawarska-Rippel*, *T. Adamczyk*, *A. Drogoń*, *W. Organiściak*, *K. Kuźmicz*, Białystok–Katowice, 2010, s. 61–73.

[12] Zob. *P. Wolszczak*, Ławnik – ewolucja i ocena instytucji. Czy obecna formuła jest wystarczająca [w:] *R. Piotrowski* (red.) Udział obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, Warszawa 2021, s. 511–518; *M. Rybicki*, Ławnicy ludowi w sądach PRL, Warszawa 1968; *A.S. Bartnik*, Sędzia czy kibic? Rola ławnika w wymiarze sprawiedliwości III RP, Warszawa 2009; *K. Knoppek*, Udział obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości w postępowaniu cywilnym, Ius Novum 2014.

[13] *M. Laskowska* [w:] *M. Safjan*, *L. Bosek* (red.) Konstytucja RP. Komentarz, t. II, Warszawa 2016, s. 1682–1690.

[14] Zob. *A. Strzembosz*, Między prawem a sprawiedliwością (rozmowa ze *S. Zakroczymskim*), Warszawa 2017, s. 165–212; *P. Tuleja* [w:] *idem* (red.), Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2019, s. 676.

[15] Państwa członkowskie ustanawiają środki zaskarżenia niezbędne do zapewnienia skutecznej ochrony sądowej w dziedzinach objętych prawem UE.

Uzupełnieniem są przepisy o niezależności i odrębności władzy sądowniczej (art. 173 Konstytucji RP) i jej ochronie przez Krajową Radę Sądownictwa (dalej jako: KRS) (art. 186 Konstytucji RP). Do tego istotne regulacje zawarto w art. 182 i 237 Konstytucji RP[16]. Zgodnie z pierwszym przepisem udział obywateli w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości określa ustawa, ten drugi (art. 237) w zasadzie kończył niesędziowskie rozstrzyganie sporów. Jak stanowił bowiem art. 237 ust. 1: w okresie 4 lat od dnia wejścia w życie Konstytucji w sprawach o wykroczenia orzekają kolegia do spraw wykroczeń przy sądach rejonowych, przy czym o karze aresztu orzeka sąd. Problematykę sądów należy odnieść do szerszego spectrum konstytucyjnego, a zatem do tego, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawa urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji RP), w którym władza zwierzchnia należy do narodu (art. 4 Konstytucji RP)[17].

Tytułowe zagadnienie przez ostatnie 20 lat dyskusji prawniczej było nieco „na uboczu". Kolegia ds. wykroczeń przestały funkcjonować. Od lat 80. ograniczono także udział ławników[18]. System, w których funkcjonowali ławnicy, miał naznaczenie socjalistyczne, stale występowały kłopoty w ich naborze. Powodem było m.in. niskie wynagrodzenie i brak szkoleń. Wszystko to sprawiło, że ławnicy nie cieszyli się dużym poparciem wśród zawodowych prawników[19]. Te

[16] Zob. *K. Markiewicz*, Niezawisłość i niezależność jako gwarancja dostępu do ochrony prawnej [w:] *K. Flaga-Gieruszyńska*, *R. Flejszar*, *E. Marszalkowka-Krześ* (red.), Dostęp do ochrony prawnej w postępowaniu cywilnym, Warszawa 2021, s. 27–48.

[17] Zob. przyp. 13.

[18] *M. Polak*, Komu przeszkadzają ławnicy, „Na wokandzie" Nr 3/2010, s. 55; *K. Markiewicz*, Udział czynnika obywatelskiego (suwerena) w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, czy polityków w zawłaszczaniu sądów?, Iustitia Nr 3/2017, s. 115–116; *idem*, Właściwość sądu i skład sądu [w:] *K. Markiewicz* (red.), *A. Torbus* (red.), Podmioty w postępowaniu cywilnym, Warszawa 2018, s. 13–38.

[19] Zob. *J. Ruszewski* (red.) Ławnicy – społeczni sędziowie i praktyce, Suwałki 2011; *S. Zawadzki*, *L. Kubicki*, Udział ławników w postępowaniu karnym. Opinie a rzeczywistość. Warszawa 1970, s. 38–41, 70; Ławnicy. Rezultaty badań empirycznych, pod red. *A. Siemasz-*

uprzedzenia zostały do dziś. Dlaczego więc wracamy do dyskusji? Przed odpowiedzią na to pytanie nakreślę kilka uwag ogólnych.

Sąd, by był sądem, musi spełniać pewne warunki brzegowe. Inaczej jest karykaturą sądu. Między innymi musi być niezależny od polityków i polityki. Podstawowym organem konstytucyjnym, który miał stać na straży wolnych sądów, była Krajowa Rada Sądownictwa. Niestety obecnie, kiedy to w praktyce politycy zawłaszczyli ten organ, trudno oczekiwać, by spełniał on swoje konstytucyjne obowiązki. Zapisy konstytucyjne także zostały dotknięte gangreną, przez uzupełnianie ich ustawami sprzecznymi z konstytucyjną ideą, wartościami, dla których KRS ustanowiono w Polsce i ze standardami europejskimi[20]. Regulacja prawna okazała się niewystarczająca. Świat polityki (władza ustawodawcza i wykonawcza), działający głównie poprzez Ministerstwo Sprawiedliwości patrzył zawsze łakomym okiem na sądy i nie był szczególnie zainteresowany dbałością o ich niezależność[21].

Powstaje więc pytanie, co i kto, jeśli nie prawo, nie ustawy, ma stać na straży wolnych sądów. Intuicyjnie można odpowiedzieć, że jest to rola sędziów, prawników. Odpowiedź jest tak samo dobra, co niewystarczająca. Sądy bowiem nie należą ani do sędziów, ani do prawników, co oczywiste, tym bardziej nie należą do polityków.

---

ko, Warszawa 1994; *A.S. Bartnik*, Sędzia czy kibic? Rola ławnika w wymiarze sprawiedliwości III RP, Warszawa 2009; *A. Murzynowski,* Istota i zasady procesu karnego, Warszawa 1994, s. 244; *S. Waltoś*, Ławnik – czy piąte koło u wozu? [w:] Funkcje procesu karnego. Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tylmana, pod red. *T. Grzegorczyka*, Warszawa 2011, s. 523–531; *M. Gorazdowski*, Ocena pracy ławników polskich w świetle badań [w:] *R. Piotrowski* (red.) Udział obywateli, s. 281–300.

[20] *K. Gajda-Roszczynialska, K. Markiewicz, Toward a general model of the judicial governance in the European Union* [w:] *Independencia judicial en el tercer milenio. Call for papers del XVII Congreso Mundial de Derecho Procesal*, Lima 2023, red. *M. Bustamante Rúa*, *L. Alfaro Valverde*, s. 151–171 zob. https://palestraeditores.com/producto/independencia-judicial-en-el-tercer-milenio-call-for-papers-del-xvii-congreso-mundial-de--derecho-procesal-ebook/.

[21] *K. Markiewicz*, Nadzór…, *op. cit*.

Od wieków jest tak, że to politycy, władza wykonawcza chciała podporządkować sobie sądy. Władza bowiem nie lubi być ograniczana, władza nie chce, by ktoś bronił obywateli przed tą władzą. Władza ma miecz (armię, Policję, służby specjalne), władza może zmieniać prawo jak chce, władza ma pieniądze na płacenie ludziom, ma swoich urzędników, przez co wpływa na funkcjonowanie sądów. Sądy zaś stosują te narzędzia, które dają im politycy. I tak też przez lata starano się stworzyć z sądów urzędniczego molocha na glinianych nogach, w którym nie będzie miejsca dla ludzi. Celowa działalność medialna polityków miała dezawuować sądy i sędziów w oczach ludzi. Ludzie mieli nie ufać sądom[22]. Jednocześnie mieli być tylko petentami i to najlepiej takimi, którzy zbyt łatwo do sądów nie wchodzą. Nie wprowadzono bowiem systemowych regulacji gwarantujących powszechną edukację prawno-obywatelską, realny dostęp do fachowej pomocy prawnej, czytelnych pouczeń.

Warto odnotować, jakie działania były podejmowane, które istotnie ograniczyły udział czynnika społecznego w sądach, czy też mówiąc inaczej, wyrzucały ludzi z sądów. Wyliczenie można zacząć od likwidacji kolegiów ds. wykroczeń. Było to wynikiem regulacji konstytucyjnej przywołanej wyżej[23]. Jednocześnie stopniowo ograniczono udział ławników, zarówno w sprawach cywilnych jak i karnych. Tym zabiegom towarzyszyło wprowadzenie jako zasady składów jednoosobowych, eliminując niemal całkowicie składy

[22] Zob. na ten temat m.in. *R. Piotrowski*, Zagadnienia legitymizacji władzy sądowniczej w demokratycznym państwie prawnym, s. 11–28; *A. Machnikowska*. W krzywym zwierciadle? Kilka uwag o relacjach między sądami i obywatelami, s. 165–210; *W. Zalewski*, Po co ludziom sądy? Wyrokowanie w czasach kryzysu zaufania, s. 211–229, w publikacji *A. Machnikowska* (red.), Legitymizacja władzy sądowniczej, Gdańsk 2016; *A Machnikowska*, O niezawisłości sędziów i niezależności sądów w trudnych czasach. Wymiar sprawiedliwości w pułapce sprawności. Warszawa 2018, s. 345–429.

[23] Zob. przyp. 13.

kolegialne (także zawodowe) w sądach odwoławczych[24]. Trzeba zauważyć, że z drugiej strony, widoczna była tendencja do przekazywania kompetencji orzeczniczych innym urzędnikom, którzy nie korzystają z gwarancji niezawisłości. Mówię tu choćby o referendarzach, komornikach czy notariuszach. Trudno więc mówić tutaj o konsekwencji w działaniu ustawodawcy, który podkreślał potrzebę profesjonalizmu i gwarancji niezależności sądu, kiedy ograniczał czynnik obywatelski. Raczej chodziło o stopniowe wprowadzenie urzędniczego modelu sądowego, w którym niezawisłość sędziowska i niezależność sądów nie ma pierwszoplanowego znaczenia. Jednocześnie przecież wprowadzano regulacje, które w coraz bardziej podporządkowywały komorników i notariuszy Ministrowi Sprawiedliwości[25].

Udział obywateli nie tylko w organach rozstrzygających, ale także w rozpoznawaniu spraw jako publiczności był ograniczany. Sale sądowe stawały się puste. Praktycznie nikt nie był zainteresowany sprawami sądowymi. Nie były to wydarzenia, o których się mówiło publicznie. Brak było jakiegokolwiek pomysłu edukacyjnego dla dzieci i młodzieży, którego celem byłaby większa świadomość obywatelska, znajomość podstawowych praw i obowiązków, roli sądów w funkcjonowaniu państwa. Co więcej, w kodeksach postępowań na przestrzeni ostatnich lat systematycznie ograniczano konstytucyjną zasadę jawności na rzecz posiedzeń niejawnych[26]. Sytuację utrudnił okres pandemii covid, siłą rzeczy wprowadzają-

[24] Zob. *A. Światłowski*, Składy orzekające sądu karnego [w:] red. *Z. Kwiatkowski*, System Prawa Karnego Procesowego. Sądy i inne organy postępowania karnego. T. V, Warszawa 2015, s. 502–503; *A. Olaś*, Sąd oraz inne organy procesowe w postępowaniu nieprocesowym [w:] *T. Ereciński*, *K. Lubiński* (red.) System Prawa Procesowego Cywilnego. Postępowanie nieprocesowe, T. IV, cz. 1, vol. 1, Warszawa 2021, s. 532–539.

[25] Zob. ustawa z 22.3.2018 r. o komornikach sądowych oraz z 28.2.2018 r. o kosztach komorniczych oraz *P. Rojek-Socha*, Komornik teraz pod specjalnym nadzorem: https://prawo.pl/prawnicy-sady/wiekszy-nadzor-nad-komornikami-sadowymi,359284.html.

[26] Zob. przyp. 9.

cy izolację w życiu społecznym. Niestety, regulacje covidowe były wykorzystane do zamknięcia sądów po ustaniu zagrożenia epidemiologicznego. Sądy w zasadzie jako jedyne budynki użyteczności publicznej nie były dostępne dla obywateli, co stanowiło oczywiste naruszenie Konstytucji RP[27]. Ludzie mogli chodzić od innych urzędów administracji, do kościołów, brać udział w masowych imprezach na stadionach, ale sądy były dla nich zamknięte.

Ponury obraz domykał znikomy udział sędziów w debacie publicznej oraz zła komunikacja sędziów ze społeczeństwem. Sędziowie sami siebie nauczyli tego, że mają się wypowiadać tylko poprzez wyroki. Słabym głosem sądów byli tylko rzecznicy sądów, na ogół dostępni tylko w godzinach pracy, spóźnieni w komunikatach wypowiadanych hermetycznym językiem[28]. Kiepskie regulacje prawne znajdowały odbicie w standardach i rzeczywistości. W konsekwencji społeczeństwa nie było w sądach, a sędziów w przestrzeni społecznej.

Opisane wyżej skrótowo działania prowadzone były od lat. Nie wiem, czy polityka ta była zamierzona, czy wynikająca z niezrozumienia i krótkowzroczności. W takiej sytuacji doszło do kryzysu konstytucyjnego i frontalnego, brutalnego ataku na wyemancypowanych sędziów i sądy. Wszystko wskazywało na to, że osamotnieni sędziowie skazani są na porażkę. W nadzwyczajny sposób udało się jednak nawiązać swoiste porozumienie społeczne[29]. Skutkiem tego było powstanie zjawiska społecznego, jakim była obrona sądów

---

[27] Zob. specjalny numer PPC 2022/1, *A. Begier*, *A. Wypych-Knieć*, *Ł. Małecki-Tepicht*, Sądownictwo w czasie COVID-19 – raport z badania oceny wpływu pandemii COVID-19 na wymiar sprawiedliwości w Polsce, Iustitia Raporty, Warszawa 2021; *M. Florczak-Wątor*, Prawo do sądu w czasach pandemii [w:] Dylematy wokół, s. 53–65.

[28] Zob. *V. Olszewska*, *W. Żurek*. *R. Stasiak*, Sądy a media [w:] *Ł. Bojarski* (red.), Sprawny sąd. Zbiór dobrych praktyk. cz. 2, Warszawa 2008, s. 131–143; *A. Machnikowska*, O niezawisłości sędziów, s. 368–429.

[29] Zob. w tym opracowaniu art. *Ł. Bojarskiego*, Sędziowie z obywatelami – Obywatele z sędziami. Polski model obrony praworządności.

i sędziów przez obywateli. Dość wspomnieć o setkach spotkań w ramach kafejek prawnych, wydarzeniach realizujących program Rządy Prawa Wspólna Sprawa, łańcuchów światła, Marszu Tysiąca Tóg i wielu innych wydarzeniach[30].

Tym razem się udało. Sądy zostały mocno poturbowane, ale przetrwały. Powstaje pytanie co zrobić, by żadnemu politykowi nie opłacało się niszczyć wolnych sądów i jak zabezpieczyć dla ludzi niezależne sądy. Odpowiedź nie jest prosta. Oczywiste jednak wydaje się zsynchronizowane działanie polegające na odseparowaniu sądów od polityków oraz zapewnienie większego wpływu społeczeństwa na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. To powinno prowadzić do osiągnięcia niezależności sądów, a jednocześnie poczucia przez obywateli współodpowiedzialności za ten stan rzeczy. Taki efekt będzie stanowił realizację jednego z podstawnych założeń konstytucyjnych, że władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio (art. 4 Konstytucji RP)[31]. Ten przepis nie może być bowiem podstawą do formułowania wniosku o podporządkowaniu władzy sądowniczej innym władzom, do zaprzeczenia takich zasad, jak te, że ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej (art. 10 Konstytucji RP) oraz że sądy i Trybunały są władzą odrębną i niezależną od innych władz (art. 173).

Może warto zacząć analizę tych pozornie sprzecznych regulacji od innych przepisów Konstytucji RP. Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli (art. 1) oraz demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości

[30] Zob. *K. Markiewicz* (red.). *Iustitia. Liberty and justice for all*, Warszawa 2021.

[31] Zob. przypis 20 oraz *R. Piotrowski*, Dylematy władzy sądowniczej w ustroju demokratycznym [w:] Dylematy wokół, s. 9–25.

społecznej (art. 2). Skoro Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym wszystkich, to nie jest dobrem tylko tych, którzy głosowali na określoną partię polityczną. Co zaś się kryje pod klauzulą demokratycznego państwa prawnego? Otóż, co najmniej kilka warunków. Chodzi o pewien zbiór wartości wyrażonych wprost lub pośrednio w Konstytucji RP[32]. Z orzecznictwa TK wynika, że wartościami takimi są wartości polityczne (m.in. porządek konstytucyjny, porządek prawny, demokracja przedstawicielska, podział władzy, autonomia parlamentu i jego swoboda prawodawcza, sądowy wymiar sprawiedliwości, odrębność władzy sądowniczej, niezależność sądów i niezawisłość sędziów, subsydiarność i zasada pomocniczości, określająca pozycję samorządu terytorialnego, pluralizm polityczny), wartości samego prawa (m.in. nieretroaktywność, *vacatio legis*, określoność) oraz wartości dotyczące ustroju gospodarczego[33].

Jest rzeczą oczywistą, że naród sprawuje władzę sam bezpośrednio lub poprzez swoich przedstawicieli. Tam gdzie suweren chciał, aby przedstawicieli władzy wybierać w wyborach, zadecydował w Konstytucji. Tak jest co do posłów, senatorów, Prezydenta, ale już nie co do rządu, a jeszcze w mniejszym stopniu co do sądów. W pewnych bowiem sferach, także władzy, czynnik przedstawicielstwa wynikający z wyboru ustępuje innym wartościom, np. profesjonalizmowi. Ze zrozumiałych względów chcemy, by skomplikowane spory prawnicze rozstrzygali profesjonaliści, a suweren poprzez przedstawicieli (posłów i senatorów) określał zasady ich wyboru i funkcjonowania w ramach Konstytucji RP. Jest oczywiste, że naród, czyli obywatele mogą i powinni brać udział w sprawowaniu władzy sądowniczej. Nie jest to jednak tożsame z tym, że politycy wybrani przez naród mają takie same prawo do

[32] Zob. wyr. TK z 25.11.1997 r., K 26/97, OTK 1997, Nr 5–6, poz. 64.

[33] *P. Tuleja* [w:] Konstytucja RP. Komentarz, T. 1, pod red. *M. Safjana*, *L. Boska*, Warszawa 2016, s. 222.

tego jak naród, gdy ten działa bezpośrednio. Jest tak dlatego, że wolne sądy, jako jeden z fundamentów demokratycznego państwa prawa, muszą być niezależne od władzy politycznej[34].

W dyskursie politycznym prezentowane są wypowiedzi, że brakuje kontroli społeczeństwa nad władzą sądowniczą. Jednocześnie politycy posługują się figurą retoryczną, stawiając znak równości między społeczeństwem a politykiem. A potem jest już krok do uzasadnienia dokonanych zmian całkowicie upolitycznijących KRS i sposób wyboru sędziów, przejmujących całkowity nadzór nad sądami przez polityków, w tym postępowaniami dyscyplinarnymi, których skutkiem może być pozbawienie sędziego urzędu, a także zmian upoważniających Prezydenta do decydowania, czy sędziemu SN da możliwość dalszego orzekania, czy też przeniesie go w stan spoczynku[35]. Czy więc jest tak, że art. 4 Konstytucji RP daje podstawę politykom do tego, by zniszczyć niezależność sądów pod pozorem reorganizacji[36], by wprowadzić znany z PRL-u nadzór władzy politycznej (partii) nad sądami, odwołać dotychczasowych sędziów i w ich miejsce wybrać nowych sędziów? Oczywiście NIE!

Po pierwsze, wynika to z faktu, że to suweren przyjął Konstytucję i ustalił jednocześnie zasady jej zmiany. To właśnie ta Konstytucja, jako jedna z podstawowych gwarancji ochrony praw i wolności człowieka i obywatela ustanawia wolne i niezależne od polityków sądy. Niszczenie więc tych wartości konstytucyjnych poprzez ustawy jest sprzeczne z wolą suwerena, który Konstytucję w referendum przyjął. Każda władza polityczna – Sejm, Senat, Prezydent,

---

[34] *K. Markiewicz*, Jesteśmy blisko ludzi, a daleko od polityki, Iustitia Nr 2(32)/2018.

[35] Zob. *R. Rynkun-Werner*, Niezależne sądy i niezawiśli sędziowie – polityka czy fundament demokracji? Kryzys praworządności w Polsce w latach 2015–2023, Warszawa 2023, s. 151–186.

[36] Zob. *K. Markiewicz*, Pozory reorganizacji sądów a ich upolitycznienie [w:] Konstytucyjne granice zmian ustroju sądownictwa i statusu prawnego sędziów (nad?) Użycie art. 180 ust. 5 Konstytucji RP, red. *S. Biernat*, Warszawa 2021, s. 33–38.

Premier, Minister Sprawiedliwości – musi bowiem działać na podstawie prawa i w jego granicach (art. 7). Te granice zakreśla m.in. art. 235 ust. 4 Konstytucji RP, który stanowi, że ustawę o zmianie Konstytucji uchwala Sejm większością co najmniej 2/3 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów oraz Senat bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów.

Oczekiwania obywateli odpowiadają regulacji Konstytucyjnej i wstępnej diagnozie wyżej przedstawionej.

Polacy nie rozumieją reform sądownictwa, większość uznaje je za szkodliwe, zwiększające upolitycznienie sądów, działające gorzej niż przed zmianami politycznymi w 2015 r., jak wynika z badania przeprowadzonego na panelu Ariadna w czerwcu 2018 r. na ogólnopolskiej próbie Polaków. 44% Polaków było zdania, że reformy PiS raczej lub zdecydowanie zwiększają wpływ polityków na sądy, przeciwnego zdania jest łącznie zaledwie 14,2% respondentów. 38,5% uważa, że reformy te raczej lub zdecydowanie pogarszają działanie sądów. Inaczej twierdzi jedynie 18,7% Polaków[37].

Kilkanaście miesięcy później 57% badanych Polaków uważało, że niezależność sądów w Polsce jest zagrożona, a tylko 23%, że wszystko jest w porządku[38]. Na pytanie „Czy według Ciebie działania polityków, ministrów i urzędników państwowych powinny podlegać kontroli przez niezależne od nich sądy?" 80% badanych odpowiedziało „zdecydowanie tak" lub „raczej tak". Co ciekawe, wśród wyborców PiS i Koalicji Obywatelskiej wyniki nie różnią się znacząco (71% vs 92%). Jedynie 6% respondentów uważało, że politycy, ministrowie i urzędnicy nie powinni podlegać takiemu nadzorowi. Drugie pytanie dotyczyło niezależności sądownictwa.

[37] https://iustitia.pl/polacy-ocenili-reformy-sadownictwa-sondaz/, dostęp z 21.6.2018 r.

[38] https://iustitia.pl/57-badanych-polakow-uwaza-ze-niezaleznosc-sadow-w-polsce-jest-zagrozona-a-tylko-23-ze-wszystko-jest-ok/.

„Czy Twoim zdaniem urzędy lub instytucje państwowe powinny mieć możliwość wywierania wpływu na wyroki sądowe w sprawach, które ich dotyczą?" 66% Polaków jest przeciw, a tylko 16% za możliwością wpływania na wyroki poprzez instytucje państwowe. Podobnie jak w poprzednim pytaniu nie istnieje duża różnica pomiędzy wyborcami głównych partii politycznych[39]. Równolegle przeprowadzano badanie opinii społecznej, z którego wynikało, że zdecydowana większość Polaków nie chce, by na czele Sądu Najwyższego stanęła osoba powiązana z politykami[40].

Już w czerwcu 2023 r., a więc 4 miesiące przed wyborami parlamentarnymi, znaczna większość ankietowanych (65%) uważała, że praworządność jest w Polsce zagrożona. W porównaniu z poprzednimi badaniami ten odsetek się powiększył. Tylko 17% ankietowanych oceniło polskie sądownictwo powszechne pozytywnie. Według 35% sądy są bardziej zależne od władzy niż były jeszcze 8 lat temu. Jedynie 12% wierzyło, że jest inaczej. Co istotne, ponad połowa osób (51%) źle ocenia to, że szef resortu sprawiedliwości w ogóle sprawuje nadzór nad sądami (w tym 1/3 ocenia to zdecydowanie źle). Aż 49% Polaków negatywnie ocenia KRS pod kątem apolityczności. 47% uważało, że Rada nie wypełnia standardów wiążących się z regułami demokratycznego państwa prawa, a 46% wystawia jej negatywną ocenę pod kątem transparentności. Jedynie 11% wystawiłoby KRS pozytywną notę w kategorii apolityczności. Nieco większy odsetek badanych (16–15%) wystawiłby taką notę w kategoriach standardów demokratycznych i transparentności.

Według badania Polacy niepokoili się o stan praworządności w Polsce, ale uważali również, że sędziowie są za mało zaangażowani w obronę praworządności. Tak odpowiedziało 42% ankietowanych.

---

[39] https://iustitia.pl/czy-polacy-chca-aby-politycy-byli-kontrolowani-przez-sady-a--sady-sterowane-przez-politykow-wyniki-badania-sondazowego/, dostęp z 20.2.2020 r.

[40] https://prawo.pl/prawnicy-sady/i-prezes-sn-nie-powinien-byc-powiazany-politycznie-wyniki,500471.html.

Według 13% to zaangażowanie jest takie, jakie powinno być. Analogiczny odsetek osób uważało, że sędziowie są zaangażowani za bardzo. Polacy nie chcą bierności ze strony sędziów. Pozytywnie oceniało ją zaledwie 13% badanych, a negatywnie – aż 44%[41]. Badania opinii publicznej w dużej mierze pokrywają się z bezpośrednimi spotkaniami sędziów z obywatelami w ramach projektu RPWS[42]. Co ciekawe, w czasie kampanii wyborczej w 2023 r. przywrócenie praworządności było dla Polaków jednym z najważniejszych zagadnień (86% ankietowanych) i równało się oczekiwaniom co do przywrócenia pozycji Polski w UE i odblokowania KPO, a wyprzedzało m.in. sytuację w mieszkalnictwie czy ochronę środowiska[43].

Teza o nadmiernym systemowym upolitycznieniu sądów i potrzebie zintensyfikowania relacji między sędziami i społeczeństwem obywatelskim wydaje się być potwierdzona. Oczywiste zdaje się pytanie, w jakiej przestrzeni możemy mówić o udziale społeczeństwa w wymiarze sprawiedliwości i jak pomysły te są obecnie realizowane.

Po pierwsze, powinny zostać podjęte działania zwiększające udział czynnika społecznego w wymierzaniu sprawiedliwości (orzekaniu, rozstrzyganiu spraw). Jak już zostało wspomniane, na przestrzeni lat ten udział się zmniejszał poprzez ograniczania zakresu spraw, w których orzekali ławnicy. To oczywiste, że potrzebna jest reforma w tym zakresie, ale też konieczność wprowadzenia nowych form udziału obywateli w wymierzaniu sprawiedliwości. Kilka lat temu SSP Iustitia przedstawiło projekt o społecznych sędziach

[41] https://iustitia.pl/wnioski-z-badan-przeprowadzonych-przez-panel-badawczy-ariadna-dla-stowarzyszenia-iustitia/, dostęp czerwiec 2023 r.

[42] Zob. art. *K. Maj*, *K. Markiewicz*, Co ludzie myślą o sędziach i sądownictwie? Wyniki badań prowadzonych na próbie ogólnopolskiej oraz prowadzonych w ramach projektu Rządy Prawa Wspólna Sprawa, w niniejszym opracowaniu.

[43] https://tvn24.pl/wybory-parlamentarne-2023/wybory-2023-najwazniejsze-tematy-kampanii-wyborczej-sondaz-dla-faktow-tvn-i-tvn24-st6849499.

handlowych[44]. Pojawił się w przestrzeni publicznej także projekt dotyczący sędziów pokoju[45]. W sferze jednak faktów prawnych doczekaliśmy się zupełnie zaskakującego ruchu, którym wprowadzono ławnika do Sądu Najwyższego[46]. Cel był oczywisty – upolitycznienie Sądu Najwyższego[47]. Była to decyzja zaskakująca w skali europejskiej. Wynika to z faktu, że ławnik – sędzia obywatelski może wnosić do rozstrzygania spraw doświadczenie życiowe, a nie wiedzę prawną, pozwalającą na rozstrzyganiu najbardziej skomplikowanych spraw prawniczych, a takie przecież są przedmiotem kognicji Sądu Najwyższego. O tym, że zabieg ten miał charakter czysto polityczny niech świadczy to, że ławnicy byli dopuszczani do orzekania, gdy byli wybierani przez Senat, w którym dominowała jedna opcja polityczna. Ławnicy kolejnej kadencji, w której pierwotna opcja polityczna już nie decydowała o ich wyborze, nie zostali dopuszczeni do orzekania, a odmowa przez nich orzekania z neo-sędziami spotkała się retorsją ze strony władz Sądu Najwyższego[48].

---

[44] Zob. https://iustitia.pl/konferencja-udzial-czynnika-obywatelskiego-w-wymiarze-sprawiedliwosci-warszawa-2018/, https://iustitia.pl/materialy-spolecznej-komisji-kodyfikacyjnej-przedstawione-podczas-ii-kongresu-prawnikow-polskich/.

[45] Zob. na ten temat: *P. Mostowik*, *A. Pogłódek* (red.) Sądownictwo pokoju z perspektywy krajowej, Warszawa 2022; *J. Szymanek* (red.) Oceny możliwości ustanowienia sądownictwa pokoju w polskim porządku prawnym, Warszawa 2022; *R. Piotrowski* (red.), Udział obywateli…, *op. cit*., s. 325–455.

[46] Ustawa z 8.12.2017 r., Dz.U. z 2018, poz. 5 i Odpowiedź Stowarzyszenia Iustitia na Białą Księgę w sprawie reform polskiego wymiaru sprawiedliwości przedstawioną przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej dla Komisji Europejskie, s. 60–70, 72–73 oraz 97–98. https://iustitia.pl/odpowiedz-stowarzyszenia-iustitia-na-biala-ksiege-w-sprawie-reform-polskiego-wymiaru-sprawiedliwosci-przedstawiona-przez-rzad-rzeczypospolitej-polskiej-dla-komisji-europejskiej/.

[47] *A.A. Sławiński*, Udział czynnika ludowego w Sądzie Najwyższym, realizacja gwarancji konstytucyjnej czy ochlokracja [w:] *R. Piotrowski* (red.) *op. cit*., s. 247–259.

[48] *M. Mikowski*, Prezes Manowska nie odpuszcza ławnikom SN, zob. https://rp.pl/sady-i-trybunaly/art40027621-prezes-manowska-nie-odpuszcza-lawnikom-sn.

Społeczne projekty[49] wychodzą z założenia, że nowoczesny wymiar sprawiedliwości to wymiar sprawiedliwości otwarty na obywateli i dzięki temu uzyskujący społeczną legitymację do działania. Stąd zachodzi konieczność wprowadzenia mechanizmów pozwalających na poszerzenie możliwości udziału obywateli w bezpośrednim sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości i na wypełnienie w ten sposób odesłania do ustawy, które zostało przewidziane w art. 182 Konstytucji RP. Projektodawcy są zdania, że na gruncie polskiego systemu prawnego występują faktyczne i prawne przeszkody w powierzeniu obywatelom samodzielnego sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Ma to swoje uzasadnienie w wysokim stopniu skomplikowania prawa, co pretenduje osoby z wykształceniem prawniczym do jego stosowania[50].

Projektowana ustawa przedstawiona przez Zespół ekspertów SSP Iustitia proponuje wykonanie upoważnienia konstytucyjnego poprzez wprowadzenie dwóch nowych instytucji: „sędziów obywatelskich" oraz „obywatelskich sędziów handlowych". Mieliby oni brać udział w rozpoznawaniu spraw przed sądami w I instancji, z zastrzeżeniem, że ustawy szczególne mogą w tym zakresie stanowić inaczej. Sędziowie ci mieliby orzekać w składach kolegialnych, którym będzie przewodniczył sędzia zawodowy.

Instytucja sędziów obywatelskich stanowi próbę odbudowania prestiżu nieprofesjonalnego członka składu kolegialnego sądu, jakim jest dziś ławnik. Odbudowa tego prestiżu ma wiązać się z zachęceniem do objęcia funkcji sędziego obywatelskiego ludzi aktywnych zawodowo i zainteresowanych działaniem w ramach wymiaru sprawiedliwości.

---

[49] Zob. Rządy prawa wszystkich sprawa. Społeczne projekty ustaw służące odbudowie wymiaru sprawiedliwości, Warszawa 2024.

[50] Zob. uzasadnienie projektu ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych opracowanego przez zespól ekspertów Stowarzyszania Sędziów Polskich Iustitia[w:] Rządy prawa…, *op. cit*., s. 310–318.

Elementem otwartości systemu na obywateli jest przyjęty sposób wyłaniania kandydatów na sędziów obywatelskich, którzy mogą zostać zgłoszeni radom gmin nie tylko przez prezesów właściwych sądów, lecz także przez stowarzyszenia, inne organizacje społeczne i zawodowe, zarejestrowane na podstawie przepisów prawa, z wyłączeniem partii politycznych, oraz przez co najmniej 50 obywateli mających czynne prawo wyborcze, zamieszkujących stale na terenie gminy, w której ma zostać dokonany wybór. Warto podkreślić, że już na poziomie semantycznym zastąpienie ławnika określeniem sędzia ma istotne znaczenie i pokazuje, jaką wagę przykłada projektodawca do udziału czynnika obywatelskiego w wymiarze sprawiedliwości. Wzmocnieniem tej idei jest wprowadzenie do projektu instytucji obywatelskich sędziów handlowych. Ta propozycja zmierza do uwzględnienia w procesie orzekania także elementów wiedzy specjalistycznej (branżowej), w tym zwłaszcza z zakresu szeroko rozumianej przedsiębiorczości, która nie jest dostępna sędziom zawodowym, a może zostać przekazana przez obywatelskich sędziów handlowych z uwagi na ich doświadczenie zawodowe lub prowadzoną działalność.

Jednocześnie projekt eliminuje udział ławników w sądownictwie dyscyplinarnym oraz w Sądzie Najwyższym. Przyjęto, że niedawne wprowadzenie ich w tym zakresie łączyło się jedynie z celami politycznymi i populistycznymi. W celu umożliwiania obywatelom monitorowania działalności sądownictwa dyscyplinarnego projekt proponuje jawność tego postępowania jako zasadę, a w razie wyłączenia jawności nakaz publicznego ogłaszania orzeczeń oraz zawiadomienie pokrzywdzonego o terminie pierwszej rozprawy.

Drugim ważnym elementem jest nawiązanie dialogu między sądami a społecznością lokalną. Ten dialog nie może ograniczać się tylko do wygłaszania w Parlamencie sprawozdań prezesów SN, NSA i TK. Potrzebne jest przywrócenie wspólnotom lokalnym ich

sądów, czyli sądów powszechnych działających na ich obszarze. Zdecentralizowana struktura sądownictwa powszechnego sprawia, że poszczególne sądy w znacznym stopniu działają na rzecz społeczności lokalnej, która zamieszkuje w okręgu sądowym wyznaczającym właściwość miejscową. Obecnie obowiązujące regulacje nie przewidują żadnych sposobów informowania tej społeczności o istotnych sprawach sądu, którymi może być zainteresowana wspólnota lokalna. Sprzyja to tworzeniu się dystansu między lokalną społecznością a sądem, który działa na rzecz tej społeczności, co może być odbierane jako wyraz instytucjonalnej alienacji sądownictwa, które nie udostępnia obywatelom informacji dotyczących prowadzonej działalności.

Projekt ustawy o sądach powszechnych zawiera rozwiązania, które mają zmienić ten stan rzeczy. Przewiduje on, że prezes każdego sądu apelacyjnego i prezes każdego sądu rejonowego corocznie w terminie do 31 maja będzie obowiązany przedstawić odpowiednio sejmikowi województwa oraz radzie powiatu informację o istotnych sprawach sądownictwa działającego na obszarze odpowiednio województwa oraz powiatu. Informacja ta powinna obejmować podstawowe wiadomości o stanie sądownictwa i głównych problemach występujących w pracy sądów. Projekt przewiduje przeprowadzenie debaty nad informacją na sesji sejmiku oraz rady, która pozwoli na wyjaśnienie albo poszerzenie danych przedstawionych przez prezesa. W celu pełnego naświetlenia sytuacji sądownictwa projekt dopuszcza możliwość wzięcia udziału w debacie przez przedstawicieli zawodów prawniczych wskazanych przez samorząd adwokacki, notarialny, komorniczy, prokuratorski i radcowski, działający na obszarze odpowiednio województwa albo powiatu. Wprowadzany instrument ma służyć uzyskaniu chociażby pośredniego dostępu obywateli do informacji o działalności sądów funkcjonujących na obszarze lokalnej wspólnoty. Rozwiązanie to pozwoli na upowszechnienie wiedzy o zasadach

działania i aktualnej sytuacji sądownictwa, co powinno przyczynić się do budowy społecznego zaufania do władzy sądowniczej i zmiany sposobu postrzegania sądów jako instytucji zamkniętych na interakcje z obywatelami. Ostatecznie istotne jest, by mieszkańcy wspólnot lokalnych utożsamiali się z sądami zlokalizowanymi na terytorium przez nich zamieszkałych[51].

Ten obowiązek informacyjny został także nałożony na szczeblu centralnym na Krajową Radę Sądownictwa. Projekt zobowiązuje Radę do przedstawiania społeczeństwu informacji na temat funkcjonowania sądownictwa, dążenia do wysokiej jakości wymiaru sprawiedliwości oraz uczestniczenia w inicjatywach edukacyjnych i popularyzatorskich. Obowiązki informacyjne mają być przede wszystkim realizowane przez Rzecznika Prasowego Rady oraz Rzecznika Prasowego Sądownictwa. Rada ma też regularnie składać sprawozdanie ze swojej działalności Sejmowi i Senatowi oraz Prezydentowi, a wraz z nią może zgłaszać postulaty dotyczące zmian prawa w dziedzinie sądownictwa. Przewidziany w ustawie model funkcjonowania Krajowej Rady Sądownictwa ma uwzględniać potrzeby obywateli, jak również zwiększyć społeczne zaufanie do Rady oraz sądownictwa jako całości. Na Radę w ramach tego modelu nałożono również regularne obowiązki informacyjne oraz dotyczące zgłaszania postulatów[52].

Trzecim sposobem na poprawę sytuacji w zakresie udziału społeczeństwa w funkcjonowaniu sądów jest zwiększenie udziału obywateli w wyborze sędziów. Zgodnie z Konstytucją RP głównym organem w postępowaniu nominacyjnym sędziów, którego istnienie, wybór i skład decyduje o skuteczności powołania sędziów[53] jest

[51] Zob. uzasadnienie projektu ustawy – Prawo o ustroju.

[52] Zob. Uzasadnienie projektu ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa opracowanego przez zespół ekspertów SSP Iustitia, [w:] Rządy prawa…, *op. cit*., s. 75, 95, 101–102.

[53] Zob. *K. Markiewicz*, Czy ex iniuria ius non oritur?, czyli o „sędziach" [w:] *K. Markiewicz*, *A. Torbus*, Zagadnienie „*sententia non existens*" w postępowaniu cywilnym a prob-

Krajowa Rada Sądownictwa (art. 179 Konstytucji RP). Stąd też zmiany muszą dotyczyć tego organu w co najmniej dwóch aspektach, mowa tu o wyborach do KRS i funkcjonowaniu samej Rady. SSP Iustitia przedstawiło taki projekt, który był następnie przyjmowany przez niemal wszystkie projekty ustaw[54].

Najważniejsze zaproponowane zmiany to:

1) powołanie organu doradczego przy Krajowej Radzie Sądownictwa – Rady Społecznej, w skład której wejdzie pięciu przedstawicieli organizacji pozarządowych wskazanych przez Prezydenta, osoby wskazane przez Rzecznika Praw Obywatelskich i przedstawicieli samorządów zawodów prawniczych oraz wydziały prawa uczelni publicznych;
2) możliwość zgłaszania kandydatów na sędziów – członków Krajowej Rady Sądownictwa przez grupy 2 tys. obywateli, przedstawicieli samorządów zawodów prawniczych, rady wydziałów prawa;
3) publiczne, transmitowane w Internecie, wysłuchanie kandydatów na członków Krajowej Rady Sądownictwa oraz publiczne, transmitowane w Internecie, posiedzenia Krajowej Rady Sądownictwa.

Jednym z kluczowych elementów systemu otwarcia Krajowej Rady Sądownictwa na obywateli jest wprowadzenie nowej instytucji: Rady Społecznej, co promuje przejrzystość rady sądownictwa i jej pluralistyczny skład. Przy czym z uwagi na regulacje

lem kompetencji do orzekania nieprawidłowo powołanych sędziów sądów powszechnych [w:] red. *J. Jagieła*, *R. Kulski*, *Symbolae Andreas Marciniak dedicatae*, Warszawa 2022, s. 343–356.

[54] Zob. https://iustitia.pl/wielki-sukces-iustitii-10-ugrupowan-politycznych-w-tym-najwazniejsze-partie-opozycyjne-przyjelo-projekt-iustitii-jako-podstawe-przywrocenia-praworzadnosci-w-polsce/, https://iustitia.pl/wielki-sukces-iustitii-10-ugrupowan-politycznych-w-tym-najwazniejsze-partie-opozycyjne-przyjelo-projekt-iustitii-jako-podstawe-przywrocenia-praworzadnosci-w-polsce/ oraz ustawa przyjęta przez Sejm w dniu 12.4.2024 r.

Konstytucji RP wskazującej precyzyjnie skład Rady, konieczne było jej odpowiednie usytuowanie systemowe i zadbanie o kompetencje nieprzynależne tylko członkom KRS. Funkcjonowanie Rady Społecznej jako organu doradczego ma zwiększyć zaufanie obywateli do sądownictwa. W skład Rady Społecznej będą wchodzić: osoba wskazana przez Naczelną Radę Adwokacką, osoba wskazana przez Krajową Radę Radców Prawnych, osoba wskazana przez Krajową Radę Notarialną, osoba wskazana przez Krajową Radę Komorniczą, osoba wskazana przez Radę Główną Nauki i Szkolnictwa Wyższego, osoba wskazana przez Rzecznika Praw Obywatelskich, osoba wskazana przez Krajową Radę Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, trzej przedstawiciele organizacji pozarządowych wskazani przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Sejm i Senat.

Celem powołania Rady jest zapewnienie otwartego udziału organizacji obywatelskich i zawodowych w formułowaniu postulatów reform sądownictwa oraz zapewnienie obiektywizmu w procesie ich monitorowania. Rada ma również sprawować społeczną kontrolę nad procesem nominacyjnym sędziów. Taka pozycja Rady będzie istotnym gwarantem przestrzegania zasad niezawisłości sędziów i niezależności sądów, wyrazem obywatelskiego współdziałania i współodpowiedzialności za sądownictwo. Z kolei Krajowa Rada Sądownictwa dzięki powstaniu Rady Społecznej będzie w stanie skuteczniej chronić sądy przed próbami nacisków i oddziaływania z zewnątrz[55].

Przejawem modelu nakierowanego na społeczeństwo jest także możliwość zgłaszania przez grupy obywateli sędziowskich

[55] Zob. uzasadnienie projektu ustawy o Krajowej Radzie, s. 95–97 oraz *Ł. Bojarski*, Sądy i sędziowie w poszukiwaniu gospodarza. Uwagi na tle projektu ustawy o KRS przedstawionego przez SSP Iustitia w grudniu 2023 r., Iustitia Nr 4/2023, *P. Tuleja*, *M. Krzemiński*, *B. Naleziński*, *M. Pach*: Opinia o zgodności z Konstytucją projektów ustaw przygotowanych przez Stowarzyszenie IUSTITIA, https://monitorkonstytucyjny.eu/archiwa/28037.

kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa. Projekt wychodzi z założenia, że Konstytucja RP wyraźnie stanowi o składzie Rady i tego, kto bezpośrednio wybiera członków Rady (art. 187). W przypadku tzw. sędziowskiej części, 15 członków wybierają sędziowie spośród sędziów Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, sądów administracyjnych i sądów wojskowych. Oznacza to, że nikt inny, ani politycy, ani inne podmioty nie mogą wybierać sędziów do KRS. Należy jednak przyjąć, że nie ma przeszkód, by obywatele mogli wyrazić swoje poparcie poprzez zgłoszenie kandydatów na takie stanowisko. Co prawda w obecnej ustawie, uchwalonej przez Sejm 12 maja 2024 r. zrezygnowano z możliwości zgłaszania przez grupy 2 tys. obywateli, to jednak ten akt prawny ma charakter częściowy i epizodyczny, co nie zamyka dyskusji nad proponowanym w projekcie społecznym rozwiązaniem.

Projekt przyjmuje model proobywatelski i wiążącą się z nim zasadę transparentności poprzez wprowadzenie obligatoryjnych wysłuchań publicznych, z możliwością zadawania pytań sędziom kandydującym na członków Rady. Z wysłuchania publicznego prowadzi się internetową transmisję, a jej zapis wideo zamieszcza na stronie internetowej Rady. Rozwiązanie to nawiązuje do nieformalnej instytucji Obywatelskiego Monitoringu Kandydatów na Sędziów Trybunału Konstytucyjnego i Prokuratora Generalnego. Tożsamy koncept odnosi się do obrad plenarnych KRS, które będą transmitowane za pośrednictwem Internetu[56].

Nowa ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa pozwoli odzyskać zaufanie obywateli i odwrócić te negatywne oceny społeczne. W celu zwiększenia odpowiedzialności sędziów, a w konsekwencji zaufania obywateli do nich, wprowadza się nowe obowiązki informacyjne Rady. Ma ona promować wysokiej jakości wymiar

[56] Uzasadnienie projektu ustawy o Krajowej Radzie, s. 89–90.

sprawiedliwości oraz uczestniczyć w inicjatywach edukacyjnych i popularyzatorskich. Transmisje z posiedzeń Rady, transmisje ze składanych informacji oraz zaangażowanie samorządów zawodowych i obywateli w dyskusję mają przyczynić się do zwiększenia społecznej odpowiedzialności sądownictwa.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, warto zacząć od ogólnego spostrzeżenia, że potrzebne jest całościowe podejście do udziału czynnika obywatelskiego w systemie sądownictwa.

Niezbędna jest zmiana sposobu myślenia i przyjęcie, że udział obywateli nie jest narzędziem wykorzystywanym przez polityków, by ingerować w sądy, ale gwarantem obrony sądów przed politykami. Społeczeństwo jest bardziej czynnikiem kontrolnym orzekania niż kształtującym orzeczenia. To łączy się z problematyką świadomości obywatelskiej i aktywnością obywateli. Inaczej walczy się o „czyjeś sądy", a inaczej broni się „swoich sądów" jako gwaranta własnych praw. Zaufanie do sądów i sędziów, a tym samym do państwa prawa to praca na dekady. Praca, która nie sprowadza się do wydawania orzeczeń mających akceptację społeczną. To także praca społeczna, edukacyjna, reformatorska.

Zaufanie do sądów jest jednym z najbardziej istotnych czynników determinujących zaufanie do państwa. Jeśli państwo, w znaczeniu świata polityki, podważa takie zaufanie, to podcina gałąź państwowości, na której wszyscy siedzimy. Zaufanie do sądów jako fundamentu państwa prawa, dobrobytu, synonimu stabilności jest najwyższą gwarancją niezależności sądów. Takie sądy są realną gwarancją dla obywateli przed pokusą polityków do ograniczenia ich praw. Synergia w relacjach „wolni ludzie – wolne sądy" sprawia, że kapitał społeczny determinuje uznawanie ich orzeczeń przez polityków, a to jest istotą państwa prawa. Wszak każdy prawomocny wyrok powinien być wykonany, bez znaczenia jaki sąd go wydał, pod warunkiem, że jest to sąd ustanowiony zgodnie z Konstytucją RP. Zapewne dlatego, jeśli sędzia w USA wstrzymuje dekret

Prezydenta USA, to potężny Prezydent USA go wykonuje[57], jeśli trybunał w Austrii mówi o powtórzeniu wyborów, to się je powtarza[58]. W Polsce tymczasem przeżywamy kryzys praworządności, nie tylko polegający na kryzysie instytucji sądowniczych (KRS, TK, SN, NSA, sądy powszechne), ale i na stosunku polityki do orzeczeń wydawanych przez sądy krajowe i międzynarodowe. Politycy różnych formacji wybierają sobie wyroki, które będą stosowali, a których nie. Jednego dnia Sąd Najwyższy wydaje orzeczenia sprzeczne ze sobą w składach wzajemnie przez siebie nieuznawanych. Społeczeństwo nie wie, które z nich są tymi prawidłowymi i skutecznymi, a które nie. Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego są albo nie są publikowane, a jeśli są, to są opatrywane wzmiankami podważającymi ich skuteczność i legalność składu.

Taka sytuacja jest niewątpliwie kryzysem państwa prawa. Odbudowa zaufania powinna się łączyć z budową sądów, w których czynnik obywatelski będzie odgrywał istotną rolę. Projekty społeczne taki właśnie kierunek reform wyznaczają. Powinny się one przyczynić do tworzenia i wzmacniania społecznej legitymacji wymiaru sprawiedliwości oraz do budowania zaufania do sądów i orzeczeń wydawanych w postępowaniach sądowych.

Dotychczasowe funkcjonowanie sądów oraz świata polityki powinno stanowić podstawę nie tyle do totalnej ich krytyki, a do podjęcia rzeczywiście reformatorskich działań. One powinny uwzględniać dotychczasowe doświadczenia, badania oraz czerpać z doświadczeń innych państw. Takich zmian nikt nie zrobi w „pojedynkę". Potrzebne jest tu współdziałanie różnych inicjatyw,

---

[57] USA: Sąd Apelacyjny w uznał antyimigracyjny dekret *D. Trumpa* za niezgodny z Konstytucją, https://gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1018784,antyimigracyjny--dekret-trumpa-niezgodny-z-konstytucja.html.

[58] Wybory prezydenckie w Austrii będą powtórzone. Doszło do licznych nieprawidłowości. https://newsweek.pl/swiat/wybory-prezydenckie-w-austrii-wyniki-powtorka--wybory-austria/8jzq3fv.

prawników, polityków, akademików, organizacji pozarządowych w Polsce i za granicą. Praca ta została już rozpoczęta, teraz potrzebna jest konsekwencja w doskonaleniu projektów, i co najważniejsze, wprowadzeniu ich w życie.

Sędziowie z Obywatelami – Obywatele z Sędziami. Polski model obrony praworządności

Dr Łukasz Bojarski[1]
Fundacja Instytutu Prawa i Społeczeństwa INPRIS
ORCID: 0009-0004-8100-9812

Motta

Obywatele, 2 IX 2016 r. *Jako przedstawiciele organizacji obywatelskich, które obserwują sytuację wymiaru sprawiedliwości, ale przede wszystkim jako obywatele rozumiemy znaczenie realnej niezależności i niezawisłości sędziów. Obiecujemy ich bronić. Od władzy ustawodawczej, wykonawczej oczekujemy szacunku dla władzy sądowniczej i powstrzymania się od działań zagrażających niezależności*

[1] Członek Rady Fundacji Instytutu Prawa i Społeczeństwa INPRIS. W 2023 r. obronił na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Oslo pracę doktorską pt. „*Judicial Resistance against the Rule of Law Backsliding–Judges and Citizens–the case of Poland*" (Opór sądownictwa przeciwko degradacji państwa prawa – sędziowie i obywatele – przypadek Polski). W latach 2010–2015 członek Krajowej Rady Sądownictwa powołany przez prezydenta *Bronisława Komorowskiego*; kontakt: lukeboja@gmail.com.

Dziękuję za uwagi do tekstu *Jarosławowi Gwizdakowi*, *Magdzie Krzyżanowskiej-Mierzewskiej*, *Krystianowi Markiewiczowi*, *Grzegorzowi Wiaderkowi*, *Waldemarowi Żurkowi*. Dziękuję także licznym sędziom i przedstawicielom organizacji obywatelskich za ciekawe i inspirujące rozmowy.

sądów oraz od wywierania presji na sędziów. Od Państwa sędziów oczekujemy ochrony naszych konstytucyjnych praw i wolności oraz odwagi cywilnej w prawdziwie niezawisłym sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości[2].

Sędziowie, 6 IV 2024 r. *Największe podziękowania kierujemy jednak do obywatelek i obywateli, którzy stanęli w obronie wolnych sądów i nie pozwolili ich zawłaszczyć przez polityków. Gdy przygasała w nas nadzieja na zwycięstwo, zawsze mogliśmy na nich liczyć. Jest to dla nas wielkim zobowiązaniem na przyszłość. Nie zapomnimy o tym i nie ustaniemy w dążeniu do stworzenia nowoczesnego, efektywnego i niezależnego sądownictwa, na jakie zasługują Polki i Polacy*[3].

Wstęp – zakres tematyczny i metoda

W artykule analizuję rolę i znaczenie interakcji i współpracy między obywatelami i ich organizacjami a sędziami (w tym organizacjami sędziowskimi) oraz sądownictwem.

Poniżej, w trzech kolejnych częściach artykułu podejmuję próbę weryfikacji następujących hipotez.

Hipoteza 1. Dla zachowania, obrony praworządności, niezależności sądów i sędziów i innych zależnych od nich gwarancji,

---

[2] Część pierwsza „Listu Organizacji Obywatelskich do Sędziów w związku z Nadzwyczajnym Kongresem Sędziów Polskich", 2.9.2016, odczytanego podczas Kongresu 3.9.2016 r. w Warszawie. List podpisali przedstawiciele 12 organizacji obywatelskich – Forum Obywatelskiego Rozwoju (FOR), Fundacji im. Stefana Batorego, Fundacji Panoptykon, Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Instytutu Allerhanda, Instytutu Prawa i Społeczeństwa INPRIS, Instytutu Spraw Publicznych, Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego, Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska, Stowarzyszenia Amnesty International, Stowarzyszenia Interwencji Prawnej, Stowarzyszenia Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii – Otwarta Rzeczpospolita, zob. *G. Borkowski* (red.), Nadzwyczajny Kongres Sędziów Polskich, Warszawa–Toruń 2016, s. 101–102.

[3] Uchwała XXX Zwyczajnego Zebrania Delegatów SSP „Iustitia" w Ołtarzewie z 6.4.2024 r. zob. https://iustitia.pl/uchwala-xxx-zwyczajnego-zebrania-delegatow-ssp-iustitia-w-oltarzewie-z-6-04-2024-r/.

w tym praw i wolności jednostki, w sytuacji brutalnego, politycznego, nielegalnego ataku na te wartości, potrzebna jest współpraca obywateli z sędziami i sądami.

Hipoteza 2. W Polsce w latach 2015–2023 udało się doprowadzić do bezprecedensowej współpracy sędziów i obywateli na rzecz obrony praworządności, w dużej mierze dzięki wcześniejszym wieloletnim wysiłkom we współpracy pomiędzy organizacjami obywatelskimi i sędziowskimi. Podczas kryzysu lat 2015–2023 współpraca ta nabrała nowego znaczenia.

Hipoteza 3. Polskie doświadczenia dotyczące relacji sądów i obywateli w latach 2015–2023 są na tyle znaczące i nowatorskie, że stanowią ważny wkład w historię światowego sądownictwa i jako takie warte są dokładnej analizy i upowszechniania.

Poniższe rozważania, w tym te wychodzące poza doświadczenie polskie, dotyczą państw co do zasady respektujących podstawowe wartości demokracji liberalnej oraz praworządności, w sytuacji ataku na te wartości. Zwłaszcza wtedy, gdy wartości te są zagrożone, jak w Polsce, w związku z atakiem politycznym (legislatywy, egzekutywy, ale i innymi metodami jak zorganizowane kampanie wymierzone w sędziów i sądownictwo)[4]. Nie zajmuję się natomiast państwami autorytarnymi czy reżimami hybrydowymi, w których wymiar sprawiedliwości stanowi często *de facto* część opresyjnego systemu władzy.

W artykule korzystam z materiałów zgromadzonych podczas badań prowadzonych w ramach prac nad doktoratem[5], w tym licznych rozmów z sędziami, działaczami organizacji obywatelskich, prawnikami i innymi aktorami polskiego „oporu sędziowskiego" oraz informacji i materiałów uzyskanych dzięki metodzie etnograficznej,

[4] Zob. *W. Sadurski*, Polski kryzys konstytucyjny, Liberte, Warszawa 2020.

[5] *Ł. Bojarski, Judicial Resistance against the Rule of Law Backsliding–Judges and Citizens–the case of Poland*, Oslo, 2023.

jako że byłem bezpośrednim obserwatorem, a częściowo uczestnikiem niektórych spośród przywoływanych wydarzeń[6].

Część 1. Obrona państwa prawa – współpraca obywateli i sędziów

Liczne doświadczenia historyczne wskazują, że sędziowie w przypadku zmian politycznych i ustrojowych ograniczających demokrację liberalną, prawa i wolności obywatelskie oraz niezależność sądów i niezawisłość samych sędziów, stosunkowo łatwo podporządkowują się nowej władzy i „nowym trendom". Są, czy też stają się, bardziej urzędnikami, agentami władzy, a mniej obrońcami zasad państwa prawa czy praw fundamentalnych. Przypadki zachowań odmiennych występują, ale są na tyle rzadkie, że nazywane są przez badaczy wręcz heroicznymi[7].

Klasycznym przypadkiem jest sytuacja w republice weimarskiej, po dojściu do władzy NSDAP w 1933 r. W praworządnym wcześniej państwie możliwa była nie tylko polityczna zmiana prawa na takie, które oceniamy jako nieludzkie, ale możliwe było także stosowanie tego prawa przez wykształconych Europejczyków – niemieckich prawników i sędziów. Chociaż zdarzały się akty buntu, oporu, nieposłuszeństwa, były one bardzo rzadkie[8]. Kto z nas, prawników interesujących się sądownictwem i jego historią, jest w stanie wymienić nazwiska tych „sprawiedliwych"? Niemcy w latach 30–40. XX wieku,

---

[6] Zob. *T. Clark*, *L. Foster*, *L. Sloan*, *A. Bryman*, Bryman's Social Research Methods, Oxford, 2021, zwłaszcza Rozdział 18, *Ethnography and participant observation*; zob. *J. Flood*, *Socio-Legal Ethnography* [w:] *R. Banakar* (red.), *M. Travers* (red.), *Theory and Method in Socio-Legal Research*, Hart Publishing, 2005, s. 33.

[7] *H.P. Graver*, *Valiant Judges, Iniquitous Law. Thirteen Stories of Heroes of the Law*, Routledge, 2023.

[8] *Idem*, *Why Adolf Hitler Spared the Judges: Judicial Opposition Against the Nazi State*, German Law Journal Nr 19/2018, s. 845–878.

to przypadek skrajny ze względu na totalne konsekwencje nazizmu. Ale przykładów podobnej uległości sędziów wobec zmieniającej się władzy jest znacznie więcej[9], przykładów zaś obrony przez sędziów demokracji czy praworządności znacznie mniej[10]. Choć także, na mniejszą skalę, sędziowie, czy szerzej kompleks prawny (*legal complex*[11]) niejednokrotnie odgrywał w historii pozytywną rolę w obronie wartości liberalnych[12].

W Polsce w latach 2015–2023 mieliśmy do czynienia ze zjawiskiem szczególnym. W obronie praworządności i niezależności sądownictwa stanęli ramię w ramię obywatele i sędziowie. Możemy uznać (czerwiec 2024), że ich starania zakończyły się powodzeniem, bowiem w wyniku zmian politycznych przystąpiono do odbudowy instytucji w duchu zasad państwa prawa (niezależnie od tego jak te wysiłki oceniać w przypadku konkretnych rozwiązań, i jak ten proces „przywracania państwa prawa" się zakończy).

Co zatem przyczyniło się do tego sukcesu? Czynników, które miały wpływ jest wiele i są/będą one przedmiotem analiz różnych dyscyplin. Moja hipoteza wszak jest taka, że poważną rolę odegrała obrona niezależności sądownictwa i zasad państwa prawa, prowadzona w dużej mierze w interakcji czy współpracy sędziów oraz obywateli. Co o tym świadczy i co jest charakterystyczne dla polskiego wysiłku?

Obywatele. Organizacje obywatelskie. Różne grupy społeczne, organizacje oraz obywatele włączyli się do obrony zaatakowanego

[9] *H.P. Graver*, *Judges Against Justice: on Judges When the Rule of Law Is under Attack*, Berlin, Heidelberg, Springer, 2015.

[10] Pozostawiam na boku, dlaczego tak się dzieje, w jakiej mierze wynika to z samej natury zawodu, którego przedstawiciele mogą utożsamiać się z państwem, a w jakiej z innych przyczyn.

[11] Przedstawiciele różnych zawodów prawniczych.

[12] *T.C. Halliday* (red.), *L. Karpik* (red.), *M.M. Feeley* (red.), *Fighting for political freedom: comparative studies of the legal complex and political liberalism*, Oxford, Portland, 2007.

sądownictwa bardzo szybko[13]. Jeśli uznać, że formalnym początkiem tego ataku były uchwały Sejmu podejmowane w nocy 25/26 listopada 2015 r.[14], to towarzyszyła im już pierwsza spontaniczna demonstracja obywateli, którzy zaczęli się gromadzić po godzinie 21, i w kierunku wychodzących kilka godzin później z Sejmu posłów kierowali okrzyki „Ręce precz od Trybunału"[15]. Warto odnotować, że wcześniejsze zmiany prawa, na podstawie których Sejm poprzedniej kadencji dokonał wyboru nadprogramowej liczby sędziów TK, a które stały się pretekstem do ataku na Trybunał, były krytykowane przez organizacje obywatelskie. To Helsińska Fundacja Praw Człowieka, która wraz z Sekcją Polską Międzynarodowej Komisji Prawników oraz Instytutem Prawa i Społeczeństwa INPRIS prowadziła program Obywatelskiego Monitoringu Kandydatów na Sędziów TK (OMKS)[16], sformułowała jedną z niewielu opinii oceniających je jako niekonstytucyjne[17].

Wiele innych działań podejmowanych przez różne środowiska miało później miejsce, zwłaszcza że mowa o okresie ośmiu lat.

---

[13] W swojej analizie zajmuję się organizacjami wspierającymi demokrację liberalną i prawa człowieka. Nie zajmuję się natomiast organizacjami i obywatelami, którzy działania rządu uznawali za 'reformę' oraz je wspierali.

[14] Uchwały Sejmu RP z 25.11.2015 r. w sprawie stwierdzenia braku mocy prawnej uchwał Sejmu z 8.10.2015 r. w sprawie wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

[15] Zob. *Ł. Bojarski*, Patrzymy na Was, Prawnik, Dziennik Gazeta Prawna z 22.11.2016 r., s. D6–7. Inicjatorami spontanicznego protestu były trzy osoby, które rozpoczęły protest między godz. 21–22, do którego zaczęły przyłączać się inne osoby poinformowane w mediach społecznościowych. Po północy, kiedy zakończyły się obrady Sejmu, protestowało już kilkadziesiąt osób. Protesty trwały także w kolejnych dniach.

[16] Zob. *Ł. Bojarski*, Pod społeczną kontrolą. Dziesięć lat Obywatelskiego Monitoringu Kandydatów na sędziów Trybunału Konstytucyjnego, Państwo i Prawo Nr 5/2018, s. 75–91.

[17] Senat, Opinia Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka zawarta w druku senackim nr 915, dostępna na: http://senat.gov.pl/gfx/senat/userfiles/_public/k8/komisje/2015/ku/materialy/915_hfpc.pdf, podaję za: *M. Szuleka, M. Wolny*, *M. Szwed*, Kryzys Konstytucyjny w Polsce 2015–2016, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2016.

W części są one udokumentowane przez samych zainteresowanych[18], w części przez badaczy[19], w części czekają na opracowanie. Wymienię kilka z tych, które, moim zdaniem, odegrały ważną rolę z punktu widzenia omawianego tematu.

Po wspomnianej nocnej pikiecie Sejmu, próby obrony TK trwały w kolejnych tygodniach, odbywały się demonstracje pod hasłem „Patrzymy na Was", organizacje zorganizowały uliczną wszechnicę konstytucyjną, w ramach której wolontariusze tłumaczyli obywatelom rolę TK i jego wyroków, w obronę włączył się powstający od 18 listopada duży ruch społeczny KOD (Komitet Obrony Demokracji)[20]. Od samego początku sojusznikiem organizacji w licznych działaniach było także Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich. Rzecznik, prof. *A. Bodnar*, podejmował różnorakie

[18] Zob. m.in.: Kalendarium oporu społeczeństwa obywatelskiego (2015–2017) opracowane przez Rafała Zakrzewskiego (https://archiwumosiatynskiego.pl/kategoria-osi-czasu/kalendarium-oporu/); Państwo, które karze, czyli naciski i represje wobec polskich sędziów i prokuratorów, Komitet Obrony Sprawiedliwości KOS, Warszawa, XI 2021; Królowie życia w prokuraturze „dobrej zmiany, Raport Stowarzyszenia Prokuratorów „Lex Super Omnia", Warszawa, z 6.8.2019 r.; „3000 dni bezprawia – Raport Wolnych Sądów", Warszawa, X 2023; Tu Obywatele! Kontrmiesięcznice smoleńskie 2016–2018, Warszawa 2018; List Obywateli RP do min. *Z. Ziobry*, 14.1.2021 r. (https://obywatele.news/obypomoc-pisze-do-ziobry-ponad-90-proc-spraw-konczy-sie-uniewinnieniem-lub-umorzeniem-postepowania/; *J. Kościerzyński* (red.), Wymiar sprawiedliwości pod presją. Represje jako metoda walki o przejęcie kontroli nad władzą sądowniczą i prokuraturą w Polsce w latach 2015–2023, Warszawa 2024.

[19] Zob. np. *W. Białogłowski*, *A. Dębowska*, *M. Florczak-Wątor*, *M. Laskowska*, *B. Naleziński*, *A. Nižnik-Mucha*, *M. Pach*, *P. Radziewicz* (red.), *J. Sułkowski*, *P. Tuleja* (red.), Konstytucyjny spór o granice zmian organizacji i zasad działania Trybunału Konstytucyjnego czerwiec 2015–marzec 2016, Warszawa, 2017; *B. Grabowska-Moroz*, *O. Śniadach*, *The Role of Civil Society in Protecting Judicial Independence in Times of Rule of Law Backsliding in Poland*, Utrecht Law Review, Vol. 17, Nr. 2, z 7.10.2021 r.; *K. Markiewicz*, *Iustitia*, European Law Journal, https://doi.org/10.1111/eulj.12441, z 6.9.2022 r., 27:312–347; jeśli chodzi o badania prowadzone przez badaczy organizacji obywatelskich na uwagę zasługuje zwłaszcza bogaty dorobek Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, zob. https://hfhr.pl/publikacje,7792:152111385.

[20] Zob. https://ruchkod.pl/o-kod-zie/.

inicjatywy edukacyjne, interwencyjne i prawne[21]. W kolejnych miesiącach symboliczny był także protest działaczy partii Razem, którzy w sytuacji odmowy przez premier *B. Szydło* publikacji wyroku TK z 9.3.2016 r. dotyczącego nowelizacji ustawy o TK (z grudnia 2015 r.), dokonali tej publikacji „rękoma obywateli", wyświetlając treść wyroku na ścianie gmachu kancelarii premiera. Protest KOD pod KPRM trwał z kolei do czasu publikacji wyroku, przechodnie miesiącami mogli się dowiedzieć, ile dni upłynęło od czasu jego wydania (i bezprawnej odmowy publikacji)[22].

Innym szybko podjętym działaniem był list ośmiu organizacji społecznych wraz z Naczelną Radą Adwokacką, wysłany 2 grudnia 2015 r. do Komisji Weneckiej[23], w którym organizacje jako pierwsze prosiły Komisję o zainteresowanie się sytuacją w Polsce[24]. Autorzy pisma nie mieli wymaganej do oficjalnego zaproszenia Komisji legitymacji[25], pismo miało charakter informacyjny (szczegółowo przedstawiało sytuację prawną i faktyczną) i symboliczny, wywo-

---

[21] Zob. *A. Bodnar*, Szczęśliwej Polski już czas, wyd. Arbitror, 2023; *A. Bodnar, B. Bartosik*, Obywatel PL, wyd. Mando, 2020.

[22] Zob. „Zakończyła się pikieta Partii Razem przed KPRM. Kolejne działania ws. TK na drodze sądowej", Gazeta Prawna (za PAP), z 17.3.2016 r., https://gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/928500,partia-razem-pikieta-tk-kprm.html.

[23] Europejska Komisja na rzecz Demokracji przez Prawo, zob. https:// venice.coe.int/webforms/events/.

[24] *Joint Letter from the Helsinki Foundation for Human Rights, Polish Bar Council, Institute of Law and Society INPRIS, Center for Citizen Education, Institute of Public Affairs, Panopytkon Foundation, Stefan Batory Foundation, Civil Development Forum, and Citizens Network Watchdog Poland, to The Venice Commission*, 2.12.2015 r., zob. „Tabela 7. Kalendarium projektu OM TK" [w:] *Ł. Bojarski*, *K. Furman*, *K. Riedl*, Wybory sędziów Trybunału Konstytucyjnego, Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, Rzecznika Praw Obywatelskich, Prokuratora Generalnego. Raport z monitoringu, Warszawa 2016, s. 81 i n.

[25] Legitymację do wnioskowania o opinię prawną Komisji mają: państwo członkowskie (parlament, rząd, głowa państwa), Rada Europy (Sekretarz Generalny, Komitet Ministrów, Zgromadzenie Parlamentarne, Kongres Władz Lokalnych i Regionalnych) i organizacje międzynarodowe (UE, OBWE/ODIHR, OPA lub inne organizacje międzynarodowe zaangażowane w prace Komisji Weneckiej), zob. https://venice.coe.int/WebForms/pages/?p=01_activities&lang=EN.

łało jednak dyskusję zakończoną wystąpieniem Ministra Spraw Zagranicznych do Komisji Weneckiej, 23 grudnia 2015 r., z prośbą o sporządzenie opinii na temat nowelizacji ustawy o Trybunale Konstytucyjnym[26].

Kilka miesięcy później, grupa 12 organizacji obywatelskich wystosowała apel do uczestników Nadzwyczajnego Kongresu Sędziów Polskich, zorganizowanego przez środowiska sędziowskie we wrześniu 2016 r. (kluczowego wydarzenia z punktu widzenia oporu sędziowskiego, zob. niżej). Organizacje z jednej strony zadeklarowały obronę sądów i sędziów, z drugiej stanowczo wezwały sędziów do odważnego przeciwstawienia się złu i obrony obywateli[27].

Z kolei protesty społeczne w obronie sądów z lipca 2017 r. odbiły się echem w świecie. Zaskoczeni w czasie wakacji obywatele podjęli obronę Sądu Najwyższego oraz walkę o zawetowanie trzech ustaw niszczących sędziowską niezależność[28]. Protesty lipcowe miały wiele różnych odsłon, od demonstracji i koncertów przed pałacem prezydenckim (zdjęcie siedzącego na krześle podczas pikiety 87-letniego prof. *Adama Strzembosza* to jeden z symboli protestów), po manifestację pod Sądem Najwyższym zorganizowaną przez Iustitię i Akcję Demokracja (sędziowie zaproponowali formułę „Łańcucha światła", obywatele protestujący ze świecami w rękach

[26] Pierwsza z licznych opinii Komisji opublikowana została już w marcu 2016 r. Zob. Opinia nr 833/2015, Opinia w sprawie nowelizacji ustawy z 25.6.2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym Rzeczypospolitej Polskiej, przyjęta przez Komisję Wenecką na 106. Sesji Plenarnej, Wenecja, 11–12.3.2016 r.

[27] Zob. wyżej fragment listu będący mottem artykułu. Na temat przebiegu Kongresu i podjętych uchwał zob. *G. Borkowski* (red.), Nadzwyczajny Kongres Sędziów Polskich, Warszawa–Toruń 2016.

[28] Projekt ustawy *de facto* likwidującej Sąd Najwyższy, nieujawniany wcześniej i niekonsultowany, zawisnął na stronie Sejmu późnym wieczorem o godz. 23.30, 12.7.2017 r., i został uchwalony przez Sejm w trzy dni i przegłosowany przez Senat 22 lipca o godz. 2 nad ranem.

wyświetlili także na ścianie sądu napis „To jest nasz Sąd"). Po wezwaniach przedstawicieli sędziów[29] i obywateli[30] protest rozlał się na cały kraj, w kolejnych dniach pod lokalnymi sądami w dwustu miejscowościach manifestowały tysiące osób. „Spacerowicze", „ulica i zagranica", jak określała obywateli ówczesna władza i podległe jej media, protestowali w przestrzeni publicznej czy przed sądami, oraz podejmowali działania na arenie międzynarodowej. W czasie 8 lat obrony sądownictwa wielu działaczy i organizacji prowadziło regularną kampanię informacyjną i rzecznictwo w licznych organizacjach międzynarodowych[31].

Lipiec 2017 r. to także czas powstania inicjatywy Wolne Sądy[32]. Czworo prawników[33] (w części aktywistów) zaczęło od filmowania znanych osób, które w krótkich filmikach, i w atrakcyjnej formie

---

[29] Rzecznik prasowy KRS *W. Żurek* wzywał do protestów oraz dziękował obywatelom za liczną obecność: „Wszyscy, którym leży na sercu dobro Ojczyzny, spotykają się dzisiaj wieczorem przed sądami i w wielu innych miejscach, w każdym polskim mieście. Dzisiaj likwidowany jest Sąd Najwyższy oraz Krajowa Rada Sądownictwa, która czuwa, by politycy nie wywierali wpływu na sędziego. Broniąc niezależności sądów, bronimy naszych praw i wolności. […]. Kto nie może być przed Sejmem w Warszawie, niech przyjdzie przed sąd czy inne wyznaczone miejsce w swojej miejscowości. Ze świecami w rękach po raz kolejny stwórzmy łańcuch światła" (https://cloudserver045625.home.pl/pl/rzecznik-prasowy/komunikaty/p,6/4915,spotykamy-sie-przed-sadami-i-w-innych-wyznaczonych-miejscach); „W imieniu polskich sędziów dziękujemy wszystkim, którzy wczoraj zebrali się pod Pałacem Prezydenckim w Warszawie i sądami w całym kraju, by wspierać polskich sędziów. Wszyscy byliśmy zbudowani powagą i spokojem, z jakim liczni zebrani wyrażali sprzeciw wobec zawłaszczania sądownictwa przez rządzącą dzisiaj większość parlamentarną. […]" (https://cloudserver045625.home.pl/pl/rzecznik-prasowy/komunikaty/p,6/4918,podziekowania-za-liczny-udzial-w-obronie-niezaleznych-sadow).

[30] *W. Paszewska*, prezeska Akcji Demokracji: „ważne jest, żebyśmy byli na ulicy codziennie i nie tylko w Warszawie, ale też w innych miejscowościach", zob. PAP, Przed Sądem Najwyższym protest przeciw reformom sądownictwa, Warszawa, 16.7.2017, godz. 22:33.

[31] Zob. np. Submission by the Helsinki Foundation for Human Rights to the Human Rights Committee, 118th session, October 2016, https://ccprcentre.org/files/documents/Helsinki_Foundation_for_Human_Rights.pdf.

[32] Zob. https://wolnesady.org.

[33] *S. Gregorczyk-Abram*, *M. Ejchart-Dubois*, *P. Kieszkowska-Knapik* i *M. Wawrykiewicz.*

ciekawych historyjek, tłumaczyły obywatelom rolę niezależności sądów. Później ci sami prawnicy reprezentowali sędziów przed polskimi i międzynarodowymi sądami oraz stali się jednym ze znaków rozpoznawczych polskiego oporu.

W kolejnym roku (4 czerwca 2018 r.) powstał Komitet Obrony Sprawiedliwości KOS[34], nieformalna platforma współpracy zrzeszająca przedstawicieli różnych organizacji, która odegrała w obronie praworządności zasadniczą rolę (zob. niżej).

Wymienić wreszcie należy akcje w obronie Sądu Najwyższego i jego sędziów pod hasłem „Zostańcie", w które włączały się różne środowiska, a symboliczną rolę odegrali Obywatele RP, przez wiele tygodni witający przed gmachem SN przybywających do pracy sędziów transparentem o tej treści[35]. Hasło „Zostańcie" to wyraz wsparcia obywateli dla sędziów w związku z niekonstytucyjnymi zmianami prawa, których celem było wcześniejsze przeniesienie sędziów SN w stan spoczynku, skrócenie kadencji w przypadku sędziów funkcyjnych czy 'zachęta' do dobrowolnego odejścia. I choć niektórzy sędziowie SN odeszli z niego sami, to byli i tacy (w tym piastujący najwyższe funkcje w sądzie), którzy zamierzali z niego odejść, a nawet to zapowiadali czy ogłaszali, lecz pod wpływem krytyki i próśb następnie się z tego wycofali[36].

---

[34] Zob. https://komitetobronysprawiedliwosci.pl.

[35] *W. Fusek*, Zostańcie! Wspieramy Sędziów Sądu Najwyższego, Obywatele RP: Aktualności, z 12.9.2018 r., https://obywatelerp.org/zostancie-wspieramy-sedziow-sadu-najwyzszego/.

[36] Jak Prezes Sądu Najwyższego kierujący Izbą Karną, sędzia *S. Zabłocki*, który informacje na ten temat zamieszczał na swoim profilu w serwisie facebook, a który zamierzał przejść w stan spoczynku 20.2.2019 r. i następnie 31.8.2019 r., ale dwukrotnie zmienił decyzję. Zob. Komunikat Rzecznika Prasowego Sądu Najwyższego z 18.2.2019 r., Prezes SN Stanisław Zabłocki złożył oświadczenie o przejściu w stan spoczynku; Komunikat Rzecznika Prasowego Sądu Najwyższego z 19.2.2019 r., Termin przejścia w stan spoczynku Prezesa SN Stanisława Zabłockiego; oraz Wydarzenia: Pierwszy Prezes SN zaakceptował cofnięcie wniosku SSN Stanisława Zabłockiego o przejście w stan spoczynku z 30.8.2019 r., wszystkie dostępne na: https://sn.pl/aktualnosci/.

Według argumentacji obywateli obowiązkiem sędziów było pozostanie na „placu boju" w imię ochrony praworządności i praw obywateli. Każda rezygnacja osłabiała bowiem sąd i ułatwiała jego upolitycznienie[37].

Na szczegółową dokumentację wszystkich działań nie ma tu miejsca, było ich bowiem znacznie więcej, w tym działania eksperckie, jak np. analizy Zespołu Ekspertów Prawnych przy Fundacji im. Stefana Batorego[38], działania kampanijne Akcji Demokracji dotyczące obrony Krajowej Rady Sądownictwa czy bojkotu politycznych wyborów do KRS[39]. Było wiele wystąpień i protestów na poziomie lokalnym, z apelami występowały liczne grupy i stowarzyszenia zawodowe niezwiązane na co dzień z prawem czy sądami.

Prawnicy. W polskiej tradycji (podobnie jest w Europie kontynentalnej, bardzo podobnie w innych krajach post-socjalistycznych) nie wykształciło się pojęcie wspólnej profesji prawniczej, charakterystyczne dla świata anglosaskiego[40]. W naszej kulturze podkreślano raczej przynależność do poszczególnych zawodów prawniczych, odróżniano się od siebie, dochodziło do zawodowych niesnasek, a nawet nieprzyjemnej rywalizacji czy oskarżeń (adwokaci mówili

---

[37] Zob. *Ł. Bojarski*, Sędzowie, liczymy na Was, Prawnik, Dziennik Gazeta Prawna Nr 16, s. D2–D3, z 23.1.2018 r., por. *J. Kurski*, To Wy możecie ochronić Polskę przed dyktaturą. Apel do sędziów Sądu Najwyższego, wyborcza.pl, 20.4.2020 r., https://wyborcza.pl/7,75398,25884575,to-wy-mozecie-ochronic-polske-przed-dyktatura-apel-do-sedziow.html.

[38] Zob. https://batory.org.pl/forumidei/zespoly-eksperckie/, zob. *P. Radziewicz*, Zespół ekspertów prawnych przy fundacji im. Stefana Batorego, Krajowa Rada Sądownictwa. Kwartalnik Nr 3(36)/2017, s. 71–74.

[39] Zob. np. „Akcja Demokracja: W ramach protestu billboardy z cytatami z Lecha Kaczyńskiego i Jarosława Kaczyńskiego o KRS", Gazeta Prawna (za PAP), z 21.3.2017 r., https:// gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1029141,akcja-demokracja-billboardy-z--cytatami-kaczynskiego-o-krs.html; Akcja Demokracja, Nie Kandydujcie! Apel do Sędziów, https://dzialaj.akcjademokracja.pl/campaigns/323.

[40] Por. *J. Kurczewski*, *Legal professions in transformation in Poland, International Journal of the Legal Profession* Nr 1(3)1994, s. 269–282. https://doi.org/10.1080/09695958.1994.9960382.

np. o wojnie z radcowskim agresorem)[41]. Pozytywnym wyjątkiem była inicjatywa Porozumienia zawodów prawniczych zainicjowana oficjalnie w 2015 r. i działająca przez kilka lat[42]. Tym bardziej to, co wydarzyło się w ostatnich ośmiu latach, zasługuje na analizę. Mimo braku kształtowanego przez pokolenia ducha wspólnej profesji, przedstawiciele różnych zawodów prawniczych w ostatnich latach zbliżyli się do siebie i niejednokrotnie występowali razem w obronie zasad praworządności. Oznaczało to w dużej mierze obronę sądów i ich niezależności oraz części prokuratorów, bowiem przedstawiciele innych zawodów, poza wyjątkami, nie byli atakowani. Adwokatura przyłączyła się do wspomnianego wyżej listu do Komisji Weneckiej już w grudniu 2015 r. Adwokaci wielokrotnie zabierali głos w obronie sądów, radcy prawni także włączyli się do części działań, choć nie byli już tak konsekwentni[43], jednak

[41] Piszę o tym więcej m.in. [w:] *Ł. Bojarski*, Zapomniany etos prawnika, KLINIKA. CZASOPISMO UNIWERSYTECKIEJ PORADNI PRAWNEJ UJ Nr 1(2)/2000, s. 51–67.

[42] Zob. http://prawnicyrazem.pl. Wedle Porozumienia zawartego 24.9.2015 r. inicjatywę tworzyli przedstawiciele samorządów i stowarzyszeń prawniczych zrzeszających adwokatów, asystentów sędziów, doradców podatkowych, komorników sądowych, kuratorów sądowych, notariuszy, prokuratorów, radców prawnych, referendarzy sądowych, sędziów, urzędników i pracowników administracji sądowej oraz przedstawicieli innych zawodów i środowisk prawniczych. Przy Porozumieniu działało także Forum obywatelskie. Powołanie Porozumienia było wynikiem starań podejmowanych w latach poprzednich, zob. *P. Skuczyński*, Instytucjonalizacja dialogu społecznego w sądownictwie i zawodach prawniczych, Kwartalnik Iustitia Nr 1(15)/2014, https://kwartalnikiustitia.pl/instytucjonalizacja-dialogu-spolecznego-w-sadownictwiei-zawodach-prawniczych,6100. Na temat działalności Porozumienia zob. *P. Skuczyński*, Dialog społeczny, państwo prawa i polityczny populizm. Porozumienie samorządów zawodowych i stowarzyszeń prawniczych – doświadczenia i perspektywy 2016–2017, Palestra Nr 11/2017, s. 19–29.

[43] W 2021 r. odwołano szefa Komisji Praw Człowieka Krajowej Rady Radców Prawnych, mec. *Bartłomieja Tracza*, co członkowie Komisji uznali za tłumienie dyskusji i karę za to, że Komisja próbowała zajmować publiczne stanowiska w istotnych dla praw człowieka i praworządności sprawach. W konsekwencji kilkoro członków Komisji zrezygnowało w proteście z członkostwa, zob. upublicznioną w mediach społecznościowych rezygnację wraz ze szczegółowym uzasadnieniem: *M. Krzyżanowska-Mierzewska*, Rezygnacja, 16.12.2021 r. (w posiadaniu autora).

oba środowiska wspólnie z sędziami z Iustitii zorganizowały trzy liczne Kongresy Prawników Polskich (2017, 2019, 2023)[44]. Wspólne inicjatywy z sędziami podejmowali także prokuratorzy ze stowarzyszenia Lex Super Omnia, zarówno te w obronie sądów, jak i apolitycznej prokuratury[45]. Liczne uchwały protestujące przeciwko działaniom rządu podejmowały wydziały prawa[46] czy Komitet Nauk Prawnych PAN[47].

Spośród tradycyjnych zawodów prawniczych wszyscy, poza notariatem, włączyli się we wspólne przedsięwzięcia w obronie sądów. Dodajmy przedstawicieli nauki prawa, spośród których niektórzy poświęcili tej sprawie wiele czasu i zaangażowania, i prawników z organizacji społecznych. Razem jako „kompleks prawny", wielu z nich podejmowało liczne działania na rzecz obrony praworządności oraz wspierało protestujących sędziów.

Warto wspomniane relacje poddać w przyszłości szczegółowej analizie, by ocenić na ile rzeczywiście mieliśmy do czynienia z jakościową zmianą, budową, jeśli nie jednej profesji prawniczej, to poczucia wspólnoty. Czy można mówić o trwałej zmianie (lub jej początku), czy raczej o serii wydarzeń *ad hoc*, bez znaczenia dla przyszłych relacji między poszczególnymi zawodami?

Sędziowie. Jako bezpośrednio zaatakowanym przez władzę polityczną, i kluczowym ze względu na odgrywaną rolę społeczną obrońców państwa prawa i praw podstawowych, historia

---

[44] Zob. https://kirp.pl/kongres-prawnikow-polskich/.

[45] Zob. https://lexso.org.pl.

[46] Zob. liczne uchwały i stanowiska organizacji zrzeszających prawników oraz rad wydziałów prawa [w:] *W. Białogłowski*, *A. Dębowska*, *M. Florczak-Wątor*, *M. Laskowska*, *B. Naleziński*, *A. Nižnik-Mucha*, *M. Pach*, *P. Radziewicz* (red.), *J. Sułkowski*, *P. Tuleja* (red.), Konstytucyjny spór o granice zmian organizacji i zasad działania Trybunału Konstytucyjnego czerwiec 2015–marzec 2016, Warszawa, 2017, część Materiały źródłowe. Spis dokumentów, s. 535 i n.

[47] Zob. Uchwała nr 2/2017 Komitetu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk z 21.7.2017 r., https://knp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=147:uchwala-komitetu-nauk-prawnych-pan&catid=65&Itemid=163.

wyznaczyła polskim sędziom szczególną misję. Stali się oni centrum „sędziowskiego oporu".

Badacze analizujący możliwe reakcje sędziów na polityczne ataki wymierzone w praworządność, prawa fundamentalne, sędziowską niezależność, proponują kategoryzacje zachowań sędziowskich. W zależności od kontekstu historycznego i geograficznego posługują się różnorodnymi koncepcjami. Do najbardziej popularnych należą: aktywizm sędziowski[48], nieposłuszeństwo sędziowskie[49], opozycja sędziowska[50], sędziowska rewolta/rebelia[51] czy opór sędziowski[52]. W ostatnim czasie popularne stało się także odwoływanie do koncepcji cnót sędziowskich[53].

W swoich pracach proponuję używanie w przypadku polskich sędziów koncepcji oporu sędziowskiego jako konceptu najszerszego z wymienionych. W rzeczywistości „opór sędziowski", wedle zaproponowanej przeze mnie poniższej definicji, obejmuje zachowania opisywane przez inne wymienione koncepcje.

„Opór sędziowski obejmuje działania sędziów – indywidualne i zbiorowe, sądowe i pozasądowe – podejmowane w celu

---

[48] Zob. *L. Pereira Coutinho* (red.), *M. La Torre* (red.), *S.D. Smith* (red.), *Judicial Activism. An Interdisciplinary Approach to the American and European Experiences*, 2015, DOI:10.1007/978-3-319-18549-1.

[49] Zob. *J. Zajadło*, Nieposłuszeństwo sędziów, Państwo i Prawo Nr 71(1)/2016, s. 18–39.

[50] Zob. *L. Puleo*, *R. Coman*, *Explaining judges' opposition when judicial independence is undermined: insights from Poland, Romania, and Hungary. Democratization* Nr 31(1)/2024, s. 47–69, https://doi.org/10.1080/13510347.2023.2255833; *H.P. Graver*, *Why Adolf Hitler Spared the Judges: Judicial Opposition Against the Nazi State*, German Law Journal, 19/2018, s. 849.

[51] Zob. *M. Said*, *A Political Analysis of the Egyptian Judges' Revolt* [w:] *N. Bernard-Maugiron* (red.), *Judges and political reform in Egypt, 2015*, https://doi.org/10.5743/cairo/9789774162015.003.0002.

[52] Zob. *A.Trochev*, *R. Ellett*, *Judges and Their Allies: Rethinking Judicial Autonomy through the Prism of Off-Bench Resistance*, Journal of Law and Courts, Nr 2/2014, s. 67–91; *J. Zajadło*, Istota sędziowskiego oporu, Iustitia Nr 10/2019, s. 137–142.

[53] *T. Widłak*, *Judicial resistance and the virtues*, Oñati Socio-Legal Series, 2024, zob. https://doi.org/10.35295/osls.iisl.1876

przeciwstawiania się różnym działaniom politycznym, których celem jest podważenie niezależności sądownictwa, i które naruszają prawo."[54].

Zaproponowana typologia oporu (odwołująca się do wcześniej istniejących kategoryzacji) na indywidualny i grupowy, oraz w sądzie i poza sądem, ułatwia opis i analizę poszczególnych metod oporu. Do tej szerokiej koncepcji sędziowskiego oporu włączam aktywności sędziów wykraczające poza tradycyjne sfery ich zawodowego funkcjonowania (orzekanie, administrowanie wymiarem sprawiedliwości, relacje pracownicze wynikające z zatrudnienia), takie choćby jak korzystanie z prawa do wolności słowa i zgromadzeń. Prócz działań, których podstawowym i bezpośrednim celem jest opór, obejmuję też działania, które nazywam oporem pośrednim, jak różne aktywności informacyjne, edukacyjne, związane z uświadamianiem obywatelom roli sędziów i zagrożeń wynikających z ataku na praworządność, podejmowane w związku bądź odwołujące się w jakiś sposób do nielegalnego ataku na sądy. Szczegółowa analiza metod oporu wykracza poza ramy artykułu[55]. Dla weryfikacji postawionej hipotezy ograniczę się do wskazania na przykłady kilku, strategicznych moim zdaniem dla polskiego oporu, działań podejmowanych w interakcji czy współpracy pomiędzy sędziami oraz obywatelami reprezentowanymi przez działaczy organizacji obywatelskich (w przypadkach form zbiorowego protestu inspirowanymi bądź organizowanymi). Poniższe przykłady uzupełniają te wspomniane wyżej.

---

[54] W oryginale *Judicial resistance encompasses actions of judges – individual and collective, in and out of court – undertaken to oppose various political activities that are aimed at undermining judicial independence and are in violation of the law*; zob. Ł. *Bojarski, Judicial Resistance – missing part of Judicial independence? The case of Poland and beyond*, Oñati Socio-Legal Series, 2024, forthcoming.

[55] Przedstawiam to w innej pracy przygotowywanej do druku.

Kluczowym wydarzeniem było utworzenie Komitetu Obrony Sprawiedliwości KOS, poprzez porozumienie o współpracy podpisane „nieprzypadkowo" 4 czerwca 2018 r. – w 29. rocznicę wyborów 4 czerwca 1989 r.[56]. Impulsem do jego powołania „było wejście w życie ustaw o sądach powszechnych, Krajowej Radzie Sądownictwa i Sądzie Najwyższym, które zagrażają niezależności sądów i niezawisłości sędziowskiej, a co za tym idzie również niezawisłości adwokatów, radców prawnych, prokuratorów i przedstawicieli innych zawodów prawniczych"[57].

Partnerami-Założycielami KOS było 8 podmiotów: Stowarzyszenie im. Prof. Zbigniewa Hołdy (koordynator porozumienia), Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia", Stowarzyszenie sędziów „Themis", Stowarzyszenie Prokuratorów „LEX Super Omnia", Inicjatywa Obywatelska „Wolne Sądy", Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Instytut Prawa i Społeczeństwa INPRIS, Archiwum Osiatyńskiego. W kolejnych latach do KOS przystąpiło 5 kolejnych inicjatyw: Stowarzyszenie Amnesty International, Fundacja Obywatelskiego Rozwoju FOR, Forum Współpracy Sędziów[58], Ogólnopolskie Stowarzyszenie Sędziów Sądów Administracyjnych oraz Stowarzyszenie Adwokackie „Defensor Iuris".

Podstawowymi aktywnościami KOS było bieżące, szczegółowe dzięki sieci członków partnerów KOS-u, monitorowanie sytuacji w skali kraju, dotyczącej sądów, sędziów, prokuratorów, czasem adwokatów. Chodziło zwłaszcza o wszelkie przejawy ograniczania sędziowskiej niezależności, szykany i różnorodne ataki na sędziów. Monitoring służył bieżącemu mapowaniu sytuacji i potrzeb, natomiast w reakcji na pojawiające się wiadomości podejmowano

[56] Zob. http://komitetobronysprawiedliwosci.pl/app/uploads/2018/12/Porozumienie-o-współpracy-Komitet-Obrony-Sprawiedliwości-KOS.pdf.

[57] Zob. https://komitetobronysprawiedliwosci.pl/o-nas/.

[58] Zob. *M. Królikowski*, Rusza Forum Współpracy Sędziów, Krajowa Rada Sądownictwa. Kwartalnik, Nr 3(36)/2017, s. 56–60.

natychmiastowe działania. KOS współpracował z dziesiątkami prawników z całego kraju, którzy *pro bono* reprezentowali szykanowanych sędziów i prokuratorów w setkach różnego rodzaju postępowań (dyscyplinarnych, cywilnych, pracy, karnych, przed trybunałami międzynarodowymi)[59]. KOS zorganizował także, we współpracy ze środowiskami psychologów i psychiatrów, pomoc specjalistyczną dla ofiar szykan[60].

Lista partnerów KOS wskazuje na niecodzienność tej inicjatywy, z jednej strony sędziowie, prokuratorzy, adwokaci, z drugiej organizacje obywatelskie, prawnicze (ale nie tylko) oraz inicjatywa dokumentacyjno-medialna[61]. KOS zwłaszcza w pierwszych latach swojej pracy spotykał się regularnie, pracował intensywnie, a partnerzy wymieniali się informacjami, budowali wspólne strategie, dzielili zadaniami. KOS pozwalał na synchronizację wielu wysiłków, uzupełnianie się, a nie dublowanie. Dzięki pomocy udzielanej natychmiastowo atakowane osoby wiedziały, że nie są same, że mogą liczyć na pomoc (nie wszyscy z niej korzystali, były osoby, które organizowały te sprawy na własną rękę, nie angażując organizacji). Dzięki takiej działalności udało się zapewne ograniczyć ryzyka tzw. efektu mrożącego, stworzeniu którego miało służyć wiele działań podejmowanych przez władzę i jej agentów[62].

---

[59] Informacje m.in. na temat pomocy (także jej skali) znaleźć można w publikacjach KOS, zob. https://komitetobronysprawiedliwosci.pl/category/raporty/.

[60] Zob. Komitet Obrony Sprawiedliwości, Pomoc Psychologiczna dla Prawników. Pakiet Informacyjny „Prawnik Pod Presją", https://komitetobronysprawiedliwosci.pl/app/uploads/2019/05/ulotka-KOS_psycholodzy.jpg.

[61] Zob. https://archiwumosiatynskiego.pl/o-nas/.

[62] Zob. *A. Sanders*, *L. Von Danwitz*, *Defamation of Justice – Propositions on how to evaluate public attacks against the Judiciary*, https://verfassungsblog.de/defamation-of-justice--propositions-on-how-to-evaluate-public-attacks-against-the-judiciary/, z 31.10.2017 r., DOI: 10.17176/20171031-181401; o efekcie mrożącym mówi także ETPCz w wyroku *Żurek* p. *Polsce* z 16.6.2022 r.

Wśród działań inicjowanych lub wspieranych przez KOS były aktywności tak kluczowe dla polskiego oporu i sytuacji prawnej protestujących sędziów jak litygacja strategiczna przed sądami polskimi i międzynarodowymi[63], skutkująca wieloma wyrokami o historycznym znaczeniu[64]. Co ciekawe, przed 2015 r., metody tej litygacji przez lata kształtowały organizacje obywatelskie, a sędziowie byli adresatami przekazów i szkoleń organizacji wyjaśniających tę metodę, szerzących wiedzę na temat wnoszenia pytań prejudycjalnych do TSUE, korzystania z instrumentów unijnych jak Karta Praw Podstawowych UE czy wnoszenia skarg i postępowania przed ETPCz[65].

Do wymienionych wyżej trzech grup społecznych można dodać kolejne o kluczowej roli. To wolne media, dzięki którym następował przepływ informacji (to czas rozkwitu dziennikarstwa śledczego, w tym mediów powołanych w związku z kryzysem praworządności jak Oko.press, członek-założyciel Komitetu Obrony Sprawiedliwości)[66]. To również instytucje i organizacje międzynarodowe i zagraniczne wspierające polski opór. Był to oczywiście także świat polityczny ze swoimi procesami i działaniami opozycji parlamentarnej.

---

[63] Zob. *S. Gregorczyk-Abram*, *M. Wawrykiewicz*, Terra incognita. Postępowania indywidualne w obronie sędziów Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego. Tematyka pytań prejudycjalnych [w:] *Ł. Bojarski* i inni. (red.) Konstytucja, praworządność, władza sądownicza: aktualne problemy trzeciej władzy w Polsce, Warszawa 2019, s. 523–564.

[64] Zob. *L. Pech*, *The European Court of Justice's jurisdiction over national judiciary – related measures*, Policy Department for Citizens' Rights and Constitutional Affairs Directorate-General for Internal Policies, 2023.

[65] Np. w ramach międzynarodowego projektu współfinansowanego przez UE „*Making CFREU a Living Instrument*" (JUST/2012/FRAC/AG/2705) INPRIS organizował warsztaty dla sędziów i prawników w latach 2013–2014; z kolei w latach 2016–2018, INPRIS we współpracy z Iustitią i Themis, zorganizował cykl praktycznych warsztatów dla sędziów różnych jurysdykcji, a także adwokatów i radców prawnych, na temat Karty praw podstawowych UE i formułowania pytań prejudycjalnych – projekt „*Judging the Charter*" współfinansowany przez UE oraz (w Polsce) przez Fundację Stefana Batorego (JUST/2015/JTRA/AG/EJTR/8682).

[66] Wydawcą portalu jest Fundacja Ośrodek Kontroli Obywatelskiej OKO, zob. https://oko.press/o-nas.

Co jednak odróżnia polski wysiłek od podobnych sytuacji w innych krajach czy przykładów historycznych, to poziom współpracy obywateli z sędziami. To z jednej strony wspólne wysiłki, a z drugiej uzupełnianie się. To współpraca na poziomie budowy wspólnych strategii, to, nawet przy tworzeniu strategii oddzielnych, co najmniej nieprzeszkadzanie sobie nawzajem, czy też wymiana informacji.

Warta podkreślenia jest także skala protestów i ich różnorodność, zarówno po stronie sędziów jak i obywateli. Można spotkać opinie, że spośród tysięcy polskich sędziów 10% aktywnie protestowało, 10% reprezentowało postawy oportunistyczne, a pozostałe 80% stanowiło milczącą większość[67]. Jednak sędziów określanych mianem neo-sędziów (powołanych przez neo-KRS w składzie z 2018 i 2022 r.) jest ponad dwa tysiące, a zatem ponad 20% środowiska[68].

Nie ma wiarygodnych danych pokazujących jaka część z 10 tys. grupy sędziów popierała aktywnie opór sądowniczy. Widocznych, regularnie aktywnych sędziów było kilkuset, ale tysiące wyraźnie wspierało różne działania. Na przykład, ponad 4 tys. sędziów podpisało list wzywający rząd oraz Prezesa Sądu Najwyższego do wprowadzenia w życie orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej[69]. A były również inne działania, w których występowa-

[67] *J. Morijn*, Uczeni i praworządność w odwrocie, Kwartalnik Iustitia Nr 3/2023, s. 142–144.

[68] Zob. *B. Grabowska-Moroz*, *M. Szuleka*, System autoryzacji neo-sędziów pozwoli zbadać ich nominacje. Analiza, Oko.press z 13.11.2023 r. (autorki podają liczbę ok. 2300 neosędziów pochodzących z różnych grup, w tym absolwentów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury). Publicznie dostępną wyszukiwarkę neo-sędziów stworzył Komitet Obrony Demokracji, po to by obywatele mający sprawy w sądach mogli sprawdzić status konkretnych sędziów. Zob. https://ruchkod.pl/neokrs/.

[69] Zob. *M. Jałoszewski*, Wielki historyczny apel polskich sędziów w obronie prawa UE. Ostateczna lista 4219 nazwisk, Oko.press z 31.7.2021 r., https://oko.press/wielki-historyczny-apel-polskich-sedziow-w-obronie-prawa-ue-ostateczna-lista-4219-nazwisk/.

ły tysiące sędziów, jak np. uchwały Zgromadzeń Ogólnych sędziów w całej Polsce, popierające uchwały Nadzwyczajnego Kongresu Sędziów Polskich w 2016 r.[70], czy też liczne uchwały Zgromadzeń Ogólnych, odmawiające opiniowania kandydatów na sędziów w procedurach przed KRS[71].

W rozmowach, które prowadziłem z sędziami, podkreślali oni często dwa, spośród wskazanych, momenty, które miały na nich szczególnie duży wpływ, spowodowały wewnętrzną przemianę, dodały siły do działań, otuchy i nadziei. To protesty z lipca 2017 r., kiedy najmocniej poczuli, że nie są sami i mają poparcie obywateli (niezależnie od stosunkowo niskich ocen działania wymiaru sprawiedliwości) oraz Marsz Tysiąca Tóg ze stycznia 2020 r., kiedy prócz licznie zgromadzonych Warszawiaków zobaczyli, że popiera ich świat prawniczy, zarówno ten polski (w togach maszerowali także adwokaci, prokuratorzy i radcy prawni), jak i zagraniczny (w marszu wzięli udział prawnicy i sędziowie zagraniczni, przedstawiciele ponad 20 krajów)[72].

Brak konkretnych danych czy badań na ile relacje obywatele-sądy, i ich potencjał w przeciwstawieniu się „reformie sądownictwa" uważanej za atak na sędziowską niezależność, dostrzegali i analizowali rządzący w latach 2015–2023. Podejmowali oni wszakże różne działania, które można oceniać jako mające na celu utrudnienie

[70] Zob. Krajowa Rada Sądownictwa, Zgromadzenia Ogólne Sędziów popierają uchwały przyjęte podczas Nadzwyczajnego Kongresu Sędziów Polskich, https:// krs.pl/pl/dzialalnosc/konferencje/199-nadzwyczajny-kongres-sedziow/272-zgromadzenia-ogolne-sedziow-popieraja-uchwaly-przyjete-podczas-nadzwyczajnego-kongresu-sedziow-polskich.html.

[71] Zob. *M. Jałoszewski*, Sędziowie odmawiają współpracy z nową KRS. Nie będą opiniować awansów, Oko.press, z 26.11.2018 r., https://oko.press/sedziowie-odmawiaja-wspolpracy-z-nowa-krs-nie-beda-opiniowac-awansow/.

[72] Zob. Iustitia, Apel do Obywateli – Marsz 1000 Tóg!, https://iustitia.pl/apel-do-obywateli-marsz-1000-tog/; *A. Szczęśniak*, *D. Sitnicka*, *M. Danielewski*, Imponujący pokaz odwagi sędziów i solidarności obywateli: 30 tysięcy osób w Marszu Tysiąca Tóg, Oko.press, z 11.1.2020 r.

tych relacji. Wyraźnym dążeniem było przedstawienie sędziów w oczach obywateli w złym świetle, wręcz obrzydzenie ich obywatelom. Służyły temu akcje propagandowe przeciwko sędziom (filmy i bilbordy) pokazujące działania sędziów kosztem tzw. „zwykłych ludzi"[73], nazywanie sędziów „kastą",[74] zdrajcami ojczyzny (za kontakty z przedstawicielami instytucji zagranicznych), liczne medialne ataki na poszczególnych sędziów, w tym zorganizowane akcje hejterskie i oczerniające zarówno grupę zawodową jak i konkretne osoby[75]. Także sędziom wychodzącym do obywateli z inicjatywami edukacyjnymi, np. podczas Pol'and'Rock festiwal, czy spotkań w ramach „Tour de Konstytucja", wytaczano postępowania dyscyplinarne[76]. Mimo to otwarcie sędziów na obywateli w sferze komunikacji było wyjątkowe. Zawieszeni sędziowie, jak *Igor Tuleya* czy *Paweł Juszczyszyn*, w czasie kilku lat odbyli setki spotkań z obywatelami, stali się „wędrującymi sędziami", ale sędziów, którzy w ramach różnych inicjatyw, w tym serii spotkań pod nazwą „Kafejek prawnych", spotykali się z obywatelami, było znacznie więcej.

Także obywateli protestujących w obronie sędziów nie oszczędzali politycy obozu władzy i przychylne im media. Przedstawiano

---

[73] Polska Fundacja Narodowa (PFN), kampania „Sprawiedliwe sądy", https://pfn.org.pl.

[74] Choć określenia 'nadzwyczajna kasta' użyła jako pierwsza sędzia *I. Kamińska* podczas Nadzwyczajnego Kongresu Sędziów Polskich", 2.9.2016, w innym znaczeniu (nadzwyczajna kasta jako nadzwyczajne zobowiązanie do służby publicznej), zostało ono podchwycone i używane regularnie dla przeciwstawienia 'kasty sędziowskiej' zwykłym ludziom.

[75] Zob. *M. Jałoszewski, M. Gałczyńska*, Śledztwo Onetu i OKO.press. Jak Piebiak szukał haków na sędziów w zielonych teczkach. Wskazywał „szkodników", z 20.4 2022 r., https://oko.press/sledztwo-onetu-i-oko-press-jak-piebiak-szukal-hakow-na-sedziow/; *M. Jałoszewski*, „To bydlak", „qtasina", „Amerykańce nas z mośkami wydupczyć chcą" – oto język sędziów z Kasty/Antykasty, Archiwum Osiatyńskiego, z 17.5.2022 r., https://archiwumosiatynskiego.pl/wpis-w-debacie/to-bydlak-qtasina-amerykance-nas-z-moskami-wydupczyc-chca-oto-jezyk-sedziow-z-kasty-antykasty/.

[76] Zob. *J. Kościerzyński* (red.), Wymiar sprawiedliwości pod presją. Represje jako metoda walki o przejęcie kontroli nad władzą sądowniczą i prokuraturą w Polsce w latach 2015-2023, Warszawa 2024.

ich jako „spacerowiczów", „ulicę i zagranicę", atakowano także przedstawicieli organizacji społecznych. Można więc domniemywać, że w relacjach i współpracy sędziów oraz organizacji społecznych rządzący widzieli zagrożenie dla powodzenia swoich planów dotyczących sądownictwa.

Podsumowując, powyższa analiza poparta licznymi przykładami, uzasadnia moim zdaniem tezę, że obrona praworządności i skuteczny opór sądownictwa przed politycznym atakiem były możliwe dzięki wyjątkowej współpracy obywateli z sędziami (mowa oczywiście o częściowej obronie, jako że wielu negatywnym czy niekonstytucyjnym zmianom nie udało się zapobiec). Ta współpraca miała w Polsce charakter precedensowy z różnych powodów, w tym historycznych. Przed 1989 r. sądy postrzegane były (w dużej mierze słusznie) jako „władza" sterowana przez rządzącą niepodzielnie „partię" i niczym się nieróżniąca od innych władz i urzędów[77]. Ale także po 1989 r. możemy mówić o sędziowskiej powściągliwości i izolacji od obywateli, ucieczce w formalizm, królowaniu wykładni językowej, problemach w rozumieniu policentryczności oraz „ducha prawa"[78]. Mimo to, polski przypadek ostatnich lat można nazwać na tle licznych wydarzeń historycznych „sukcesem" na skalę światową.

Część 2. Fundamenty – budowa zaufania

Jak to było możliwe, dlaczego w Polsce w latach 2015–2023 doszło do opisanego wyżej wspólnego działania sędziów, prawników i obywateli? Dlaczego Polska reakcja była tak inna od węgierskiej,

[77] O sędziach PRL-u zob. np. *A. Rzepliński*, Sądownictwo w Polsce Ludowej. Między dyspozycyjnością a niezawisłością, Biblioteka Komitetu Helsińskiego, Warszawa 1989.

[78] Por. *M. Matczak*, *Summa iniuria*. O błędzie formalizmu w stosowaniu prawa, Warszawa 2007; *E. Łętowska*, Multicentryczność współczesnego systemu prawa i jej konsekwencje, Państwo i Prawo, z. 4/2005, s. 3–10.

słowackiej czy rumuńskiej? (oczywiście sytuacja związana z atakami na niezależność sądownictwa w każdym z tych krajów była czy jest różna). Badacze w ramach różnych dyscyplin będą proponować swoje wyjaśnienia. Z punktu widzenia badacza zawodów prawniczych i organizacji obywatelskich z obszaru szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości, można także podjąć próbę odpowiedzi. Jako że odnośne szczegółowe badania historyczne były już przeze mnie prezentowane[79], poniżej skupię się jedynie na kilku kluczowych zagadnieniach i wnioskach, które uzasadniają sformułowanie we wstępie drugiej hipotezy.

Interakcje i relacje pomiędzy organizacjami społecznymi (ówcześnie działającymi nierzadko w podziemiu) sięgają czasów PRL-u. Działający od 1976 r. Komitet Obrony Robotników KOR znany jest m.in. z monitorowania procesów radomskich[80]. Czas pierwszej Solidarności (1980–1981) dał okazję do głębokiej refleksji na temat roli niezależnego sądownictwa, w sądach działała Solidarność pracowników wymiaru sprawiedliwości[81], a na łamach Tygodnika Solidarność odbywały się debaty dotyczące prawa i sądów[82].

---

[79] Zob. dwie główne publikacje na ten temat: *Ł. Bojarski*, *Civil Society Organizations for and with the Courts and Judges—Struggle for the Rule of Law and Judicial Independence: The Case of Poland 1976–2020*, German Law Journal Nr 22/2021, s. 1344–1384, oraz *Ł. Bojarski*, „TO JEST NASZ SĄD". Sąd rozumiejący i zrozumiały [w:] *Ł. Bojarski* i in. (red.), Konstytucja, Praworządność, Władza Sądownicza: Aktualne Problemy Trzeciej Władzy w Polsce, Warszawa 2019; por. *Ł. Bojarski*, Razem czy osobno? Współpraca, interakcja, komunikacja wymiaru sprawiedliwości i organizacji pozarządowych, Krajowa Rada Sądownictwa. Kwartalnik Nr 4/2014. Inne publikacje autora dotyczące tej problematyki zob.: https://uio.academia.edu/ŁukaszBojarski.

[80] Zob. *J.J. Lipski*, *KOR: A History of the Workers' Defense Committee in Poland*, 1976–1981, Berkeley–Los Angeles–Londyn 1985; *J. Skórzyński*, *KOR and Its Model of Resistance: Study of Dissent and Opposition in the Communist Poland*, 125 Kwartalnik Historyczny Nr 87/2018.

[81] Zob. wywiad z *A. Strzemboszem*, „Solidarność" pracowników wymiaru sprawiedliwości, Tygodnik Solidarność, z 5.6.1981 r., Nr 10, s. 10.

[82] Zob. np. *A. Strzembosz*, O samorządne sądownictwo w samorządnej Rzeczypospolitej, Tygodnik Solidarność, z 13.11.1981 r., Nr 33, s. 13.

W epoce stanu wojennego (wprowadzonego 13 grudnia 1981 r.) Komitet Helsiński KH opracowywał przemycane następnie na zachód raporty dokumentujące liczne represje, w tym działania policji, prokuratury i zbrodnie sądowe[83]. Przy zbieraniu informacji Komitet współpracował (niejawnie) z sędziami i prokuratorami[84]. Część sędziów pomimo politycznej presji zachowało się godnie[85], a byli i tacy, którzy współpracowali ze strukturami podziemia, jak późniejszy I prezes SN, sędzia *Stanisław Dąbrowski*, który w czasie stanu wojennego udostępniał swoje mieszkanie ukrywającemu się przed służbą bezpieczeństwa działaczowi „Solidarności", oraz przechowywał w swoim mieszkaniu nielegalny powielacz, który przywiózł na sankach[86].

Od początku przemian zapoczątkowanych w 1989 r. sądy i ich niezależność stanowiły jeden z kluczowych tematów. Tak było w ramach procesów politycznych związanych z obradami okrągłego stołu[87]. Od początku był to także ważny temat dla tworzącego się ruchu organizacji obywatelskich. Po ujawnieniu się, działacze podziemnego Komitetu Helsińskiego założyli Helsińską Fundację Praw Człowieka HFPC – organizację obywatelską skupioną na ochronie

[83] Zob. *P. Pleskot*, Prawo i bezprawie: Komitet Helsiński w Polsce (1982–1990), Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2017.

[84] Wywiad z *M.A. Nowickim*, zob. więcej: *Ł. Bojarski*, Civil Society Organizations…, *op. cit*.

[85] Zob. *M. Stanowska*, *A. Strzembosz*, Sędziowie warszawscy w czasie próby 1981–1988, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2005. Warto jednak zaznaczyć, że poza cytowaną pozycją nie ma właściwie odnośnej literatury. Zaskakujące jest jak niewiele jest literatury dotyczącej politycznej roli sądownictwa za PRL-u i roli sędziów w przełomie demokratycznym.

[86] O czym autor dowiedział się podczas ceremonii pogrzebowej, zob. także Adwokatura Polska, Ostatnie pożegnanie Stanisława Dąbrowskiego, z 20.1.2014 r., https:/adwokatura.pl/ogolnoprawne/ostatnie-pozegnanie-stanislawa-dabrowskiego/.

[87] Zob. Okrągły Stół. Podzespół do Spraw Reformy Prawa i Sądów, stenogramy z 9 posiedzeń zespołu dostępne są na: https://sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/stenOkrStol.xsp.

praw człowieka[88]. Środowisko HFPC podejmowało szereg działań związanych z wymiarem sprawiedliwości, których celem było zagwarantowanie prawdziwie niezależnej trzeciej władzy oraz budowanie relacji z sędziami. HFPC wspierała ideę stowarzyszania się sędziów i współpracowała ze Stowarzyszeniem Iustitia od początku jego istnienia. W ciągu kilku dziesięcioleci organizacje podjęły szereg wspólnych inicjatyw[89].

Z biegiem lat i rozwojem polskiego społeczeństwa obywatelskiego, zwłaszcza organizacji specjalizujących się w określonych obszarach związanych z sądownictwem, kontakty sądownictwa ze światem tych organizacji były coraz częstsze i głębsze. Poszczególne organizacje w ramach swoich specjalności rozwijały te kontakty indywidualnie (np. Centrum Praw Kobiet, Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę, Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego, Stowarzyszenie Interwencji Prawnej i wiele innych). O bogactwie interakcji i relacji najlepiej świadczy wydarzenie z października 2014 r., zorganizowane przez Instytut Prawa i Społeczeństwa INPRIS we współpracy z Krajową Szkołą Sądownictwa i Prokuratury bezpośrednio przed kryzysem ostatnich lat – wspólna dwudniowa konferencja sędziów i przedstawicieli kilkudziesięciu organizacji obywatelskich pod nazwą „Razem czy osobno? Współpraca, interakcja, komunikacja wymiaru sprawiedliwości i organizacji pozarządowych"[90]. W każdej z sześciu sesji tematycznych występowały dwie osoby ze strony organizacji i dwie ze strony sędziów. Organizacje przedstawiały swoją działalność, sędziowie swoją reakcję, obie strony przekazywały sobie informację zwrotną. Tematy obejmowały dzia-

[88] Zob. https://hfhr.pl/o-nas/historia.

[89] Opisuję je szczegółowo w różnych publikacjach, zob. *Ł. Bojarski*, „TO JEST NASZ SĄD"…, *op. cit*.

[90] Zob. informacja o konferencji: https://inpris.pl/co-sie-dzieje-w-inpris/artykul/t/razem-czy-osobno-sedziowie-i-przedstawiciele-organizacji-obywatelskich-o-wspolpracy-i-wzajemnej/; Por. *Ł. Bojarski*, Razem czy osobno? Współpraca…, *op. cit*.

łalność organizacji obywatelskich w różnych obszarach: działania systemowe dotyczące sądownictwa (m.in. proces legislacyjny, badania wymiaru sprawiedliwości), działania edukacyjne i szkoleniowe, monitorowanie sądownictwa i obserwacja procesów sądowych, działania dotyczące dostępu do informacji i komunikacji sądownictwa ze społeczeństwem (m.in. dostęp do orzecznictwa, rankingi sądów, oświadczenia majątkowe sędziów), występowanie organizacji obywatelskich w postępowaniach sądowych (m.in. litygacja strategiczna, wszczynanie powództw, przyłączanie się do postępowania, instytucja przedstawiciela społecznego, opinia przyjaciela sądu) oraz wspierająca rola organizacji w postępowaniach (m.in. idea *community court*, wspieranie stron, uczestników, ofiar)[91].

Ten, wspomniany tutaj jedynie, proces wzajemnego oswajania się środowisk sędziowskich i organizacji obywatelskich nie był ani łatwy, ani szybki. Kłopoty sprawiało organizacjom m. in. wyważenie, z jednej strony, krytyki sądownictwa z pozycji organizacji kontrolujących władzę, a z drugiej wsparcie dla sądownictwa tam, gdzie było ono potrzebne – czy to na poziomie rozwiązań systemowych i legislacji, czy na poziomie monitorowania pracy sądownictwa i dostarczania mu informacji zwrotnej od obywateli, czy wreszcie na poziomie identyfikowania potrzeb szkoleniowych i wspierania sędziów w tym obszarze. Z drugiej strony, sędziowie stopniowo oswajali się z ideą społeczeństwa obywatelskiego i rolą organizacji obywatelskich, w tym kontrolą społeczną nad wymiarem sprawiedliwości, z rozróżnianiem organizacji będących rzecznikami konkretnych grup interesów, i tych występujących „w imieniu prawa".

[91] Zob. *Ł. Bojarski* (red.), *G. Wiaderek* (red.), Razem czy osobno? Współpraca, interakcja, komunikacja wymiaru sprawiedliwości i organizacji pozarządowych. Materiały konferencyjne, Warszawa, październik 2014, https://inpris.pl/fileadmin/user_upload/documents/Razem-czy-osobno-sady-ngos-materialy-konferencyjne-do-druku-X-2014.pdf; zob. Zaproszenie do udziału i program konferencji, https://inpris.pl/fileadmin/user_upload/documents/INPRIS-Sady-NGOs_ZAPROSZENIE-Program-wersja-do-rozsylki_1_.pdf.

Jako uczestnik tego procesu mogę potwierdzić, że był on trudny. Sędziowie na działalność organizacji obywatelskich patrzyli z podejrzliwością, a krytykę odbierali jako niesprawiedliwą i atakującą ich samych. Zwolennicy większej transparentności wymiaru sprawiedliwości i otwarcia samych sędziów na społeczeństwo nie cieszyli się poparciem środowiska. Zachowania, które współcześnie są przez sędziów nagradzane – np. nagroda dla sędzi *A.M. Wesołowskiej*, jednej z pionierek otwartości na media oraz projektów edukacyjnych prowadzonych przez sędziów[92] – spotykały się wcześniej z zarzutami o przekraczanie kompetencji, wychodzenie przed szereg, „gwiazdorzenie".

Sędziów rozumiejących wagę współpracy z organizacjami obywatelskimi oraz potrzebę większej otwartości sędziów na obywateli i komunikację z nimi było jednak coraz więcej. Odegrali oni kluczową rolę jako pośrednicy między obywatelami a swoim środowiskiem. Wymienienie zaangażowanych zajęłoby wiele miejsca. Zatem tylko tytułem przykładu – jedną z nich była zmarła w grudniu 2023 r. sędzia *SN Katarzyna Gonera*[93]. Można ją nazwać jedną z patronek tej współpracy; doroczną nagrodę jej imienia postanowiło przyznawać Stowarzyszenie Ochrony Praworządności (w latach 2010–2024 działające pod nazwą Stowarzyszenie im. Prof. Zbigniewa Hołdy), którego była współzałożycielką i pierwszą prezeską. Poza zaangażowaniem we wspólne przedsięwzięcia z szeregiem organizacji sędzia *K. Gonera* była autorką publikacji na temat roli organizacji w postępowaniach sądowych. W jednej z nich napisała „Przede wszystkim, organizacje pozarządowe mają większą wrażliwość co

[92] Sędzia w stanie spoczynku *Anna Maria Wesołowska* otrzymała nagrodę Honorowej Odznaki Iustitii 2024 podczas XXX Zwyczajnego Zebrania Delegatów SSP „Iustitia" w Ołtarzewie z 6.4.2024 r., zob. https://iustitia.pl/laureaci-honorowej-odznaki-iustitii-2024--zapraszamy-do-oddawania-glosow/.

[93] Zob. https://gov.pl/web/sprawiedliwosc/minister-sprawiedliwosci-wspomina--zmarla-sedzie-sadu-najwyzszego.

do respektowania podstawowych praw i wolności człowieka niż profesjonalni prawnicy (także sędziowie), którzy myślą i działają rutynowo. Okazuje się, że ta wrażliwość ma istotne przełożenie na kształtowanie się systemu prawnego"[94].

Budowane latami relacje pozwoliły na natychmiastowe nawiązanie kontaktu (prywatnego, a w konsekwencji też instytucjonalnego) w sytuacji gwałtownego ataku politycznego na sądownictwo w 2015 r. Relacje te cechowało zaufanie – kluczowe, zważywszy na delikatność materii czy potencjalne zagrożenie konsekwencji zawodowych dla zaangażowanych we wspólne działania. Przedstawiciele środowiska sędziów oraz organizacji obywatelskich i współpracujących z nimi prawników ręczyli także za kolejne osoby, które nie angażowały się wcześniej we współpracę. Dodatkowym atutem była swego rodzaju poręka (mniej lub bardziej bezpośrednio komunikowana) licznych autorytetów prawniczych, jak eminentnych profesorów prawa czy sędziów, nierzadko, jak w przypadku prof. *M. Wyrzykowskiego* czy prof. *E. Łętowskiej*, mających w swojej karierze także okres pracy w tych organizacjach oraz budowania podwalin relacji sędziowie – organizacje obywatelskie. Do wzajemnego uwiarygodniania się i poszerzania grupy osób w kręgu zaufania doszły pierwsze doświadczenia z kontaktów i pracy w coraz szerszym kręgu. A kontakty osobiste, dobrowolna, dodatkowa praca w trudnych warunkach odczuwanego politycznego ataku, w obawie przed utratą przez Polskę budowanych przez lata systemowych rozwiązań, spajały jej uczestników.

Zaufanie pomiędzy sędziami a organizacjami obywatelskimi, do uczciwości i dobrej woli partnera, potrzebne do podejmowania wspólnych starań w obronie praworządności, było budowane

[94] Zob. *K. Gonera*, Udział organizacji społecznych w postępowaniu sądowym jako gwarancja prawa do rzetelnego procesu [w:] *Ł. Bojarski* (red.) Sprawny sąd. Zbiór dobrych praktyk, Warszawa 2008, s. 169.

w Polsce latami. Sędziowie to przedstawiciele państwa, jednej z władz. Organizacje obywatelskie z kolei cechuje z definicji różnorodność, w wolnym kraju każdy może organizację założyć i sformułować cele jej działania. Wiele jest organizacji związanych z grupami interesu i jest to zupełnie naturalne. Organizacje, które nawiązały z sędziami relacje pozwalające na wspólny opór i budowę strategii to jednak organizacje jak HFPC, Stowarzyszenie im. Prof. Zbigniewa Hołdy, czy INPRIS, których deklarowanym „interesem" była ochrona praw podstawowych i zasad państwa prawa, w tym niezależnego sądownictwa. To organizacje, które choć były wobec wymiaru sprawiedliwości krytyczne, były też państwowo-twórcze. Ich działania świadczyły o rozumieniu roli sądów, roli podziału władz. Starały się wzmacniać sądownictwo w sprawach ustrojowych, jego pozycję, jednocześnie podkreślając rolę nie tylko niezawisłości czy ulubionej przez krytyków sprawności, efektywności, ale i kompetencji oraz rozliczalności sądownictwa, zarówno jako całości jak i poszczególnych sędziów. Do organizacji o dłuższej historii dołączyły nowe inicjatywy jak Wolne Sądy, KOD czy Obywatele RP.

Na marginesie warto zaznaczyć, że po wyborach parlamentarnych w październiku 2023 r. charakter dotychczasowych relacji, interakcji czy współpracy sędziów i organizacji społecznych, w naturalny sposób częściowo ulega zmianie. Lata 2015–2023 to czas zagrożeń dla praworządności i wspólnych wystąpień sędziów i obywateli w obronie państwa prawa i niezależności sędziowskiej. Z kolei po wspomnianych wyborach władze przejęły siły określane jako prodemokratyczne, odwołujące się do trójpodziału władz i deklarujące poszanowanie dla zasad państwa prawa, zobowiązań międzynarodowych, wyroków sądów i trybunałów. Oba środowiska, sędziowie i organizacje obywatelskie, biorą udział w debacie na temat przywracania praworządności i tzw. rozliczeń, wypowiadają się na temat różnych możliwych rozwiązań ustrojowych, instytucjonalnych. Solidarność czasów wspólnego oporu, kiedy poglądy

ucierały się wewnątrz środowisk, zastępuje różnorodność przedstawianych publicznie opinii. W debacie nad konkretnymi rozwiązaniami prawnymi stanowiska poszczególnych środowisk i organizacji sędziowskich i obywatelskich różnią się czasem zasadniczo. Ten naturalny w demokracji stan rzeczy zaskoczył niektórych przedstawicieli środowiska sędziowskiego, których wypowiedzi mogą świadczyć o braku akceptacji dla odmiennych poglądów, niektórzy wręcz oskarżają (ocierając się o zniewagę) *de facto* sprzymierzeńców o niecne pobudki czy bezczynność[95]. Z kolei część osób, w tym liderów obywatelskich, zaangażowanych we wsparcie dla sędziów i blisko z nimi współpracujących, realizuje ambicje polityczne, co musi oznaczać rozluźnienie dotychczasowych relacji[96]. Znajdujemy się zatem (czerwiec 2024) w stanie przejściowym, kiedy oba środowiska po 8 latach braku normalnej debaty publicznej, latach dla wielu traumatycznych, kształtują na nowo swoje relacje.

Podsumowując, to, że temat niezależności sądownictwa był obecny w działaniach polskich organizacji obywatelskich działających w PRL-owskim podziemiu i od początku przemian 1989 r., oraz, że między 1989 a 2015 r. dzięki licznym projektom zbudowano silne relacje między organizacjami (ich aktywistami) oraz sędziami, a także to, że wspólny wysiłek obywateli i sędziów zaistniał na taką skalę w latach 2015–2023, odróżnia polskie doświadczenie od innych krajów.

---

[95] Sędziowie *P. Borowiecki* i *P. Mgłosiek* np. zaatakowali w mediach społecznościowych Helsińską Fundację Praw Człowieka oraz jej pracownika dr. *M. Szweda*, za przedstawianie niepodzielanych przez nich poglądów na temat rozwiązania problemu neo-sędziów. Organizacji i osobie głęboko zaangażowanej w obronę praworządności i sędziów zarzucali obronę bezprawia, trzymanie się z dala od obrony praworządności, milczenie przez 8 lat.

[96] Na przykład jeden z 4 fundatorów Fundacji Wolne Sądy, mec. *M. Wawrykiewicz*, który został wybrany w wyborach 2024 r. do Parlamentu Europejskiego, wcześniej zrezygnował z zasiadania w zarządzie fundacji. Zob. Stanowisko Zarządu Fundacji Wolne Sądy w sprawie rezygnacji Michała Wawrykiewicza z funkcji Członka Zarządu, 11.6.2024 r., https://wolnesady.org/aktualnosci/.

Część 3. Polski model wart poznania?

To co się wydarzyło w Polsce w latach 2015–2023 jest na tle innych badanych przez uczonych podobnych wydarzeń bezprecedensowe z kilku powodów: skali (co do liczby zaangażowanych osób i długości trwania) protestu polskich sędziów, wielości i różnorodności stosowanych metod oporu, współpracy sędziów, obywateli i organizacji obywatelskich oraz kompleksu prawnego.

Węgierskie środowisko obywatelskie przedstawia brak takich działań w przeszłości jako swoje zaniechanie[97]. Ale nawet tam, jak na Słowacji, gdzie w dobie politycznego kryzysu doszło do współpracy sędziów (Stowarzyszenia sędziów „*Za otvorenú justíciu*") oraz organizacji obywatelskich, miało to charakter raczej elitarny i nie przerodziło się w silne protesty i sędziów i obywateli[98]. W praktyce światowej odnajdujemy przykłady oporu sędziów trwające latami (Egipt), gromadzące tysiące sędziów (Rumunia), czy jak na wspomnianej Słowacji obejmujące współpracę z organizacjami obywatelskimi. O różnicy polskiego doświadczenia stanowią wszystkie te elementy wzięte razem. To prawda, że „rebelia" sędziów egipskich trwała znacznie dłużej, ale w dużej mierze ograniczała się (mimo nazwy) do cyklicznego rzecznictwa na rzecz legislacji gwarantującej niezależność sądów[99]. To prawda, że w Rumunii zdarzały się wspólne wystąpienia tysięcy sędziów, że sędziowie rumuńscy podążają śladem sędziów polskich we

[97] Zob. zapis ze spotkania z liderką Węgierskiego Komitetu Helsińskiego, *Martą Pardavi, How Hungary's Democratic Decline Challenges Europe: A Civil Society Perspective*, Norwegian Institute of International Affairs, NUPI, z 23.4.2024 r., https://youtube.com/live/7DZTVUBvi90?si=GmABbGssvdPq7Kef.

[98] Zob. *L. Bojarski*, *W. Stemker Koster*, *The Slovak Judiciary: Its Current State and Challenges*, Bratysława 2012.

[99] Zob. *N. Bernard-Maugiron* (red.), *Judges and political reform in Egypt*, 2015.

wnoszeniu pytań prejudycjalnych do TSUE[100], ale ich dorobek w innych dziedzinach oporu, np. współpracy z obywatelami, jest nieporównywalny z polskim[101]. To prawda wreszcie, że na Słowacji sędziowie stworzyli inicjatywę blisko współpracującą z organizacjami obywatelskimi, ale skala ich oporu przeciwko korumpowaniu przez polityków wymiaru sprawiedliwości była znacznie mniejsza[102].

Prócz analizowanego wyżej udziału w polskim oporze aktorów krajowych, warto też zwrócić uwagę na udział aktorów z zagranicy. Polski opór ma wymiar międzynarodowy z kilku powodów. Poprzez fakt uczestnictwa Polski w strukturach międzynarodowych i tym samym wpływanie (realne lub potencjalne) polskiej sytuacji na inne kraje członkowskie. Poprzez wykuwanie się na polskim przykładzie standardów europejskiego i światowego zaangażowania w krajowe rozwiązania dotyczące sądownictwa. Poprzez wyjątkowe zaangażowanie licznych osób z zagranicy, zarówno z obszaru stosowania prawa, jak i przedstawicieli świata nauki.

Na przykład, litygacja strategiczna podejmowana w ramach polskiego oporu przyczyniła się do powstania nowych linii orzeczniczych europejskich trybunałów i jako taka służy i będzie służyć obywatelom i sędziom wszystkich państw członkowskich

[100] Zob. wywiad – *D. Calin*, *The judge who created the referrals to the CJEU in the cases in Romania regarding the rule of law: "We need a majority political will for urgent legislative measures"*, z 30.9.2020 r., https:/forumuljudecatorilor.ro/index.php/archives/4233.

[101] Zob. *D. Calin*, *Self-Governance of the Judiciary System in Romania: Dependent Judges in an Independent Judiciary*, JUSTIN WP Series & Commentaries Nr 1/2022, https://dx.doi.org/10.2139/ssrn.4278310.

[102] Zob. *S. Spáč*, *K. Šipulová*, *M. Urbániková*, *Capturing the Judiciary from Inside: The Story of Judicial Self-Governance in Slovakia*, German Law Journal Nr 19(7) 2018, s.1741–1768, doi:10.1017/S2071832200023221; *P. Čuroš*, *Panopticon of the Slovak Judiciary – Continuity of Power Centers and Mental Dependence*, German Law Journal Nr 22(7) 2021, s.1247–1281, doi:10.1017/glj.2021.62.

odpowiednio Unii Europejskiej czy Rady Europy. Dorobek ten jest szczegółowo analizowany przez uczonych[103].

Dorobek polskiego oporu wpływa także na kształtowanie się miękkiego prawa (*soft law*). Na przykład w opiniach CCJE z ostatnich lat wyraźnie widać odniesienia do sytuacji na Węgrzech i w Polsce, a niektóre wyroki w sprawach wniesionych przez sędziów, jak *Baka* p. *Węgrom*, czy *Żurek* p. *Polsce*, przywoływane są bezpośrednio[104]. To miękkie prawo oddziałuje także na rozwiązania „twardego prawa"[105].

Choć zainteresowanie świata prawniczego rozwojem sytuacji w Polsce po 2015 r. było naturalne z racji rangi tych wydarzeń i polskiego członkostwa w strukturach międzynarodowych, to już różne konkretne inicjatywy podejmowane przez cudzoziemców świadczą o ich głębokim zaangażowaniu. Wymieńmy kilka przykładów.

Na portalu verfassungsblog.de ukazują sie regularnie opracowania dotyczące sytuacji w Polsce. Na łamach bloga ukazało sie także kilka listów otwartych w sprawach polskich, które podpisało od kilku do kilkuset osób (list otwarty w sprawie prof. *W. Sadurskiego* podpisało niemal 800 naukowców z całego świata)[106], czy to zwra-

---

[103] *L. Pech*, *D. Kochenov*, *Respect for the Rule of Law in the Case Law of the European Court of Justice: A Casebook Overview of Key Judgments since the Portuguese Judges Case*, Stockholm: SIEPS, 2021.

[104] Zob. zwłaszcza: Opinia CCJE nr 25 (2022) Wolność słowa sędziów; Opinia CCJE nr 24 (2021) Ewolucja rad sądownictwa i ich rola w niezależnych i bezstronnych systemach sądowniczych; Opinia CCJE nr 23 (2020) Rola stowarzyszeń sędziowskich we wspieraniu niezależności sądów; Opinia CCJE nr 18 (2015) Stanowisko sądownictwa i jego związek z innymi organami władz państwowych we współczesnej demokracji, dostępne na: https://coe.int/en/web/ccje/ccje-opinions-and-magna-carta.

[105] Zob. *D. Kosar*, *A. Vincze*, *European Standards of Judicial Governance: From Soft Law Standards to Hard Law*, Journal für Rechtspolitik Nr 30/2022, s. 491–501.

[106] Zob. *G. de Búrca*, *J. Morijn*, *Open Letter in Support of Professor Wojciech Sadurski*, VerfBlog, 6.5.2019, https://verfassungsblog.de/open-letter-in-support-of-professor-wojciech-sadurski/.

cających uwagę na zagrożenia, czy wzywających polskie władze do konkretnych działań, czy wreszcie wyrażających poparcie dla osób atakowanych przez „reżim dobrej zmiany"[107].

Zaangażowanie niektórych akademików czy działaczy wykracza poza zwykłe zawodowe zaintresowanie. Na przykład, profesor prawa europejskiego *Laurent Pech* włączał się w debatę publiczną w Polsce (w tym w mediach społecznościowych), m.in. pisząc bezpośrednio do polskich władz i korygując ich nieprawdziwe stwierdzenia uzasadniające wprowadzane zmiany rzekomo analogicznymi rozwiązaniami zagranicznymi[108]. *Iver Ørstavik*, jeden z liderów Rafto Foundation w Bergen (Norwegia) wspierał m.in. prawników i działaczy broniących praworządności w ich aktywnościach na poziomie międzynarodowym[109]. Profesor *John Morijn* z kolei jest opiekunem zainspirowanej polskim kryzysem studenckiej inicjatywy Our Rule of Law (ORoL), która zajmuje się angażowaniem młodzieży w tworzenie ogólnoeuropejskich rozwiązań politycznych w związku z kryzysem rządów prawa, m.in. poprzez ORoL Academy[110].

---

[107] Zob. m.in.: *L. Pech*, *W. Sadurski*, *K.L. Scheppele*, *Open Letter to the President of the European Commission regarding Poland's* „Muzzle Law", VerfBlog, 3.9.2020 r., DOI: 10.17176/20200309-094613-0. https://verfassungsblog.de/open-letter-to-the-president-of-the-european-commission-regarding-polands-muzzle-law/; *G. de Búrca*, *J. Morijn*, *Repression of Freedom of Expression in Poland: Renewing support for Wojciech Sadurski*, VerfBlog, 3.6.2020, https://verfassungsblog.de/repression-of-freedom-of-expression-in-poland-renewing-support-for-wojciech-sadurski/; *G. de Búrca*, *J. Morijn*, *M. Steinbeis*, *Stand with Wojciech Sadurski: his freedom of expression is (y)ours*, VerfBlog, 18.11.2019 r., https://verfassungsblog.de/stand-with-wojciech-sadurski-his-freedom-of-expression-is-yours/.

[108] Zob. *Sz. Cydzik*, Ustawa dyscyplinująca sędziów jest oparta na prawie francuskim? „Nie ma z nim nic wspólnego", Dziennik. Gazeta Prawna, z 19.12.2019 r., https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/1445287,laurent-pech-ustawa-dyscyplinujaca-sedziow-prawo-francuskie-niezawislosc-sedziowska.html.

[109] Zob. Ministerstwo Sprawiedliwości, *Iver Ørstavik* odznaczony Odznaką Honorową za Zasługi dla Wymiaru Sprawiedliwości, z 12.6.2024 r., https://gov.pl/web/sprawiedliwosc/iver-rstavik-odznaczony-odznaka-honorowa-za-zaslugi-dla-wymiaru-sprawiedliwosci.

[110] Zob. https://ourruleoflaw.eu.

Także praktycy prawa wspierali polskich sędziów i społeczeństwo w obronie praworządności. Szereg instytucji i organizacji wyrażało swoje zaniepokojenie sytuacją w Polsce oraz deklarowało solidarność z polskimi obrońcami państwa prawa. Jednak poza „tradycyjną" formą oświadczeń, stanowisk, listów, wystąpienia te miały także charakter nowatorski, wcześniej w naszym sądownictwie raczej niespotykany. Od zaaranżowania i przesłania zdjęcia, na którym kilkudziesięcioro sędziów holenderskiego sądu, stojąc w togach, trzyma transparent wyrażający „poparcie dla niezależnych sędziów w Polsce"[111], po udział sędziów i prawników z ponad 20 krajów w Marszu Tysiąca Tóg, zorganizowanym przez Iustitię 11 stycznia 2020 r. w Warszawie. Marsz był wydarzeniem na taką skalę, że zaowocował między innymi wnioskiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Sędziów z 27.3.2023 r. do Sekretarza Generalnego ONZ o ustanowienie 11 stycznia „Międzynarodowym Dniem Niezawisłości Sędziowskiej – Marsz 1000 Tóg"[112]. W apelu o poparcie wniosku Autorzy wskazują, że „Sędziowie z całej Europy zebrali się w Warszawie, aby dołączyć do polskich sędziów i polskich obywateli, aby wraz z nimi protestować ramię w ramię w obronie niezawisłości sędziowskiej. Była to największa demonstracja sędziów we współczesnej Europie", oraz że „Marsz ten dał również początek nowemu poczuciu tożsamości wśród sędziów z różnych krajów oraz solidarności w ich walce o utrzymanie praworządności we wszystkich krajach Unii Europejskiej i poza

[111] Por. dwa zdjęcia sędziów tego sądu, z 2020 i 2023 r., zob. Iustitia, Sędziowie Sądu Apelacyjnego w Hertogenbosch demonstrują poparcie dla polskich niezawisłych sędziów – Marsz 1000 Tóg! Dziękujemy!, https://iustitia.pl/sedziowie-sadu-apelacyjnego-w-hertogenbosch-demonstruja-poparcie-dla-polskich-niezawislych-sedziow-marsz-1000-tog-dziekujemy/, oraz https://x.com/HofDenBosch/status/1669342263623962624/photo/1.

[112] Zob. list: http://n.iustitia.pl/wp-content/uploads/2024/01/1000_Robes_March_-_letter_to_UN_SG.pdf; zob. także https://iustitia.pl/apel-o-poparcie-wniosku-miedzynarodowego-stowarzyszenia-sedziow-do-onz-o-ustanowienie-11-stycznia-miedzynarodowym-dniem-niezawislosci-sedziowskiej-marszu-tysiaca-tog/.

nią. Zaowocowało to zintensyfikowaną współpracą między europejskimi sędziami"[113].

Inicjatywa ta, niezależnie od jej powodzenia, jak i inne wskazane wyżej, podkreślają rolę jaką wydarzeniom w Polsce, w tym wystąpieniom w obronie praworządności, przypisują cudzoziemscy prawnicy i sędziowie. Dowodzą też prawdziwości postawionej na wstępie hipotezy o tym, że polskie doświadczenia dotyczące relacji sądów i obywateli w latach 2015–2023 są na tyle znaczące i nowatorskie, że stanowią ważny wkład w historię światowego sądownictwa i jako takie warte są dokładnej analizy i upowszechniania.

Sędziowie i przedstawiciele organizacji obywatelskich z innych krajów zapoznają się z polskim dorobkiem dzięki licznym inicjatywom[114]. Warto to zainteresowanie polskim doświadczeniem podtrzymywać i rozwijać, także poprzez szczegółowe badania w różnych dziedzinach. Warto również pokazywać szczególną sytuację jaka miała miejsce w Polsce z punktu widzenia współpracy i relacji sędziów, organizacji sędziowskich oraz obywateli i organizacji obywatelskich. Badacze, zwłaszcza spoza Polski, przedstawiają bowiem czasami obraz nieco uproszczony, np. skupiony na efekcie działań samych sędziów, bez kontekstu społecznego[115].

Jedną z potencjalnych okazji do szerszego w sensie międzynarodowym i głębszego w sensie badawczym, spojrzenia na rolę

[113] Zob. http://n.iustitia.pl/wp-content/uploads/2024/01/IAJ_support_for_1000_robes_day_PL.pdf.

[114] Zob. m.in. informacje o konferencji Judges under Stress zorganizowanej przez norweską i litewską administrację sądową we współpracy z Uniwersytetem w Oslo, https://domstol.no/en/NCA/judgesunderstress; informacje o inicjatywach CEELI, w tym seminarium Messaging and Storytelling the Rule of Law, https://ceeliinstitute.org/news/messaging-and-storytelling-the-rule-of-law; informacje o inicjatywach Fundacji Wolne Sądy, w tym o projekcie „Justice under attack – Lessons from Poland", https://wolnesady.org/aktualnosci/.

[115] Zob. np. *C.Y. Matthes, Judges as activists: how Polish judges mobilise to defend the rule of law*, East European Politics, Nr 1–20/2022.

sędziów i obywateli w obronie państwa prawa przed politycznym atakiem może być czas polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej w I poł. 2025 r. Polskie instytucje związane z wymiarem sprawiedliwości (ministerstwo sprawiedliwości, ale i jednostki edukacyjne i badawcze, jak Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury czy Instytut Wymiaru Sprawiedliwości) mogłyby w tej mierze zaplanować odpowiednie inicjatywy. Jako konkretne tematy „polskiej prezydencji" w obszarze sprawiedliwości można zaproponować m.in. te omawiane wyżej, wskażmy trzy przykładowe:

1) Opór sędziów (*judicial resistance*) przed politycznym atakiem na praworządność i niezależność sądownictwa jako propozycja zmiany dotychczasowego paradygmatu sędziego – związanego z państwem oficera sądu, i dyskusja o tym zarówno na poziomie *soft law* (w ramach prac CCJE czy ENCJ), jak i potencjalnie na poziomie hard law;
2) Rola kompleksu prawnego (*legal complex*) w obronie praworządności, czyli dyskusja na temat działania prawników razem, nie osobno, w (anglosaskim) duchu jednej profesji prawniczej, oraz wypracowanie zasad relacji między poszczególnymi zawodami prawniczymi;
3) Otwarcie sądów i sędziów na interakcję i współpracę z obywatelami i organizacjami obywatelskimi, w tym dorobek takich organizacji jak Komitet Obrony Sprawiedliwości KOS. Debata na te tematy na poziomie europejskim stworzyłaby możliwość wymiany doświadczeń, przeprowadzenia pogłębionych badań, mogłaby także skutkować przyjęciem wspólnych rozwiązań, czy promowaniem dobrych praktyk. Być może warto rozważać nawet częściową instytucjonalizację pewnych rozwiązań.

Z pewnością na odnośne prace warto także przeznaczyć część środków na badania i innego rodzaju projekty, czy to w ramach „funduszy unijnych", czy „funduszy norweskich" w obszarze wymiaru

sprawiedliwości. Polski dorobek w dziedzinie niełatwych relacji sądów i obywateli oraz wspólnych działań w obronie państwa prawa wart jest, by go dalej rozwijać, ale także badać, analizować, i konfrontować w ramach debat porównawczych.

Lekcje z kryzysu praworządności dla komunikacji sędziów z obywatelami

adw. Jarosław Gwizdak, Grzegorz Wiaderek
Instytut Prawa i Społeczeństwa INPRIS

Wprowadzenie

Ostatnie lata rządów koalicji Zjednoczonej Prawicy w Polsce pozwoliły zaobserwować m.in. trzy bezprecedensowe zjawiska związane z wymiarem sprawiedliwości: próby podporządkowania sobie wymiaru sprawiedliwości przez parlamentarną większość, podejmowanie przez sędziów i organizacje sędziowskie współpracy z innymi organizacjami społeczeństwa obywatelskiego oraz aktywny udział sędziów w debacie publicznej, zarówno w tradycyjnych mediach, jak i w internecie, w szczególności w mediach społecznościowych.

W artykule poddajemy analizie głównie trzecie z przedstawionych zjawisk, zwracając uwagę na najistotniejsze, naszym zdaniem, elementy tego zjawiska: sposób komunikowania się przez przedstawicieli trzeciej władzy (zarówno indywidualnych sędziów, jak i sędziowskie stowarzyszenia), skuteczność i formy tej komunikacji

oraz jej dozwolone obszary (również w świetle orzecznictwa europejskiego).

Przedstawimy także dobre praktyki i przykłady kampanii podejmowanych przez organizacje społeczne z Europy Środkowej i Centralnej, w celu skonfrontowania ich z działaniami przedstawicieli polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Dotychczasowy dorobek autorów, a zwłaszcza wieloletnie obserwacje sposobu komunikowania się sądownictwa i szereg podejmowanych w tym zakresie inicjatyw, uprawnia ich do czynienia pewnych podsumowań i propagowania dobrych praktyk. Na podkreślenie zasługuje, że działania związane z komunikacją wymiaru sprawiedliwości były podejmowane na długo przed opisywanymi wyżej zjawiskami[1], dlatego tematyka poruszana w tym artykule oraz zaproponowane rozwiązania nie będą miały jedynie doraźnego czy interwencyjnego charakteru. Warto też zwrócić uwagę, że działania dotyczące komunikacji sądów z obywatelami czy komunikacji publicznej sądownictwa prowadzone były w gronie eksperckim i grupy sędziów przed 2015 r. Publikowano raporty, organizowano spotkania i seminaria, jednakże zdecydowana większość interesariuszy traktowała te działania jako ciekawe, ale o umiarkowanym praktycznym znaczeniu. Jak ważny jest to obszar działań sądów i sędziów i jak zaniedbania w tym obszarze mszczą się do dzisiaj –

[1] INPRIS istnieje od 2009 r. Bardziej szczegółowe informacje można znaleźć na https://inpris.pl.

Od 2019 r. *Jarosław Gwizdak* jako ekspert europejskiego projektu PravoJustice w Ukrainie prowadził szkolenia dotyczące komunikacji wymiaru sprawiedliwości z obywatelami, jest autorem kilku publikacji na temat komunikowania się wymiaru sprawiedliwości, m.in.: *Jarosław Gwizdak*: Dlaczego media nie rozumieją sądów, a sądy nie rozumieją mediów?

Łukasz Bojarski (założyciel INPRIS, członek Rady Fundacji) opublikował szereg artykułów dotyczących tej tematyki, m.in.: zob. s. 43: *Ł. Bojarski*, „TO JEST NASZ SĄD". Sąd rozumiejący i zrozumiały [w:] *Ł. Bojarski* i in. (red.), Konstytucja, Praworządność, Władza Sądownicza: Aktualne Problemy Trzeciej Władzy w Polsce, Warszawa 2019.

zobaczyliśmy wszyscy po 2015 r., przy kolejnych etapach destrukcji praworządności w Polsce. O części z tych działań piszemy w dalszej części opracowania.

Trzeba też na początku zaznaczyć, że w artykule zajmujemy się publicznymi wypowiedziami i aktywnościami sędziów oraz sędziowskich stowarzyszeń, których przedmiotem jest funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, zarówno w konkretnych sprawach, jak i w kwestiach systemowych. Nie różnicujemy w żaden sposób nadawców tych komunikatów, opisując komunikację wymiaru sprawiedliwości wychodzącą z jego wnętrza[2]. Przyjmujemy zatem, że każda z analizowanych wypowiedzi i aktywności dotyczących wymiaru sprawiedliwości pochodzi od uprawnionych do zabierania głosu w dyskusji podmiotów.

W znacznej mierze opisujemy też wydarzenia, których sami byliśmy obserwatorami i uczestnikami. Stąd niektóre opinie i stanowiska wyrażamy z punktu widzenia bezpośrednich świadków zdarzeń i procesów.

Ramy normatywne dla komunikacji sędziów z obywatelami. Co wolno sędziemu?

Powszechnie akceptowaną zasadą jest, aby sędzia zachowywał powściągliwość podczas udziału w debacie publicznej, niezależnie od forum, na jakim zabiera głos. Sędziom nie wolno dyskutować o sprawach, którym przewodniczą i które rozstrzygają, angażować się w kwestie czysto polityczne, ani używać niestosownych słów i wyrażeń. Język sędziów powinien być wyważony, podobnie jak cała jego ekspresja.

[2] W przeciwieństwie do Ł. *Bojarskiego* w *op. cit.*, traktujemy jednolicie wymiar sprawiedliwości, również ze względu na ograniczone ramy opracowania.

W debacie publicznej sędzia powinien zachowywać się powściągliwie, raczej powstrzymując się przed wyrażaniem pewnych poglądów i opinii, niż posuwać się zbyt daleko w polemicznym zapale.

Zachowanie sędziego w sferze publicznej reguluje w polskim systemie prawnym Konstytucja RP oraz ustawa Prawo o ustroju sądów powszechnych. Od sędziów oczekuje się zachowania zgodnego z tymi przepisami. Naruszenie tych norm skutkować może odpowiedzialnością dyscyplinarną.

Zgodnie z art 178 ust. 3 Konstytucji RP sędziowie „nie mogą (...) prowadzić działalności publicznej niedającej się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów". Natomiast art. 82 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zawiera wskazanie, że sędzia powinien w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności.

Nie wchodząc zatem w bardziej szczegółowe analizy wyżej wskazanych przepisów, stwierdzić trzeba, że zawierają one normy bardzo ogólne, odnoszące się do klauzul „godności sędziego", „niezawisłości i niezależności" oraz „bezstronności" bez wskazywania bliższych kryteriów i warunków. Uznać je zatem należy za kierunek interpretacji zachowań sędziów, mogących budzić wątpliwości i kontrowersje, który konkretną treść przybiera w innych aktach i kodeksach etycznych oraz w orzeczeniach sądowych, w szczególności w orzeczeniach dyscyplinarnych w sprawach sędziów. Zdaniem autorów istotne znaczenie w tym zakresie powinny mieć też samoregulacje środowiskowe. Szczególną rolę do odegrania mają tu stowarzyszenia grupujące sędziów.

W kontekście obecności i sędziów w przestrzeni publicznej, w tym w mediach społeczności szczególnego znaczenia nabiera klauzula „godność sędziego", która – jak wskazano – nie

ma normatywnej definicji. Takiej właśnie konkretyzacji tej klauzuli w odniesieniu m.in. do orzeczeń dyscyplinarnych i związanych z nimi stanów faktycznych i wskazania obszarów, na jakich występują podjął się *M. Laskowski* w pracy „Uchybienie godności urzędu sędziego jako podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej"[3].

Standardy etyczne postępowania sędziów w zakresie ich publicznej obecności i działalności są zatem regulowane przez deontologię sprawowanego urzędu. Krajowa Rada Sądownictwa w Polsce uchwaliła zbiór zasad etycznych, którymi mają kierować się sędziowie. Przez długi czas w kodeksie deontologicznym sądownictwa brakowało przepisów odnoszących się do aktywności sędziów w internecie[4]. Pojawiło się też opracowanie „Komunikacja i wizerunek sądów. Zbiór dobrych praktyk dla sądów powszechnych" – dokument opracowany przez zespół Ministerstwa Sprawiedliwości i Krajowej Rady Sądownictwa, przyjęty uchwałą Krajowej Rady Sądownictwa z 19 czerwca 2015 r.[5]. Był to ważny i potrzebny dokument skupiający się jednak głównie na mediach tradycyjnych i komunikacji „urzędowej", a mniej na komunikacji pojedynczych sędziów.

Niemniej jednak fenomenu mediów społecznościowych nie można było dłużej ignorować. Sędziowie sami musieli przecież orzekać w sprawach, zarówno cywilnych jak i karnych, które miały swój początek w opublikowaniu konkretnej informacji lub opinii na portalach społecznościowych. Pierwsze tego typu sprawy trafiły

---

[3] *M. Laskowski*, Uchybienie godności urzędu sędziego jako podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej, Warszawa 2019.

[4] Uchwała Nr 25/2017 Krajowej Rady Sądownictwa z 13.1.2017 r. w sprawie ogłoszenia ujednoliconego tekstu Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów i Asesorów Sądowych.

[5] https://arch.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/strategia/komunikacja/download,2955,0.html.

do sądów już w latach 2009–2010[6], w związku z czym orzekający musieli nabrać odpowiedniego rozeznania również w takich sytuacjach.

Krajowa Rada Sądownictwa zauważyła obecność sędziów w mediach społecznościowych na początku 2017 r., mimo że Facebook istniał wtedy od prawie 13 lat, a Twitter od 11 lat, dodając paragraf 23 do zbioru zasad etyki zawodowej sędziów. Przepis ten stanowi, że „sędziowie muszą zachować powściągliwość podczas korzystania z mediów społecznościowych"[7], przy czym nie wskazano kryteriów oceny tej „powściągliwości", co od początku budziło wątpliwości i kontrowersje[8]. Pojawiły się różne próby rozumienia tej klauzuli, niektórzy z użytkowników mediów społecznościowych używali tego sformułowania w kontekście prześmiewczym i żartobliwym. Pojawiły się też jednak próby poważnej analizy tego problemu z odwołaniem także do praktyki i dyskursu obecnych również w innych krajach. Jedną z prób rozumienia pojęcia „powściągliwości" jest odwoływanie się do normy etycznej określanej „pokorą" w relacji do specyfiki profesji sędziowskiej. Wykonywanie zawodu sędziego wymaga bowiem umiejętności łączenia różnych doświadczeń i kontekstów publicznego funkcjonowania, zarówno związanych z rolą sędziego, jak i praw obywatelskich sędziego[9].

---

[6] Np. wyrok SN z 28.9.2011 r., I CSK 743/10 – dotyczący ochrony dóbr osobistych, zob. https://sn.pl/sites/orzecznictwo/orzeczenia1/i%20csk%20743-10-1.pdf, albo https://sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia1/IV%20CSK%20665-10-1.pdf czy postanowienie z 15.12.2010 r. w sprawie karnej, III KK 250/10, dotyczące przekazu za pośrednictwem internetu, zob. https://sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia1/III%20KK%20250-10.pdf

[7] Należy również dodać, że wprowadzenie par. 23 było jak do tej pory ostatnią zmianą Zbioru Zasad Etyki Zawodowej Sędziów i Asesorów Sądowych.

[8] https://prawo.gazetaprawna.pl/artykuly/1011094,krs-zaleca-sedziom-powsciagliwosc-w-social-media.html.

[9] *P. Kaczmarek*, Wolność wypowiedzi sędziego w perspektywie pełnionych obowiązków „Krytyka Prawa", tom 14, Nr 4/2022, s. 90–104.

Wracając do doświadczeń sądownictwa w omawianym okresie: sędziowie, którzy byli odpowiedzialni za informowanie o pracy sądownictwa i znaczeniu praworządności, w tym w mediach społecznościowych, przyjęli tę uchwałę z pewnym rozczarowaniem. W tym czasie trwały prace legislacyjne nad tzw. reformą wymiaru sprawiedliwości i wszczynano postępowania dyscyplinarne. Również politycy partii rządzącej obwiniali wyłącznie sędziów za nieefektywny stan sądownictwa, nie dostrzegając własnych zaniedbań.

Media społecznościowe, jako część środowiska cyfrowego, są stosunkowo nową agorą wymiany poglądów i opinii. W związku z tym kwestia obecności i aktywności sędziów w mediach społecznościowych została również podjęta przez organizacje pozarządowe w różnych krajach, pod postacią rekomendacji czy dobrych praktyk. Przykładowo w 2019 r. w ramach prac CEELI Institute (Central and Eastern European Law Initiative Institute) w Pradze opracowano i opublikowano praktyczne wytyczne dla sędziów dotyczące mediów społecznościowych z udziałem sędziów[10]. Publikacja ma niewątpliwą wartość dodaną, ponieważ dotyczy aktywności sędziów z Europy Środkowo-Wschodniej, którzy są współautorami przewodnika. Wskazano tam liczne praktyczne przykłady i porady co do dobrych i złych praktyk funkcjonowania sędziów w mediach społecznościowych.

Jednym z bardziej rozsądnych i łatwiejszych w użyciu testów na to, czy opinia lub grafika jest dopuszczalna w Internecie, jest test „pierwszej strony gazety" lub „wiadomości telewizyjnych". Warto zadać sobie pytanie, czy konkretne zdanie, stwierdzenie lub grafika mogłyby pojawić się na pierwszej stronie gazety, powiązane

[10] Practical Guidelines On Use Of Social Media By Judges Central And Eastern European Context – CEELI Institute – na wskazanej stronie jest do pobrania poradnik w języku polskim. W tworzenie poradnika nie był, niestety (aut.) zaangażowany żaden sędzia z Polski.

z nazwiskiem autora, bez szkody dla jego profesjonalnego wizerunku lub godności sprawowanego urzędu.

Bez narracji się nie uda?

Jak wspomniano powyżej, polski wymiar sprawiedliwości przez wiele lat unikał kontaktów z mediami, traktowanymi przez sędziów (a nawet rzeczników prasowych sądów) jako zło konieczne. Pokutował w publicznej debacie paradygmat komunikacyjny polegający na tym, że „sędzia wypowiada się przez swoje orzeczenia", a jakiekolwiek odstępstwa od tej zasady należały do wyjątków.

Podobnie opóźnienie w reakcji na rozwój nowych mediów prezentowali nie tylko indywidualni sędziowie, ale też Krajowa Rada Sądownictwa, która przez długi czas nie podejmowała właściwych starań, zarówno w zakresie treści jak i zadbania o zasięgi swoich stanowisk czy uchwał[11].

Często reakcje Rady bywały spóźnione lub nieadekwatne, często również milczenie sądów czy też ich rzeczników prasowych nie pomagało przezwyciężać komunikacyjnych kryzysów, a nawet je pogłębiało.

Nie została również wypracowana ustandaryzowana narracja (opowieść), którą mógłby posługiwać się wymiar sprawiedliwości jako całość. Na zasadzie kontrastu na podkreślenie zasługuje tutaj rola, jaką pełnił w latach 2015–2020 zespół prasowy Sądu

[11] Por. *Ł. Bojarski*, *op.cit*, s. 208: „Krajowa Rada Sądownictwa nie pełniła w tej mierze aktywnej roli. Reagowała raczej *ad hoc*, prostując w niektórych stanowiskach nieprawdziwe informacje czy dane. Nie dawała jednak obywatelom możliwości poznania bądź zweryfikowania informacji na temat sądownictwa. W pewnej mierze rolę tę podjęło Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia", które zaczęło opracowywać dane na temat sądownictwa i przedstawiać je między innymi w formie komunikatywnych infografik, ale także te dane pojawiają się doraźnie". Podkreślenia wymaga, że autor tych słów był w latach 2010–2015 członkiem Krajowej Rady Sądownictwa.

Najwyższego, kierowany przez *Krzysztofa Michałowskiego*[12]. Publikowane na stronie www Sądu Najwyższego informacje i komunikaty pojawiały się tam niemal błyskawicznie po wydaniu orzeczenia, i w sposób jasny i klarowny przekazywały główne tezy orzeczenia.

Podobnie działają najwyższe europejskie i światowe sądy, o czym szerzej w dalszej części artykułu. Najważniejsze jest jednak, że sądy te wypracowały swoją spójną narrację, której nie można dostrzec w komunikacji polskiego sądownictwa.

Nie ulega wątpliwości, że obecnie właściwa narracja jest absolutnie kluczowym sposobem przekazywania informacji, zwłaszcza o skomplikowanych i jednocześnie abstrakcyjnych procesach[13].

Kwestie właściwej narracji dotyczącej sądownictwa i praworządności są również obiektem zainteresowania zagranicznych naukowców, dostrzegających skalę tego zjawiska w Unii Europejskiej. Również w ich pracach wskazywana jest potrzeba powstania spójnej i przekonującej opowieści[14]. Przede wszystkim takiej, która stawia w centrum narracji obywatela i obywatelkę, a nieco na uboczu prawników (w tym sędziów)[15].

---

[12] *K. Michałowski* przez niemal 17 lat pracował w Sądzie Najwyższym, obecnie pełni funkcję Naczelnika Wydziału Komunikacji Społecznej w Zespole Komunikacji z Mediami i Komunikacji Społecznej w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich.

[13] O współczesnych, skutecznych narracjach szerzej m.in. *M. Napiórkowski* [w:] Naprawić przyszłość. Dlaczego potrzebujemy lepszych opowieści, żeby uratować świat, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 2022.

[14] Zob. m.in. Praworządność dla ludzi i po ludzku. *Adis Merdzanovic, Kalypso Nicolaïdis* A Citizen's Guide to the Rule of Law: Why We Need to Fight for the Most Precious Human Invention of All Time ibidem-Verlag, Stuttgart 2021 – Kwartalnik Trzeci Sektor, oraz inicjatywy pozwalające na „obalanie mitów o praworządności" jak np. ta przygotowana przez DRI, zob. https://democracyreporting.s3.eu-central-1.amazonaws.com/images/4185Rule%20of%20Law%20FAQs%20Polish.pdf.

[15] *Ł. Bojarski*, opisując problemy z komunikowaniem się sędziów ze społeczeństwem, pisze o dylemacie „władza vs. wspólnota" – sędziowie nie rezygnują z władzy nawet w sytuacji, która wymaga tworzenia wspólnoty, wciąż akcentując swoją odrębność, wyjątkowość (*op. cit.*, s. 238). Dzieje się tak również wobec innych zawodów prawniczych.

Nakładają się na to rekomendacje, które już wcześniej formułowane były przy współpracy sędziów, przedstawicieli organizacji społecznych i dziennikarzy. Postulowano potrzebę utworzenia rzecznika prasowego sądownictwa czy też organu zajmującego się komunikacją sądownictwa ze społeczeństwem. Mimo przygotowania i szerokiego umotywowania powyższych wskazań i postulatów, wdrożenia nowych sposobów na komunikację nie wprowadzono.

Jak wyjść z eksperckiej bańki?

Jak już wspomniano we wstępie do artykułu dyskusje i prace eksperckie dotyczące kwestii komunikacji sądów z obywatelami i komunikacji publicznej toczyły się już przed 2015 r., choć wpływ na działania systemowe był niewielki. Dopiero czas destrukcji praworządności uświadomił wielu osobom i organizacjom jak ważne jest właściwe komunikowanie roli sądów oraz tego co robią sądy. Warto w tym miejscu wskazać na kilka działań i projektów, których efekty są w dużej mierze aktualne i mogą być z powodzeniem wykorzystywane obecnie.

W pierwszej kolejności warto zwrócić uwagę na dwa raporty „Sprawny sąd – zbiór dobrych praktyk" (z 2004 i 2008 r.), powstałe w ramach wspólnego projektu Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia" i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka pod redakcją *Łukasza Bojarskiego*. W obu publikacjach w bardzo praktyczny sposób odnoszono się m.in. do kwestii wizerunku sądów i sędziów, komunikacji z mediami i obywatelami, roli rzeczników prasowych sądów.

Wcześniej (2001–2005) prowadzony był program „Dziennikarz w sądzie" (SSP „Iustitia", Helsińska Fundacja Praw Człowieka i Fundacja im. Stefana Batorego), w ramach którego w kilkunastu miastach w Polsce odbyły się spotkania lokalnych sędziów i dziennikarzy. Celem tych spotkań było wzajemne poznanie i lepsze zrozumienie uwarunkowań pracy obu środowisk, nawiązanie kontaktów,

wymiana doświadczeń i poglądów. Program spotkań obejmował otwartą dyskusję na tematy dotyczące relacji: media – sądy oraz symulację rozprawy sądowej, w której dziennikarze wcielali się w role procesowe (sędziów, prokuratora, obrońców, oskarżonego i świadków), a sędziowie przygotowywali relacje prasowe, radiowe lub telewizyjne z zainscenizowanej rozprawy. Program ten stał się inspiracją do szerszych szkoleń medialnych wprowadzanych w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

Warto też zwrócić uwagę na badanie i raport zrealizowane w 2010 r. przez Instytut Prawa i Społeczeństwa INPRIS „Trybunał Konstytucyjny – informacja, komunikacja, wizerunek"[16]. Był to pierwszy raport skupiony na tym aspekcie funkcjonowania Trybunału. Szczególnie dzisiaj wydaje się, że praca nad wizerunkiem Trybunału Konstytucyjnego będzie szczególnie ważna i bardzo trudna.

I wreszcie projekt zwieńczony konferencją zorganizowaną w 2014 r. we współpracy Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury z INPRIS – „Razem czy osobno? Współpraca, interakcja, komunikacja wymiaru sprawiedliwości i organizacji obywatelskich". Wiele poruszonych w ramach tego projektu wątków jest nadal aktualnych i możliwych do wdrożenia w ramach zapowiadanego otwarcia sądów na współpracę z organizacjami obywatelskimi.

Jak już wskazano, jednym ze skutków (bynajmniej nie ubocznym) kryzysu praworządności jest wzrost zainteresowania tematyką wymiaru sprawiedliwości przez opinię publiczną. Dotychczas o wymiarze sprawiedliwości pisano głównie przy okazji wydania bulwersującego opinię publiczną wyroku (najczęściej w sprawie karnej) czy decyzji w przedmiocie tymczasowego aresztowania[17].

---

[16] *D. Sześciło*, współpraca: *Ł. Bojarski*, *A. Tujakowska*, *G. Wiaderek*.

[17] Wystarczy wpisać do dowolnej internetowej wyszukiwarki frazę „sąd nie aresztował" i pojawiają się setki artykułów jak https://gs24.pl/dlaczego-sad-nie-aresztowal-mysliwego-za-smiertelny-postrzal-zolnierza/ar/c1-18088103 albo https://wroclaw.tvp.pl/74732263/sad-nie-aresztowal-matki-i-jej-konkubenta-podejrzanych-o-znecanie-sie-

Absolutną rzadkością było przedstawienie sędziów polskich jako sędziów europejskich czy opisywanie ich działań na europejskiej arenie. Dopiero wzrost liczby pytań prejudycjalnych, kierowanych przez polskich sędziów do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) w Luxemburgu spowodowała zainteresowanie opinii publicznej tym wymiarem europejskiej integracji.

Wszelkie tego rodzaju aktywności dotykały jednak sfery wysoce specjalistycznej i skomplikowanej, podobnie jak pojawiające się w przestrzeni publicznej kolejne projekty ustaw, dążące do ograniczenia samodzielności i niezależności władzy sądowniczej. Do ich omawiania zapraszani byli przede wszystkim sędziowie, przedstawiciele innych zawodów prawniczych (adwokaci, prokuratorzy) lub akademicy, którzy przedstawiali eksperckie opinie, niełatwe do zrozumienia przez ludzi bez prawniczego wykształcenia.

Brakowało opowieści (narracji) stawiającej w centrum obywatela, potencjalnego odbiorcę zmian ustrojowych i działań władzy ustawodawczej. Mimo to, sądownictwo pojawiło się w debacie publicznej w wymiarze wcześniej niespotykanym.

Nie zawsze sądownictwo przedstawiane było jako władza godna zaufania czy prawidłowo funkcjonująca. Wręcz przeciwnie – w telewizji publicznej rozpoczęto emisję serialu paradokumentalnego „Kasta", dotyczącego patologii w wymiarze sprawiedliwości i zwalczania „ustawionych wyroków"[18]. Serial ten zyskał wówczas niemal milionową oglądalność[19].

-nad-11miesieczna-dziewczynka albo po wpisaniu: „sąd aresztował": https://rp.pl/przestepczosc/art39508541-sad-aresztowal-maksymiliana-f-do-tragedii-doprowadzila-seria-bledow-znamy-hipoteze-sledczych.

[18] Kasta – serial telewizyjny, Oglądaj na TVP VOD – emisję serialu rozpoczęto 12.10.2020 r., zakończono 20.12.2022 r.

[19] 987 tys. widzów serialu paradokumentalnego „Kasta" w TVP1, gdy jedną z najstarszych telenoweli TVP „Klan" ogląda porównywalna liczba widzów: 984 tys. widzów śledzi serial „Klan".

Wcześniej, jesienią 2017 r., Polska Fundacja Narodowa zorganizowała kampanię „Sprawiedliwe Sądy"[20]. Na billboardach w wielu polskich miastach można było przeczytać o niegodziwościach, jakie wyrządzają sędziowie zwykłym ludziom, sami pozostając bezkarnymi. Emitowano również spoty kampanii w publicznej telewizji. Wokół akcji powstał szereg kontrowersji[21].

Poza ściśle systemowymi sposobami i narzędziami deprecjonowania wymiaru sprawiedliwości i indywidualnie sędziów, na niespotykaną dotąd skalę uaktywnili się krytyczni wobec wymiaru sprawiedliwości internetowi komentatorzy, przede wszystkim na portalu Twitter/X[22]. Aktywni byli tam również publicyści mediów zbliżonych do ówczesnej strony rządowej[23].

Można zatem założyć, że temat reformy wymiaru sprawiedliwości był kierowany przez władzę wykonawczą do przeciętnego odbiorcy, korzystającego głównie z publicznych mediów. Przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości kontestujący reformy nie mieli, co do zasady, dostępu do publicznych mediów. Tym trudniej było przezwyciężyć narrację, którą posługiwał się obóz rządzący, że również wcześniej sędziowie i sądownictwo portretowane było głównie jako władza oddalona od obywateli i wyrządzająca tym ostatnim krzywdę.

Dochodziły do tego zastrzeżenia związane z językiem używanym przez sądy i sędziów, który również tworzy barierę w budowie zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Sądy nie były rozumiane, a skoro ich przekazu nie zrozumiano, trudno było budować zaufanie. Chodzi tu zarówno o kwestię uzasadnień orzeczeń w sposób zrozumiały dla stron, ale też o kwestie związane ze sposobem

[20] Nie tylko billboardy. Jest pierwszy spot kampanii „Sprawiedliwe sądy" – rp.pl.

[21] Kampania „Sprawiedliwe sądy" niezgodna ze statutem Polskiej Fundacji Narodowej.

[22] Tzw. „farma trolli MS", zob. więcej: Sprawa tzw. „farmy trolli". PUODO: wciąż trwa śledztwo ws. przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych.

[23] Patrz wpisy np. *Wojciecha Biedronia* czy *Samuela Pereiry* na portalu X.

reagowania na różne sytuacje związane z tym, co się dzieje w sądach, w tym czasem reakcji sądu i sposobami tłumaczenia i informowania. Komunikowanie przez rzecznika sądu i przekazywanie informacji polegało z reguły na udzieleniu informacji mediom i wywieszeniu na stronie internetowej komunikatu. Pomijano przy tym inne media, w tym media społecznościowe, mimo że wiadomo, iż następuje stałe i postępujące zwiększanie się liczby obywateli i obywatelek, którzy czerpią wiedzę o świecie z mediów innych niż tradycyjne.

Kluczowym problemem jest tu bowiem to, aby mówić i komunikować tak, by chciały nas słuchać osoby spoza naszej grupy środowiskowej, by docierać szerzej, „masowo" niż tylko do naszego środowiska lub sympatyków. Potrzebne są właściwe rozwiązania systemowe, wsparcie się wiedzą socjologów i psychologów społecznych, współpraca interdyscyplinarna. Skuteczna komunikacja o charakterze długofalowym musi być działaniem o charakterze strategicznym opartym o weryfikowalne cele, sprawdzone narzędzia i metody pracy oraz rzetelną ewaluację. Jako najbardziej wyrazisty przykład można podać tu kwestię edukacji prawnej, która jest też elementem szeroko rozumianej komunikacji. Prawie na każdej konferencji, seminarium, spotkaniu pojawia się głos, który wzywa do poprawy edukacji, narzeka na edukację, wzywa do działania. I to pomimo że wiele w tej dziedzinie się dzieje, jest bardzo dużo inicjatyw, ciekawych publikacji, udanych projektów. Same środowiska prawnicze i obywatelskie w ostatnich latach wykonały i wykonują gigantyczną pracę, docierając z różnymi inicjatywami edukacyjnymi do szkół, a nawet przedszkoli. Ale wiadomo przecież od dawna, że na co dzień z uczniem w szkole są nauczyciele i wychowawcy. I to na nich spoczywa ciężar codziennej nauki. To od programu szkolnego i sposobu jego realizacji zależy, czy w sposób masowy i zauważalny uda się poprawić jakość i trwałość wiedzy prawnej u młodych ludzi. Trzeba zatem współpracy ze środowiskiem nauczycielskim,

zmian w programach, dobrych pomysłów na uwzględnienie zagadnień prawnych w różnych przedmiotach (nie tylko związanych z wiedzą o społeczeństwie, ale też np. matematyce, historii, języku polskim, a nawet biologii czy chemii <kryminalistyka>). Odwiedziny prawnika w szkole, prowadzącego ciekawą lekcję, zawsze będą atrakcyjne i ważne, ale jest to tylko dodatek do powszechnej i systemowej edukacji[24]. Zdaniem autorów tylko takie podejście pozwoli na skuteczne zmiany. Podobne podejście można też zastosować do innych obszarów szeroko rozumianej komunikacji.

Czy nad(aktywność) sędziów w social-mediach buduje, czy rujnuje zaufanie do wymiaru sprawiedliwości?

Po roku 2015, w „krajobrazie podczas bitwy", indywidualni sędziowie postanowili wziąć sprawy komunikacji w swoje ręce.

Do już rozpoznawalnych i wiarygodnych sędziów, budujących *de facto* obraz wymiaru sprawiedliwości w mediach społecznościowych, dołączył zespół prasowy (i medialny) Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia"[25]. Aktywność zespołu była najbliższa temu, co postulowano w ramach utworzenia „rzecznika prasowego sądownictwa". Podkreślenia wymaga, że Krajowa Rada Sądownictwa w swoim, ukształtowanym od 2018 r. składzie, całkowicie abdykowała z działań komunikacyjnych, mimo że należały one do jej mandatu[26], chociaż podczas wcześniejszych kadencji zabierała głos

[24] Por. *D. Woźniakowska-Fajst*, Edukacja prawna. Możliwości, szanse, bariery, INPRIS, Warszawa 2012.

[25] Zespół Informacyjny – Stowarzyszenie Sędziów Polskich Iustitia – przy okazji można zauważyć, że zgodnie z tym opisem Zespół nie prowadzi profilu stowarzyszenia na portalu Instagram. Jest to najprawdopodobniej przeoczenie, ponieważ na portalu Instagram funkcjonuje profil Iustitii, obserwowany przez ponad 8 tys. osób.

[26] Art. 186 Konstytucji RP: „Krajowa Rada Sądownictwa stoi na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów". Zob. też art. 3 ust 1 pkt. 4 i 5 ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa.

o sprawach sądownictwa[27]. Nie była to jednak działalność cechująca się jakąś regularnością (cyklicznością)[28] i podejmowana była najczęściej reaktywnie. Na stronie internetowej stowarzyszenia, oprócz informacji o jego działalności, pojawiały się więc informacje o przebiegu spraw budzących zainteresowanie społeczne.

Dlatego aktywność środowiska sędziowskiego była jedyną drogą do przekazywania odbiorcom jakichkolwiek, niezależnych informacji[29] o działaniu wymiaru sprawiedliwości oraz odkłamywania narracji narzuconej przez obóz rządzący. Tego rodzaju komunikacyjne „pospolite ruszenie" należy ocenić pozytywnie, dokonując jednak kilku zastrzeżeń.

Po pierwsze, komunikacja za pośrednictwem mediów społecznościowych jest oparta na całkowicie innych zasadach niż orzekanie w konkretnych sprawach, co było (i jest) głównym zadaniem sędziów. Dlatego też niektóre wpisy cechował skomplikowany język, przypominały one fragmenty uzasadnień, a nie emocjonalną i angażującą narrację w *social mediach*.

Po drugie, sędziowie stawiali często w centrum tej narracji siebie: wychodzili od niezawisłości sędziów i niezależności sądów, pomijając czasem adresatów tych ustrojowych gwarancji, czyli obywateli. Skrajnym przykładem niezadbania o obywatela jest komunikowanie sędziowskich problemów płacowych i finansowych w oderwaniu od ogólnej sytuacji ekonomicznej obywateli.

Po trzecie, sposób odpowiedzi na inne wpisy nie należał czasami do szczególnie właściwych. Nie ulega wątpliwości, że pełnokrwiste, cięte riposty to właściwy dla mediów społecznościowych

[27] Rada zaprzestała również wydawania swojego periodyku „Kwartalnik KRS", który był w swoim czasie forum wymiany poglądów na temat sądownictwa.

[28] Mamy tu na myśli np. publikowanie kwartalnego raportu o stanie sądownictwa czy rocznych raportów z działalności sądów powszechnych.

[29] Oczywiście, informacje pochodzące od źródła mogą również być uznane za nieobiektywne, mamy tu na myśli informacje nieobciążone politycznymi konotacjami.

sposób ekspresji. Należy jednak postawić pytanie, czy przystoi on sędziom, zobowiązanym do zachowania wstrzemięźliwości polemicznej i powściągliwości[30].

Po czwarte, obserwując social media SSP „Iustitia", można czasem odnieść wrażenie, że w swoim przekazie stowarzyszenie postawiło na „fajność", „robienie zasięgów" kosztem pełnego przekazu. Ten trend daje się zaobserwować np. na portalu Instagram. Pozostaje aktualne pytanie, czy ważne treści należy obowiązkowo opakowywać wyłącznie w lekką formę?

Zadane w tytule tej części pytanie pozostawiamy na razie bez odpowiedzi, zwracając przede wszystkim uwagę na poczynione przez nas zastrzeżenia. Nie tracimy jednak z pola widzenia, że w zakresie komunikowania się przez sądownictwo nastąpiła od roku 2015 prawdziwa rewolucja i kolosalna zmiana jakościowa. Obserwując przykłady (hiper)aktywności polskich sędziów, skłaniamy się jednak ku przekonaniu, że nie wszystkie platformy nadają się do komunikowania działań władzy sądowniczej, a zwłaszcza poszczególnych sędziów. Być może należałoby pozostawić tę cyfrową przestrzeń organizacjom pozarządowym (w tym stowarzyszeniom sędziów i prokuratorów), których wypowiedzi mogłyby być wówczas nieco bardziej kontrowersyjne i energiczne.

Można jednak przypuszczać, że wskazywane w artykule wypowiedzi poszczególnych sędziów brzmiałyby inaczej (bardziej adekwatnie), gdyby były np. stanowiskami zarządów lub uchwałami tych organizacji. Paradoksalnie organizacje często powstrzymywały się (samoograniczały, cenzurowały) przed używaniem zbyt

[30] Na uwagę zasługuje np. sposób redagowania wpisów na portalu Twitter przez sędziego *Piotra Gąciarka*, który posługiwał się własnym językiem i określeniami: klub dyskusyjny im. Zbigniewa Ziobry na KRS, uzurpatorzy w togach (sędziowie nominowani przez „neoKRS" – por. https://x.com/GaciarekPiotr/status/1743571290416381993. Autorzy co do zasady zgadzają się z wyartykułowaną w ten sposób potrzebą, aby „odpowiednie dać rzeczy słowo", jednakże przypominają, że autorami tych wypowiedzi są sędziowie.

dosadnego języka. Być może jest to więc sytuacja bez dobrego rozwiązania.

Jakie metody komunikacji się sprawdziły w okresie kryzysu?

Lata kryzysu praworządności skutkowały niespotykaną wcześniej energią, zarówno środowiska sędziowskiego jak i organizacji społecznych starających się budować świadomość prawną, zwracać uwagę na pojawiające się zagrożenia demokracji oraz edukować przedstawicieli opinii publicznej – od najmłodszych obywateli do seniorów.

Poza opisanymi powyżej działaniami środowiska sędziowskiego, najważniejsze i najbardziej innowacyjne aktywności dotyczące sądownictwa i praworządności realizowały m.in.: Inicjatywa Wolne Sądy, Stowarzyszenie im. Zbigniewa Hołdy oraz Kongres Ruchów Demokratycznych (obecnie nosi nazwę Fundacja Aktywna Demokracja).

Wolne Sądy – inicjatywa (najpierw nieformalna) czworga warszawskich prawników, w tym trojga adwokatów, wprowadziła opowieść o wymiarze sprawiedliwości na nowy, nieosiągalny dotychczas dla sędziów poziom. Podkreślić należy przede wszystkim niezwykle szeroki zasięg komunikatów i informacji przekazywanych przez Inicjatywę w mediach społecznościowych.

Podobnie szeroki masowy charakter ma od lat Tydzień Konstytucyjny, organizowany co roku przez Stowarzyszenie im. Zbigniewa Hołdy, podczas którego prawnicy w całej Polsce prowadzą lekcje konstytucyjne w szkołach.

Tour de Konstytucja to kolejna inicjatywa edukacyjna i aktywizująca o dużej intensywności. W ramach niej zorganizowano mnóstwo otwartych spotkań w całej Polsce z udziałem autorytetów prawniczych.

To tylko kilka przykładów, jest też wiele inicjatyw realizowanych przez same stowarzyszenia prawnicze i korporacje prawnicze. Mnóstwo zatem się dzieje, jest wiele inicjatyw i okazji do przekazania wiedzy, olbrzymia energia, ale efekty – biorąc pod uwagę ogół społeczeństwa – mogą niepokoić. Jak pokazują niektóre badania socjologiczne, dotarcie z wiedzą o problemach praworządności do masowego odbiorcy jest mocno ograniczone. Wskazują na to np. badania prowadzone od kilku lat przez prof. *Przemysława Sadurę* wśród polskich wyborców. Wskazuje on, że polskich wyborców, co do zasady, nie rozczarowały zmiany w sądownictwie po 2015 r.[31]. Zgodnie z jego wynikami badań nie był to temat istotny ani dominujący. Z pewnością potrzeba tu pogłębianej refleksji oraz dalszych badań, tak by wiedzieć jak przełamywać bariery komunikacyjne oraz maksymalnie poszerzać odbiór i zrozumienie komunikatów o praworządności o sądach.

Jak to się robi w innych krajach?

Sposób corocznego raportowania i opowiadania o swoich aktywnościach przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) czy Międzynarodowy Trybunał Karny (MTK) można uznać za wzorcowy. Sądy te publikują zarówno roczne raporty jak i doraźne streszczenia toczących się przed nimi postępowań.

W rocznych raportach TSUE duża waga przywiązywana jest do efektów konkretnych postępowań dla obywateli wspólnoty. Poza danymi statystycznymi i informacjami o podejmowanych działaniach i inicjatywach, raport streszcza najistotniejsze zapadłe w danym roku orzeczenia w sprawach konsumenckich, ochrony

[31] Cyniczni wyborcy dawali zwycięstwo PIS, wywiad z prof. *Przemysławem Sadurą* z 19.8.2023 r., Wirtualna Polska, https://wiadomosci.wp.pl/prof-sadura-cyniczni-wyborcy--dawali-zwyciestwo-pis-6931806092860256a.

danych osobowych i innych[32]. W ten sposób Trybunał zbliża się do obywateli Unii Europejskiej, pokazując, że działa przede wszystkim w ich interesie.

Międzynarodowy Trybunał Karny w Hadze informuje o zasadach zachowania się w jego budynkach za pomocą infografik, dodatkowo – publikuje na stronie internetowej kalendarz posiedzeń. W budynku jest też emitowany film dotyczący głównych zasad postępowania i funkcjonuje niewielkie muzeum[33]. Toczące się sprawy opisywane są w kilkustopniowych raportach, napisanych prostym językiem.

Niezwykle przydatny dla komunikowania działań wymiaru sprawiedliwości jest model „wirtualnej sali rozpraw" funkcjonujący na Litwie[34]. W internecie dostępny jest model sali rozpraw w każdym rodzaju spraw. Obywatel przed wizytą w sądzie, niezależnie od jej charakteru, może „przeklikać" się przez salę rozpraw, dowiedzieć się co go czeka i po której stronie ma usiąść.

Kolejnym istotnym przykładem są profile w mediach społecznościowych ukraińskich sądów. Powstawały one głównie w latach 2019–2020, także w wyniku działań programów pomocy dla Ukrainy i jej sądownictwa[35]. Początkowo sądy informowały o każdej aktywności, publikowały dane statystyczne i informacje dla interesantów. Również po rosyjskiej agresji te konta służyły do podawania praktycznych informacji o działalności sądów[36].

---

[32] https://curia.europa.eu/jcms/upload/docs/application/pdf/2024-04/ra_pan_2023_en.pdf.

[33] Wnioski po wizycie własnej autora; przykładowa ulotka o działalności Sądu https://icc-cpi.int/sites/default/files/2023-03/ICCAtAGlanceENG.pdf.

[34] https://teismai.lt/en/courts/virtual-courtroom/1754.

[35] Szerzej o jednym z programów – PravoJustice, w którym uczestniczyli także eksperci Inpris https://pravojustice.eu/en.

[36] Na przykład: https://instagram.com/7admin_court_of_appeal/ czy https://instagram.com/gsoo_court_odessa/.

Warto także wspomnieć o internetowej (i nie tylko) działalności prawnika ukrywającego swoją tożsamość i stanowiącego źródło wiedzy o brytyjskim sądownictwie dla wielu obywateli. „*Secret Barrister*" zaczynał jako blogger, następnie pojawiał się na łamach ważnych dzienników i czasopism, otrzymał również nagrody Bloggera roku. Jego wpisy o wymiarze sprawiedliwości cechują się przystępnością i poczuciem humoru. Zapewne zainteresowanie potęguje również jego ukrywana tożsamość[37].

„Czy sędziowie powinni korzystać z mediów społecznościowych?"

Z jednej strony wypowiadanie się sędziów w mediach społecznościowych może być postrzegane jako ważny krok w niwelowaniu dystansu między sądownictwem a społeczeństwem oraz element edukacji obywatelskiej. Z drugiej strony, otwiera to możliwość formułowania nowych zarzutów wobec sędziów, w szczególności dotyczących politycznego charakteru wypowiedzi lub naruszenia nakazu ograniczenia wypowiedzi w mediach wszelkiego rodzaju.

Istnieje też szansa, że zaangażowanie sędziów w aktywność w mediach społecznościowych może doprowadzić do transformacji paradygmatu komunikacji w sądownictwie. Wciąż jednak nie jest jasne, jakie mogą być konsekwencje tej nowej metody komunikacji. Warto zauważyć, że aktywność cyfrowa stała się przesłanką do wszczęcia postępowań dyscyplinarnych wobec niektórych polskich sędziów, które prowadzone są w sposób tradycyjny (*offline*).

Debata na temat korzystania przez sędziów z mediów społecznościowych trwa co najmniej od 2013 r., kiedy to sędzia *Judith*

[37] Zob. https://thesecretbarrister.com/about/.

Gibson zadała pytanie: „Czy sędziowie powinni korzystać z mediów społecznościowych?"[38].

Jednak nie każdy sędzia korzysta ze swojego konta w mediach społecznościowych. Sędziowie podchodzą do tych mediów z ostrożnością, i do dziś większość z nich albo nie posiada konta na platformach społecznościowych, albo założyła je wyłącznie w celu czytania wiadomości i informacji zamieszczanych przez inne osoby.

Dopuszczalna aktywność publiczna sędziów wykraczająca poza samo rozpoznawanie spraw została również niedawno zdefiniowana w wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie sędziego *Waldemara Żurka*[39].

Jednak pomimo wszystkich zaleceń i nakazów ograniczenia, aktywność polskich sędziów m.in. na Twitterze była dość ekspresyjna, kontrowersyjna i często – zdaniem autorów – wykraczała poza dopuszczalne formy wypowiedzi.

Szczegółowa lektura portali społecznościowych i zamieszczanych tam różnorodnych wypowiedzi sędziów z lat 2018–2023 może zaskoczyć tych, którzy nie są przyzwyczajeni do pewnego rodzaju ekspresji i komunikacji. Trzeba przyznać, że w znacznej części przypadków wypowiedzi te nie są powściągliwe – wręcz przeciwnie, zawierają sporo opinii, obraźliwych sformułowań i ostrych polemik.

Jakie są tego przyczyny? Prawdopodobnie jest ich kilka.

Po pierwsze, np. „twittowanie" czy tworzenie treści na portalu Instagram jest stosunkowo nowym środkiem komunikacji

[38] https://districtcourt.nsw.gov.au/documents/Should%20Judges%20use%20social%20media.pdf.

[39] Sprawa o sygn. 39650/18. Warto przytoczyć fragment akapitu 222 uzasadnienia: „Ponadto ogólne prawo sędziów do wolności wyrażania opinii w kwestiach dotyczących funkcjonowania systemu wymiaru sprawiedliwości może przekładać się na analogiczny obowiązek wypowiadania się w obronie rządów prawa i niezawisłości sądów, gdy te podstawowe wartości są zagrożone". Tekst orzeczenia: https://hudoc.echr.coe.int/fre#{%22itemid%22:[%22001-222361%22]}.

i wywierania wpływu, o dużej dynamice i (w zasadzie) nieograniczonych możliwościach interakcji. Z pewnością wypowiedzi cechujące się pewną dynamiką i energią przyciągną większe zainteresowanie i wygenerują żywszą dyskusję. Na Twitterze nie ma miejsca na zbyt oficjalne wypowiedzi czy całkowicie neutralny i wyważony język. Pytanie, czy jest to odpowiednie dla sędziów.

Po drugie, wydaje się, że czas milczenia sędziów (jako „rzeczników prawa") dobiegł końca. Należy ustanowić nowy paradygmat komunikacji. Być może oznacza to rezygnację z określonego narzędzia lub platformy. Z drugiej strony, pozostawienie narracji o sądach i praworządności innym (dziennikarzom, politykom, pokrzywdzonym) spowoduje niemożność wypracowania własnej opowieści.

Po trzecie, sędziowie przyzwyczajeni są do stosowania czytelnych reguł postępowania nie tylko na sali rozpraw. Portale społecznościowe takich klarownych reguł i zasad nie wypracowały. Z tego może wynikać rozdźwięk między oficjalnymi zachowaniami i wypowiedziami sędziów, a wpisami w mediach społecznościowych.

Głos polskich sędziów jest lepiej słyszalny od jakiegoś czasu. To, co pozostaje do ustalenia, to kto go usłyszy, kto go wysłucha i czy słuchacze go zrozumieją. Ważne będzie również to, czy głos sędziów doprowadzi do wzrostu nadwątlonego zaufania do wymiaru sprawiedliwości, czy też do jego dalszego spadku.

W ocenie autorów obecny język, dynamika wypowiedzi i polemik oraz przekazywane treści nie budzą takiego zaufania. Jeśli sądownictwo miałoby takiego „rzecznika" (czy szerzej – rzecznika medialnego), to nie przyniosłoby to żadnego pożytku w zakresie budowania zaufania.

Propozycją wartą rozważenia byłoby pozostawienie portalu typu Twitter/X jedynie organizacjom sędziowskim do publikacji stanowisk i opinii oraz np. rzecznikom sądów jako platformy do szybkiej reakcji i współpracy z mediami i obywatelami.

Innym wnioskiem jest też konieczność wypracowania zestawu standardów komunikacji sędziów w internecie, z uwzględnieniem podniesionych przez nas uwag. Dużą rolę widzimy tu dla samoregulacji środowiskowej.

Budujmy reputację sędziom i sądom

dr hab. Bartłomiej Nowotarski
Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu
ORCID: 0000-0002-2242-1522

Wprowadzenie

Władza sądownicza w demokracji jest trzecią władzą, a to zobowiązuje do budowania reputacji zarówno sądów jako instytucji, jak i samych sędziów. W państwie rozdziału władz nie zachodzą procesy „hydrauliczne" – budowanie silnej władzy sądowniczej nie musi się odbywać kosztem władzy prawodawczej czy wykonawczej i oczywiście na odwrót. Historia pokazuje, że wymiar sprawiedliwości o słabej społecznej reputacji często ginął pod ciosami różnej maści politycznych autokratów. Tak się składa, że działo się to głównie w krajach zdominowanych przez doktrynę tzw. „formalizmu prawnego", uznającego, że sędziowie mają być zaledwie „ustami ustaw" i pozbawieni wpływów tzw. „aktywizmu sędziowskiego"[1].

[1] To była prawdziwa tragedia dla niemieckiego wymiaru sprawiedliwości w III Rzeszy, choć dzięki doktrynie formalizmu, po wojnie, żaden z 600 sędziów sądu ludowego nie odpowiedział za swoje mordercze wyroki, właśnie z powodu bycia zaledwie „ustami ustaw". Miało to także miejsce np. w 1930 r. w Argentynie, gdzie sąd najwyższy sam abdykował

Reputacja jest fundamentem wszystkich zawodów oraz funkcji społecznych. Psycholodzy ewolucyjni uznają reputację nawet za podstawowy bufor radzenia sobie z naszym elementarnym lękiem, czyli lękiem przed śmiercią. Tezę swoją potwierdzili w licznych eksperymentach behawioralnych, w których różnie dozowano natężenie lęków. Tak powstała w latach 80. XX w. teoria radzenia sobie ze strachem i lękami (*Terror Management Theory*)[2], która mocno uwypukliła adaptacyjną rolę szukania uznania grupowego. Wyraźnie też wyszczególniła dwie formy zdobywania reputacji: indywidualną (poprzez odwagę, wg. samego *Darwina* także poprzez próbę dominacji) oraz konformistyczne dopasowanie, a więc również budowanie zbiorowej reputacji bazującej na hierarchii i grupowej lojalności. Dodatkowo prymatolodzy (badacze naczelnych i człekokształtnych), tacy jak *Frans de Waal* oraz ewolucyjni twórcy teorii podstaw moralnych (*Moral Foundations Theories*)[3], z ich guru *Jonathanem Haidt'em*, przez wiele lat udowadniają, że przez całe nasze życie – z powodu ko-ewolucji genowo-kulturowej – jesteśmy poszukiwaczami i obrońcami naszej reputacji, ponieważ taka jest rola naszego umysłu, który podąża za naszymi emocjami i intuicjami,

---

w kompetencjach na rzecz puczu wojskowego gen. *Uriburu*, w 1964 r. w Brazylii, gdzie wojskowa junta do wyniszczenia sądownictwa posłużyła się krajową radą sądownictwa, w latach wojskowych junt chilijskiej czy argentyńskiej (lata 60. i 70. XX w.), wreszcie po przejęciu władzy w Wenezueli przez populistycznego autokratę *Chaveza*.

[2] Na temat tej teorii zob.: *B. Schmeichel*, *M. Galliot*, *E.A. Filardo*, *J. Mcgregor*, *Terror Management Theory and Self-Esteem Revisited. The Roles of Implicit and Explicit Self-Esteem in Morality Saliece Effect*, „Journal of Personality and Social Psychology" Nr 96(5)/2009, s. 1077–1087; *T. Pyszczynski*, *O. Solomon*, *Terror Management and Tolerance: Does Mortality Salience Always Intensify Negative Reactions to Others Who Threaten Once, Worldview?*, „Journal of Personality and Social Psychology" (1992); *D. Paulhus*, *P.D. Trapnell*, *Terror Management Theory: Extended or Overextended*, „Sociological Inquiry" Nr 8(1)/1997, s. 40–53.

[3] Zob. *F. De Waal*, Wiek empatii. Jak natura uczy nas życzliwości, Kraków 2022; *J. Haidt, Moral Psychology for Twenty First Century*, „Journal of Moral Education" Vol. 42, No. 3/2013, s. 281–297; *idem*: Prawy Umysł. Dlaczego dobrych ludzi dzieli religia i polityka?, Warszawa 2014; *Ch.R. Weber*, *Ch.M. Federico*, *Moral Foundations and Heterogenity in Ideological Preferences*, „Political Psychology", Vol. XX, No. XX/2012, s. 1–19.

będąc ich oddanym adwokatem czy rzecznikiem. Jednak tylko tak długo, dopóki coś nam tej reputacji nie zagrozi, umysł nam to wyraźnie sygnalizuje. Słowem, owa – jednak do czasu – jednostronna kooperacja mózgu z emocjami sprawia, że łatwiej dbamy o pozory, jesteśmy w stanie zwodzić czy manipulować tak długo jak klepią nas po plecach. Widać stąd jak reputacja oraz ryzyko jej utraty przeplatają się wciąż w naszym codziennym życiu, także zawodowym, w szczególności w profesji sędzi i sędziów oraz w całym wymiarze sprawiedliwości.

Esej został zaplanowany w sposób następujący: najpierw odniosę się do znaczenia misji sędziowskiej w budowaniu zaufania oraz satysfakcji z funkcjonowania państwa demokratycznego, jak i kapitału moralnego i społecznego jako takiego. Potem poruszę kwestię wagi różnych czynników w budowaniu sędziowskiej i sądowej reputacji, takich jak: czynniki strukturalne, instytucjonalne czy personalne (behawioralne), a także sędziowski aktywizm i progresizm.

Reputacja i zaufanie do praworządności

Według *European Social Survey* z 2010 r. o bezstronności polskich sądów wypowiadało się pozytywnie 60% Polek i Polaków, a o ich kompetencji 50%[4]. To ok. 10–20% gorzej od świadectw, jakie wystawiali swoim sądom mieszkańcy państw nordyckich oraz czołówki OECD. Nie było zatem tak źle. Jednak, że są skorumpowane (wtedy jeszcze bez politycznego podporządkowywania), myślało 40% polskich obywateli. Dla porównania podobnie o swoich sądach myślało tylko 10–20% Skandynawów. Ale i tak wypadaliśmy lepiej od krajów Ameryki Łacińskiej, gdzie zaufanie do bezstronności, w tym czasie, oscylowało na poziomie 50% obywateli (badania

[4] „*Trust in Justice*", Round 5, December 2011.

Latinobarometru)[5]. Jednak w Polsce – co by nie powiedzieć – polityka budowania reputacji raczej została pozostawiona swojemu losowi, pewnie też dlatego, że nie przewidywano możliwości konfrontacji z autokratycznym wyzwaniem, choć środowisko, przynajmniej teoretycznie, było świadome anty-większościowej (przeciw tzw.„tyranii większości") i pro-mniejszościowej roli sądów i sędziów. Ale raczej tylko świadome. Jakbyśmy wszyscy, jako demokraci, byli mądrzy zaledwie po szkodzie – wszak doktryna „anty-erozyjnej judrysprudencji" ujrzała szerzej światło dzienne dopiero w 2018 r. za sprawą *Aziza Huq'a* i *Toma Ginsburga*[6]. Środowisko także – zapewne prawem inercji i wygody – poszło drogą tradycyjnego formalizmu prawniczego bez szerszego otwarcia na aktywizm w sprawach społecznych. Ile by nie pisać, przez całe lata III RP Trybunał Konstytucyjny był pracowity, jednak bez efektów porównywalnych do swojego post-komunistycznego odpowiednika na Węgrzech, który stał się obrońcą spraw społecznych i długie lata cieszył się społeczną popularnością. Szczególnie po uchyleniu tzw. ustawy ministra *Bokrosa*, który w 1995 r. swoimi reformami obniżył zasoby ubezpieczeniowe Węgrów aż o 75%[7]. Oczywiście, zarówno brak aktywizmu, jak i jego nadmierność mogą grozić sędziowskiej reputacji, a co za tym idzie także reputacji sądów jako instytucji, szczególnie gdy reputacja budowana jest wyłącznie jako zbiorowa, kolektywna (instytucji jako takiej) oraz konformistycznie jedynie „do wewnątrz", a nie myśli się o możliwościach indywidualnej i zewnętrznej reputacji poszczególnych sędzi i sędziów.

---

[5] Zob. np. *F. Filgueiras*, *Perceptions of Justice, the Judiciary and Democracy*, „Brazilian Political Science Review", Vol. 7/2013, No. 2, s. 62–87.

[6] Zob. *A.Z. Huq*, *Democratic Erosions and the Courts: Comparative Prespectives*, „New York University Law Review", Vol. 93/2018, No. 21, s. 21–31 oraz: *T. Ginsburg*, *The Jurisprudence of Anti-Erosion*, „66 Drake Law Review", Vol. 66/2018, s. 823–852.

[7] TK Wegier przez 6 lat uchylił 1/3 ustaw, rozpatrywał 300 spraw rocznie, przyjmował rocznie 2500 obywatelskich petycji.

Badania szwedzkie 60 krajów świata pokazały wyraźnie kto może mieć największe zasługi dla zaufania obywateli do państwa. Nawet w Szwecji instytucje polityczne cieszą się zaledwie 30% zaufaniem i satysfakcją z ich funkcjonowania, za to aż po 60% te instytucje, które prawo wykonują i implementują (sądy, prokuratura, uniwersytety, ochrona zdrowia czy edukacja). Zaufanie do praworządności wyprzedza wszystkie oczekiwania względem innych funkcji społecznych, a przecież to instytucje, od których obywatel oczekuje sprawiedliwości w ostateczności, gdy wszystkie inne go skrzywdzą. Najbardziej liczy się tzw. proceduralna sprawiedliwość (czyli bezstronność): mogę – w sądzie – jako strona przegrać, ale chcę być potraktowany godnie[8]. Okazało się nawet, że zaufanie do bezstronności sądów wpływa aż w 60% na ogólną satysfakcję z demokracji i jej instytucji, a satysfakcja ta wpływa aż w 40% na zaufanie pomiędzy ludźmi (tzw. pomostowy kapitał społeczny). Istota tkwi w skutecznym zwalczaniu i karaniu przez państwo społecznych tzw. „gapowiczów" (*free riders*). Sytuację potwierdzają badania latynoamerykańskie. Od kogo ludzie najbardziej oczekują sprawiedliwego traktowania: od sądów – 45%, od rządu – 35%, od Kongresu – zaledwie 27%[9]. W sumie oczekiwania takie do wszystkich instytucji implementacyjnych adresuje 55% społeczeństwa. A brak zaufania do nich w 40% osłabia zaufanie do demokracji. Co ważniejsze, deprywacja samych sądów w oczach społeczeństwa wpływa aż w 70% na brak zaufania do instytucji demokratycznych w ogóle. Jak widać z badań, wiarygodne społecznie sądownictwo odpowiada w największym stopniu nie tylko za poziom satysfakcji z demokracji, ale także za kapitał społeczny jako taki.

[8] Zob. Badania SON Institute Goetheborg, *B. Rothstein*, *Social Trups and the Problem of Trust*, Cambridge 2005, s. 108–112. Por. *idem*: *Social Capital in the Social Democratic Welfare State*, „Politics & Society" 2001, s. 227–234.

[9] Zob. przyp. 5.

Rodzaje reputacji

Istotne pytanie o reputację zbiorową, kolektywną, czyli całego sądownictwa, nieco kontrastuje z pytaniem o reputację indywidualną poszczególnych sędzi i sędziów. A to z tego powodu, że ta zbiorowa jest zawsze skierowana tylko na zewnątrz, do społeczeństwa, a ta indywidualna zarówno do wewnątrz, jak i na zewnątrz instytucji jako takiej. Niewątpliwie obie reputacje są ważne, ale wiążą się z różnymi ryzykami dla praworządnego państwa. Reputacja indywidualna na zewnątrz – choć kreuje indywidualną odpowiedzialność – może się skończyć nawet celebryckim statusem sędziów, ta do wewnątrz natomiast jest idealną ścieżką do konformizmu korporacyjnego. Tymczasem reputacja wyłącznie kolektywna może się zawalić nawet na skutek pojedynczego kompromitującego procesu. Wobec licznych kompromitacji Izby Lordów w Anglii, rząd *Blair'a*, w latach 2003–2005 powołał nowy sąd najwyższy z uprawnieniami do kontroli konstytucyjności ustaw, wzmocnił sędziowską niezależność i zaczął budować ich zewnętrzną reputację. Również w mocno zhierarchizowanym francuskim sądownictwie doszło do kompromitacji w sprawie niewinnie oskarżonych o molestowanie dzieci (sprawa „*Outreau*"), po której, w 2007 r., doszło do poważnych reform *Lamandy* i *Caniveta*, również w kierunku budowy indywidualnej reputacji francuskich sędziów (m.in. wyeliminowano polityków z rady sądownictwa)[10]. Skompromitować też może każda autokratyczna władza polityczna, napuszczając na wymiar sprawiedliwości społeczeństwo z powodu kilku „czarnych owiec". Inne pozostają też strukturalne i instytucjonalne aspekty promocji tych różnych reputacji. Indywidualnej reputacji do wewnątrz służy hierarchizacja sądownictwa, przemożna rola starszyzny sędziowskiej w awansie,

[10] *N. Garoupa, T. Ginsburg, Judicial Audiences and Reputation: Perspectives from Comparative Law*, „Columbia Journal of Transnational Law" 2008, Research Papers, No. LE09-033.

model sądownictwa zbiurokratyzowanego czy pełny „sędziowski formalizm". Przez całe lata (do reform lat 90. XX w.) w Japonii oznaczało to permanentne delegowanie sędziów (też w celach dyscyplinujących, nazywano ich „popychadłami") do różnych miejsc na 3–4 lata, pełną ich publiczną anonimowość, brak transparentności procesów, a w konsekwencji pełne podporządkowanie politykom dominującej partii Demokratyczno-Liberalnej (sąd najwyższy był wybierany w całości przez parlamentarną większość). Zupełnie inne są natomiast akcesoria promocji indywidualnej reputacji sędziów na zewnątrz, czyli względem społeczeństw. Nominacja jako zwieńczenie kariery, sądzenie w jednoosobowym składzie, transparentność postępowań (kontrolowanych np. przez organizacje społeczeństwa obywatelskiego), niemożliwość obniżania pensji, możliwość wyboru sądu przez same strony, wybory powszechne (np. w USA tzw. retencyjne), możliwość upubliczniania „zdań odrębnych", możliwość organizacji wysłuchań publicznych, czy w ogóle uczestnictwo sędzi i sędziów w pełni życia publicznego. Amerykańscy sędziowie: *Warren*, *Holmes*, *Marshall* i in. stali się bohaterami publicznymi. *Evans* (1916) nawet kandydował na urząd prezydenta, a *Goldberg* został ambasadorem (1965). Podobnie włoscy: *di Pietro* czy *Falcone*, którzy zdobyli medialną i społeczną popularność w walce z mafią i z powiązanymi z nią politykami. Przymuszeni sytuacją do reform Włosi ustanowili silną radę sądownictwa (w 2/3 wybieraną przez samych sędziów), szczególnie dbającą o indywidualną i społeczną reputację sędziów (odtąd mogli zakładać stowarzyszenia i związki zawodowe), wyłączono ministrów z wpływu na reformy sądownictwa, natomiast sami sędziowie zdobyli uprawnienia negocjowania z politykami dotyczących ich projektów ustaw. Na koniec, z powodu koneksji politycznych, ograniczono kompetencje sądu najwyższego[11]. Słowem, w krajach odchodzących od „formalizmu sędziow-

[11] *Ibidem*, s. 33–40.

skiego" (sędziowie „ustami ustaw"), co stało się raczej normą po II Wojnie Światowej (która ten formalizm skompromitowała), nikt się nie dziwi, że sędziowie biorą udział w publicznych odczytach, piszą książki, udzielają się społecznie oraz publicznie – poza salą sądową – bronią swoich spraw, w tym niezależności i niezawisłości (doktryna obrony „*off the bench*")[12]. Niewątpliwie losy sądów w ostatnich 30 latach, w takich krajach jak: Anglia, Francja, Włochy czy Japonia i ich próby reform nastawione na zdecydowane budowanie reputacji zasługują na poważne zastanowienie także w Polsce, właśnie teraz po doświadczeniach z autorytarnymi inklinacjami politycznej władzy, które wyraźnie pokazały, że jedynie odpowiedzialność sędziów i sądów przed społeczeństwem ma głęboki sens (a zatem reputacja społeczna i społeczne zaufanie do wymiaru sprawiedliwości). W obliczu tego, jak łatwo było wymierzyć dyskredytującą politykę, czyniącą publicznie z sędziów „kastę", trzeba by założyć, że droga do reputacji całego sądownictwa może wieść właśnie poprzez konsekwentne budowanie indywidualnej sędziowskiej reputacji na zewnątrz, do społeczeństwa i poluzowanie mechanizmów korporacyjnej, wewnętrznej i hierarchicznie zorientowanej reputacji. Pytanie oczywiste, jakie instrumenty należałoby w tym celu w najbliższej przyszłości uruchomić.

Krajowa rada sądownictwa

Japonia od 1999 r. zaczęła powoływać radę sądownictwa mającą na celu m.in. budowę indywidualnej reputacji zewnętrznej sędziów (kompletnie wcześniej zaniedbanej). Rada zaczęła się składać z 5 sędziów (wybranych przez środowisko) oraz 6 uniwersyteckich akademików oraz kilku osób publicznych. Różne w świecie mamy modele

[12] Np. w walce o swobodę orzekania, bez narzucania ustawowego, jak maja traktować dowody, drastyczność przestępstw czy przeszłość kryminalną podsądnego (USA, 2005 sprawa *United States v. Booker*. Użyto VI Poprawki).

krs: tylko dla nominacji (Austria, Holandia, Niemcy) albo też o szerszych kompetencjach, w tym do kontroli sędziowskich karier, dbanie o ich niezależność czy administrowanie sądownictwem (Francja, Włochy). Zasadą powinno być: im krs silniejszy, większe jej kompetencje, tym bardziej większość jej powinni stanowić reprezentanci wyłonieni przez samych sędziów, a co najmniej połowa (Deklaracja z Palermo, potwierdzona przez Radę Europy w 1994 r.). Różnej maści autokraci to dobrze wiedzą i dlatego – jak pokazuje praktyka – tym bardziej taką radę starają się sobie podporządkować[13].

Raczej nie mam wątpliwości, że KRS w Polsce powinna także być odpowiedzialna za budowanie i dbanie o sędziowską reputację z odpowiednim balansowaniem tej „wewnętrznej" z tą „zewnętrzną", jednak w najbliższej przyszłości z akcentem na tę drugą. Być swego rodzaju „mediacyjną hierarchią"[14], aby kariery sędziów nie zależały tylko od wewnętrznej hierarchii i sędziów-seniorów. Reputacja zewnętrzna, czyli społeczna, sprawia, że sędziowie (szczególnie I instancji) stają się bardziej innowacyjni i pro-społeczni, mają większą satysfakcję ze swojej misji, a zawód jako taki staje się bardziej atrakcyjny. Oczywiście oznacza to także ich większą dyskrecjonalność, a co za tym idzie nasilenie sporów z wyższymi instancjami, które stają się wtedy bardziej publiczne. Ale to niewątpliwy walor budowania sądowej reputacji, ponieważ uświadamia społeczeństwu rangę sądowych orzeczeń dla obywateli[15]. Szłoby również o wyważoną politykę KRS wobec modelów sędziowskich karier zdominowaną dotąd przez hierarchiczną karierę młodych adeptów po uzyskaniu sędziowskiej aplikacji oraz bez prawniczego

---

[13] Zob. *N. Garoupa, T. Ginsburg, Guarding the Guardians: Judicial Councils and the Judicial Independence*, „Law nad Economics Working Paper", No 444/2008, s. 1–32.

[14] Zob. *idem, Reputation, Information and the Organization of the Judiciary*, „John M. Olin Program in Law and Economics Working Paper", No. 503/2009, s. 12.

[15] *N.L. Georgakopoulos*, *Discretion and the Career and Recognition Judiciary*, „The University of Chicago Law School Roundtable", Vol. 7/2000, Iss 1, s. 205–224.

i społecznego uprzedniego doświadczenia, czyli ludzi – mówiąc wprost – bez reputacji (idzie o naszą tradycję *civil law*). Niestety, dotąd raczej nie traktowano krs w świecie jako strażników reputacji, lecz raczej jako obrońców sędziowskiej niezależności (albo niestety także agentów podporządkowania politycznej władzy). Co oczywiście też może służyć (ale nie musi, o czym później) ich zewnętrznej reputacji. Niezależność i niezawisłość to jednak tylko jeden z czynników na drodze budowania sędziowskiego prestiżu. To dlatego sędziowie tradycji *common law*, która bardziej zadbała o ich zewnętrzną reputację, stoją wyżej w rankingach jakości (np. Banku Światowego[16]) od sędziów tradycji *civil law*. W tym miejscu przypominam jednak jak bardzo zmieniła się polityka wobec wymiaru sprawiedliwości w niektórych europejskich krajach takich jak: Włochy (lata 90. XX w.), Anglia, Walia (po 2005 r., wcześniej już, bo w 1998 r. dano prawo sądom do badania konstytucyjności ustaw) czy Francja (po sprawie *Outreau*). Wszędzie tam wzmocniono bodźce dla budowania zewnętrznej reputacji oraz aktywizmu sędziów, który zaczął odpowiadać na rosnące potrzeby społeczne w tych krajach[17].

Odpowiedzialność sędziów

Budowanie zewnętrznej, czyli społecznej reputacji sędziów może być najlepszą drogą do realizacji zasady odpowiedzialności. Wszyscy wykonujący sędziowską misję dobrze wiedzą o stałym napięciu pomiędzy odpowiedzialnością a niezależnością oraz niezawisłością. Ta druga cecha nieodzowna jest dla istnienia rządów prawa (a nie człowieka), dla ochrony mniejszości przed „tyranią większości", szczególnie tych doraźnych większości itd. Sędziowie muszą być niezależni, aby realizować zasadę wyższą – bezstronności

[16] Zob. ranking za lata 1996–2006.
[17] Zob. pozycję z przyp. 10.

oraz działania zgodnego z prawem[18]. Jednak niczym nieograniczona niezależność może stać się parawanem dla sędziów pozbawionych zasad, zaś odpowiedzialność dyscyplinarna formą nacisku i ich zastraszania. Niezależność chroniona jest strukturalnie (zakaz przenoszenia, zakaz obniżania pensji, dożywotność funkcji, itp.) oraz instytucjonalnie (np. przez rozdział władz, niezależność budżetową). Gdyby nie niezależność, to niezawisłość decyzyjna, ale również i odpowiedzialność byłyby fikcją. Niestety, jakby w tle, pozostaje niezwykle ważna i inna niezależność: behawioralno-personalna, niezależność od wszelkich nacisków, z czyjejkolwiek strony i niezależnie od powodów – także pozbawiona konfliktu interesów oraz własnej interesowności. Właśnie ten typ niezależności rozstrzyga kwestię sędziowskiej odpowiedzialności, która dotyczy odpowiedzialności nie wobec kogoś, ale wobec najważniejszych ZASAD – prawnych (określonych w konstytucji rządów prawa) oraz etycznych, ugruntowanych przez naszą ko-ewolucję genetyczno-kulturową. Psycholodzy ewolucjoniści, w trakcie swoich eksperymentalnych badań, odkryli te poszczególne zasady jako imperatywy reagowania na: krzywdę, niesprawiedliwość, oszustwo (inaczej zachowania tzw. „gapowiczów", czyli kosztem innych), zagrożenie wolności, brak poszanowania (respektu) dla innych czy brak lojalności i wzajemności wobec osób zachowujących się lojalnie i z wzajemnością[19]. Oznaczałoby to, że w sędziowskiej misji liczy się nie strukturalnie i instytucjonalnie (czyli poprzez system dyscyplinarny) budowana reputacja, lecz reputacja człowieka odważnego i z zasadami (sędziowska integralność). Nie idzie zatem o odpowiedzialność budowaną na strachu przed wyższą instancją czy dyscyplinarną karą (owszem też), ale przede wszystkim na odwadze i wierności

[18] Zob. np. *D. Primentel*, *Reframing the Independence v. Accountability Debate: Defining Judicial Structure in Light of Judges' Courage and Integrity*, „Cleveland State Law Review", Vol. 57/2009, No. 1, s. 9.

[19] Zob. np. *J. Haidt* z przyp. 3.

zasadom. Reputacja budowana w ten sposób, po pierwsze, likwiduje owe napięcie pomiędzy strukturalnie i instytucjonalnie rozumianymi „niezależnością" i „odpowiedzialnością" (tu stają się po prostu komplementarne, działają w harmonii), po drugie, oddziałuje przede wszystkim „na zewnątrz", budując tym samym zaufanie społeczeństwa do poszczególnych sędziów, ale i władzy sądowniczej jako takiej. Wtedy społeczeństwo łatwiej podporządkowuje się jej wyrokom[20]. To wszystko pokazuje, że personalna odwaga sędziów oraz przywiązanie do zasad są najważniejsze (stanowią ich profesjonalną integralność) i mogą być tylko wzmacniane przez rozwiązania strukturalno-instytucjonalne. Jest jeszcze jedna ewidentna konkluzja z powyższych rozważań – to kwestia nowych kryteriów dla nominacji do sędziowskiej misji. Powinny być nimi nie tylko wiedza prawnicza, ale przede wszystkim integralność osobowości i psychiczne predyspozycje kandydatów, osób odważnych i z zasadami. Ponieważ odważni bez zasad (odwagę wykorzystają dla swojego interesu), bez odwagi i bez zasad (łatwo się korumpują) oraz z zasadami, ale bez odwagi (będą ulegli) do misji tej się nie nadają. Choć akurat ci ostatni (z zasadami i strachliwi), jak pokazują analizy, we właściwym otoczeniu instytucjonalnym (przy instytucjonalnych bodźcach zabezpieczających niezależność) mogą stać się bardziej odważnymi i dobrze służyć wymiarowi sprawiedliwości.

Inne drogi budowania reputacji: anty-erozyjna jurisprudencja

Władza sądownicza, która styka się w swoim kraju ze zjawiskiem populistycznego autorytaryzmu, może swój autorytet kompletnie zatracić (przykład: Argentyna po puczu generała *Uribé* w 1930 r.), albo go odbudować czy zbudować zupełnie na nowo. Działo się

[20] Zob. *J.C. Wallace, An Essay on Independence of Judiciary: Independence from What and Why*, „N.Y. U. Ann. Surv. L." Vol. 58/2001, s. 241–247.

to zawsze za sprawą hartu ducha poszczególnych sędzi i sędziów. Odważni i bohaterscy sędziowie zaczęli oddziaływać nie tylko na swoją reputację zewnętrzną, ale także na reputację kolegialną całego sądownictwa. Odważni i prawi sędziowie również w Polsce mogli i mogą zrealizować podobną misję, szczególnie gdy są za swoje postawy represjonowani. Ma to niebywałe znaczenie na etapie erozyjnego osuwania się konstytucyjnej demokracji (*democratic backsliding*) do stadium tzw. „wyborczej demokracji", której cechą jest łamanie praworządności (rządów prawa) i mechanizmu *checks and balances*, jednak przy zachowaniu jeszcze demokratycznych standardów wyborczych. Na tym etapie anty-większościowe i anty-erozyjne oraz pro-rywalizacyjne orzeczenia sądów stają się wyraźnym sygnałem dla społeczeństwa (rola sygnalisty), żeby odwróciło proces upadku przy wyborczych urnach. Tylko tyle i aż tyle, ponieważ sądy same mogą sobie nie poradzić z całym typowym dla populistycznego autorytaryzmu „abuzywnym legalizmem". Sędziowie mogą stać się także bohaterami także drugiego etapu upadku, czyli „wyborczego autorytaryzmu", ale niestety nie już w jego ostatnim stadium, a więc w sytuacji pojawienia się zjawiska „partii hegemonicznej", która zawsze wygrywa wybory dzięki – absolutnie dyskryminującego opozycję – wykrzywieniu pola gry wyborczej na swoją korzyść. Do czego owa partia używa zasobów państwa, manipulacji, dezinformacji, zastraszania, a nawet wyborczych fałszerstw w dniu wyborczym[21].

[21] Jest już olbrzymia literatura na temat tego powolnego „ześlizgiwania" liberalnej demokracji w otchłań autorytaryzmów. Na świecie ta fala „demokratycznych odpływów" pojawiła się w połowie lat 90. XX w. wraz z upadkiem demokracji na Białorusi, potem w Rosji *Jelcyna*, Gruzji, Kirgistanie, wreszcie w Wenezueli *Chaveza* (1999). Podział na stadia powolnego upadania na „wyborcze demokracje" i „wyborcze autorytaryzmy" przyjąłem za renomowanym szwedzkim instytutem badawczym „Varieties of Democracy" (V-Dem). Instytut co roku wydaje raporty o na temat *democratic backsliding* w różnych państwach świata. Pojęcie „wyborczych demokracji" pokrywa się z deskrypcją pojęcia „wadliwych" (*flawed*) demokracji wg. *The Economist Intelligence Unit's Democracy Index*. Podobnie jak

Jurysprudencja anty-erozyjna wymaga koordynacji z innymi implementatorami prawa (przede wszystkim z publiczną administracją czy samorządami), a przede wszystkim z obywatelami i ich organizacjami społeczeństwa obywatelskiego. Pokazuje nadużycia rządu oraz że na tej drodze jest on sam. Zatem szeroko musi być adresowana do opinii publicznej – wtedy sądy orzekają w imieniu i w ochronie suwerena. W 1973 r. indyjski sąd najwyższy ustanowił doktrynę „podstawowych zasad" (*basic structures*, sprawa: *Bharati v. Kerala*), gdy zdelegalizował poprawkę do konstytucji wniesioną przez rząd *Indiry Gandhi* naruszającą prawa obywatelskie do organizowania się i zgromadzeń (sprawa *Golaknath* v. stan *Pendżab*). Po tym orzeczeniu doktryna „zasad podstawowych" rozprzestrzeniła się po całej Południowej Azji, ale nie tylko[22]. Zastosowano ją w 2010 r. przeciw prezydentowi Kolumbii *Uribe* (2002–2010), który kolejny raz wniósł poprawkę do konstytucji, umożliwiającą mu ponowną reelekcję, tym razem drogą referendum. Sąd konstytucyjny uznał, że w kolejnej kadencji będzie w stanie obsadzić poplecznikami już wszystkie instytucje i zdominować nawet media, czym kompletnie zaburzyłby demokratyczną równowagę w kraju. Słowem, uznał konstytucyjną nowelizację za niekonstytucyjną. W Hondurasie w 2015 r. prezydent *Zelaya* musiał nawet pożegnać się z urzędem, aresztowany przez wojsko, gdy sąd najwyższy uznał za niekonstytucyjną samą próbę wniesienia projektu referendum w sprawie kolejnej prezydenckiej kadencji, ponieważ art. 374 konstytucji wprost stanowił, że ograniczenie kadencyjności nie podlega konstytucyjnej rewizji. W Tajlandii w 2006 r. trybunał konstytucyjny odważnie

odpowiednio pojęcia: „wyborczych autokracji" i „hybrydowych" reżimów w pozostałej szerokiej literaturze. Zob. też: *B. Nowotarski*, Fałszywa (fake) demokracja: próba modelowego ujęcia, „Studia Socjologiczno-Polityczne" Nr 2(09)/2018, s. 43–63. *Idem*: Tranzycja demokratyczna z „fałszywej demokracji". Czy nowy paradygmat tranzycyjny?, „Studia Socjologiczno-Polityczne" Nr 1(12)/2020, s. 51–73.

[22] Zob. *T. Ginsburg*, pozycja z przyp. 6, s. 841–848.

odrzucił nowelizację konstytucji, która gwarantowałaby rządzącej partii Taj większość także w izbie wyższej parlamentu. Doktryna anty-erozyjnej jurysprudencji zezwala także w sposób oczywisty na obronę przez sędziów własnej pozycji i niezależności. Gdy rząd Rumuni w 2018 r. próbował, w ramach tzw. reformy wymiaru sprawiedliwości (!), podporządkować sobie i zastraszyć sędziów, wprowadzając w życie prawo „o błędach sędziowskich na skutek zaniedbania lub złej wiary", trybunał konstytucyjny uznał je za oczywiście niekonstytucyjne i zagrażające sędziowskiej niezawisłości. Sąd najwyższy w Indiach w 1981 r. odrzucił nawet proceduralnie poprawną poprawkę do konstytucji, która ograniczała jego możliwości w orzekaniu o niezgodności ustaw z konstytucją (sprawa *Minerva Mills Ltd. v. India*). Z kolei trybunał konstytucyjny RPA uchylił niekonstytucyjne przedłużenie kadencji swego przewodniczącego, będącego poplecznikiem prezydenta *Zumy*, oraz nominację przez niego prokuratora generalnego, który ewidentnie miał kryć korupcję prezydenta. Wreszcie uchylił także ustawę o biurze śledczym (na podstawie międzynarodowych traktatów), ponieważ groziła inwigilacją obywateli.

Sędziowie zdobywali reputację także w okresach demokratycznych tranzycji czy powrotów do demokracji. W Chile, powołany jeszcze za dyktatury *Pinocheta*, trybunał konstytucyjny w 1981 r., pomimo trwającej dyktatury, miał odwagę uchylać prezydenckie dekrety i stopniowo doprowadził do wolnych i uczciwych wyborów poprzez plebiscyt roku 1988. Doprowadził też do powołania sądownictwa wyborczego oraz powołania sędziowskiej szkoły odchodzącej, w swoim nauczaniu, od tradycji przygniatającego prawniczego formalizmu, co jednak okazało się mało skuteczne[23].

[23] *N. Garoupa*, *M.A. Maldonado*, *The Judiciary in Political Transitions: The Critical Role of U.S. Constitutionalism in Latina America*„Cardozo J. Int'l & Comp. L." (2011). Także na: https://scholarship.law.tamu.edu/facscholar/518.

W RPA trybunał konstytucyjny kontrolował cały proces konstytucyjny i w 1996 r. orzekł ostatecznie o konstytucyjności zmian. Zabezpieczał też proces negocjacyjny oraz proces wyborczy, aby był rywalizacyjny. Bronił również nowej demokracji przeciw zagrożeniu zjawiskiem partii hegemonicznej, opowiadając się za mocno proporcjonalnym systemem wyborczym.

Budowanie reputacji przez aktywizm

Niestety w Ameryce Łacińskiej wymuszane przez międzynarodowe organizacje pod koniec XX w., reformy tamtejszych systemów sądowniczych się kompletnie nie powiodły. Za nic reputacji sędziów i sądów nie udało się zbudować. Choć przez całe wcześniejsze lata oskarżane o upolitycznienie oraz korupcję były bardzo łatwym celem wojskowych junt. Wiecznie niedofinansowane, źle zorganizowane, zawsze politycznie uwikłane i po macoszemu edukowane, tamtejsze sądy były cały czas pod wpływem hiszpańskich, francuskich czy portugalskich wzorców *civil law*, czyli dominującego „formalizmu prawniczego". To zbiurokratyzowane podejście zawsze skłaniało po prostu do „odczytywania woli prawodawców". A wpływy amerykańskiego (USA) „aktywizmu" tylko w małym stopniu dały efekty. Pewnym wyjątkiem stało się sądownictwo Kolumbii, które w obliczu różnych społecznych problemów tego kraju zaczęło wykazywać się większym aktywizmem i progresizmem. Czyli myślenie pro-społeczne zaczęło pociągać za sobą budowanie indywidualnej i zewnętrznej reputacji sędziów. Może być w takim aktywizmie oczywiście również jakaś rola rad sądownictwa. Dotychczas zupełnie zaniedbana, aby uczynić sądownictwo bardziej społecznie responsywnym. Tymczasem trzeba w sobie ugruntować pogląd, że sądy orzekają (głównie te konstytucyjne) w imieniu i na rzecz długookresowego suwerena, a nie w imieniu i na rzecz doraźnych większości. Jak pisał prof. *Samuel*

Issacharoff: „bez sądów i praworządności nie ma żadnego '*We the People*'"[24].

Wydaje się, że w niepewnych czasach, w których żyjemy, piętrzących się społecznych problemach era pasywnych sądów powinna przejść do przeszłości. A społeczna responsywność sędzi i sędziów powinna budować ich społeczną, czyli zewnętrzną reputację. Trzecia władza nie może zastępować władzy prawodawczej i wykonawczej, ale może im sugerować problemy społeczne wymagające interwencji. Problemy przecież ujawniają się w poszczególnych ludzkich tragediach, które stają się często przedmiotem orzekania. Wyrok może być wyraźną wskazówką, jeśli dotyczy nie pojedynczego problemu, nawet jeśli będzie efektywny w odroczonym czasie. Mówi o tym doktryna „odroczonej sprawiedliwości" (*Deferral Justice*)[25], pozwalająca dodatkowo na niekonfrontowanie się bezpośrednie z władzami politycznymi i bez transakcyjnych ewentualnych kosztów takich sądowych interwencji w politykę. W 2001 r. sąd konstytucyjny RPA, na podstawie skargi kilkuset osób, orzekł konieczność wprowadzenia polityki przeciw bezdomności obywateli (sprawa *RPA* v. *Grootboom*). W innym orzeczeniu wymusił na rządzie zainicjowanie polityki przeciw, trapiącemu społeczeństwo, AIDS. Sąd najwyższy w Kenii w 2012 r. orzekł, aby w urzędach publicznych nie było dominacji jednej płci w stosunku 2/3. Wspominany już tu wcześniej trybunał Kolumbii zaczął orzekać w sprawach: gender, małżeństw homoseksualnych czy prawie konstytucyjnym wszystkich obywateli do bieżącej wody, ponieważ wcześniej zwlekanie lub niepłacenie skutkowało eksmisjami na bruk. Sądy prowincji Kanady, w latach 2002–2003, orzekły na podstawie przesłanki

[24] *S. Issacharoff*, *Constitutional Courts and Democratic Hedging*, „Public Law & Legal Theory Research Papers Series", Working Paper No. 10–22/2010, s. 994.

[25] Zob. np. *R. Dixon*, *S. Issacharoff*, *Living to Fight Another Day: Judicial Deferral in Defence of Democracy*, „New York University Public Law and Legal Theory Working Papers" (2016), Paper 549.

„naruszenia zasady równości" (art. 15 Karty) o niekonstytucyjności tamtejszej definicji małżeństwa. Tę samą dla *common law* definicję małżeństwa i na takiej samej, co w Kanadzie, podstawie zakwestionował wcześniej (1996) sąd w RPA. Sądy Indii zawsze orzekały za prawami organizacji społeczeństwa obywatelskiego (OSO) oraz mediów, przeciw *fake newsom* oraz przeciw mowie nienawiści. A dodatkowo organizowały na swoim terenie rady OSO oraz wysłuchania publiczne, aby mieć stały słuch na skomplikowane przecież, w tym wielkim i podzielonym społeczeństwie, sprawy społeczne.

Podsumowując tę cześć, trzeba zaznaczyć wyraźnie, że sędziowski pro-społeczny aktywizm i bycie trzecią władzą wskazującą pozostałym władzom problemy społeczne do rozwiązania, nie tylko może zbudować poszczególnym sędziom reputację, ale także całemu systemowi sądowniczemu. Co więcej, rola społecznego „sygnalisty" może przysporzyć sędziom społecznych sojuszników. A to wprost będzie oznaczało ugruntowanie ich odpowiedzialności bezpośrednio w społeczeństwie, nie zaś wobec polityków czy wyłącznie sądowej hierarchii. Dodatkowo uczyni misję sędziowską bardziej atrakcyjną i ciekawą.

Podsumowanie

Potrzeba posiadania reputacji i poszanowania jest genetyczno-kulturową potrzebą naszego gatunku (a jak udowadniają prymatolodzy nie tylko). Tym bardziej mogłoby się wydawać, że nikogo, a szczególnie przedstawicieli trzeciej władzy, nie trzeba do tego przekonywać. Ale samo bycie konstytucyjną trzecią władzą nie wystarczy, to tylko zobowiązuje, a nie predestynuje. Trzeba się o to starać i nie dać się zdominować przez „prawniczy formalizm" i doktrynę bycia zaledwie „ustami ustawy". W zbiurokratyzowanym i hierarchicznie ufundowanym sądownictwie niewiele rzeczy takie bodźce stymuluje. Tu łatwiej o leniwych „gapowiczów", których to

właśnie trzecia władza powinna bezwzględnie zwalczać nie tylko u siebie, ale i w całym społeczeństwie. Laureatka Nagrody Nobla z Ekonomii *Elinor Ostrom* udowodniła jak „gapowicze" (*free riders*) są w stanie zniszczyć społeczną spójność. Według zasady, że jeśli inni bumelują, to jeśli się staram – jestem frajerem. Wystarczy przecież zdobyć reputację pośród swoich sądowych zwierzchników. Ale wtedy, gdy nadchodzą różnej maści autokraci, łańcuchy z Orzełkiem nie obronią, bo społeczeństwo (dodatkowo manipulowane) widzi swoich sędziów jako skorumpowaną, mało profesjonalną kastę. W eseju daję pod rozwagę zwrócenie baczniejszej uwagi niż dotychczas na budowanie w Polsce indywidualnej i zewnętrznej (czyli w społeczeństwie) reputacji sędzi i sędziów. Ponieważ to właśnie tacy sędziowie przyczynić się mogą do budowania reputacji sądowych instytucji jako takich, szczególnie po ostatnich doświadczeniach z populistycznym autorytaryzmem. Należy przemyśleć możliwe do zastosowania instrumenty budowy takiego indywidualnego społecznego prestiżu. A społeczeństwa same takiego od swoich sędziów prestiżu oczekują, reputacji co najmniej w kwestii bezstronności, a może i pomocy w sygnalizowaniu różnych społecznych bolączek, społeczeństwu i władzy politycznej. Sędziowie i sądy na gwałt potrzebują społecznych sojuszników dla swojego funkcjonowania, także pomiędzy organizacjami społeczeństwa obywatelskiego. A społeczeństwa aż w 70% liczą na sądy jako ostatecznych obrońców przed możliwymi krzywdami i niesprawiedliwością. Jednocześnie zaufanie do sądów rozlewa się rzeką na zaufanie do demokratycznego państwa jako takiego i jego instytucji (w 40%), a najwięcej na satysfakcję z funkcjonowania demokracji w praktyce. W ostatnich ciężkich dla sędziów latach, wielu z nich pokazało waleczność i niezłomność. Najważniejsze jest jednak to, że zbudowali nie tylko swój prestiż, lecz że zaczęli budować w ten sposób także reputację sądownictwa jako systemu. Rozpoczętą drogę trzeba kontynuować.

Zagadka zadowolonego świadka[1]

Dr hab. Mateusz Stępień, prof. UJ, dr Michał Dudek

Zakład Socjologii Prawa
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

[1] Prezentowane w tekście badania są wynikiem zrealizowanego grantu Narodowego Centrum Nauki, Polska (2015/19/B/HS5/00454) – Dystans władzy na sądowej. Studium teoretyczno-empiryczne (realizowanego od 2016 do 2020 r.). Kierownikiem projektu był *Mateusz Stępień*, a wykonawcą *Michał Dudek*. Niniejszy tekst traktuje o tej części realizacji grantu (styczeń–lipiec 2018 r.), w której uczestniczyli także *Anna Drwal* i *Jan Bazyli Klakla* (w ramach stypendium doktoranckiego). Główną publikacją z projektu jest monografia *M. Dudek*, *M. Stępień*, Courtroom Power Distance Dynamics, Cham 2021. Publikacjami dodatkowymi są: *M. Dudek*, *M. Stępień*, "I (can) see myself… But what for?" On Live Camera Feeds in Courtrooms (from the Perspective of Witnesses), „International Journal for the Semiotics of Law" Nr 32(3)/2019, s. 641–660; *M. Dudek*, *M. Stępień,* Power Distance between Judges and Witnesses and Judicial Innovations. Preliminary Innovation Ideas from Theoretical and Empirical Research, „Oñati Socio-Legal Series" Nr 10(4)/2020, s. 686–716; *M. Stępień*, *M. Dudek*, Toward the Three-Level Power Distance Concept: Expanding Geert Hofstede's Power Distance Beyond Cross-Cultural Context, „Studia Socjologiczne" Nr 1(240)/2021, s. 61–87; *M. Dudek*, *M. Stępień*, On the Need to Study Processes of Taking Minutes from Case Hearings: Contribution to and Call for Future Research, „International Journal for the Semiotics of Law" Nr 34(2)/2021, s. 421–446; *M. Stępień*, *M. Dudek,* The Courtroom as a Built Environment: On the Usefulness of Amos Rapoport's Theoretical Framework, „Oñati Socio-Legal Series" Nr 11(6S)/2021, s. S228–S253.

Wprowadzenie

Obok wartości naukowej, poznawczej, jaką mają opinie społeczne na temat sądów i sędziów (sądownictwa), stanowią one również narzędzie uprawiania polityki. Chociażby w ostatnich latach w Polsce (okresu VIII i IX kadencji Sejmu RP),„dane empiryczne" dotyczące zaufania do sądów czy satysfakcji z pracy sędziów były wykorzystywane dla poparcia pomysłów formułowanych przez polityków. Zwłaszcza wskazywanie negatywnych społecznych ocen stanowiło element, czasami wręcz centralny, orędowania na rzecz daleko idących zmian. Już choćby z tego powodu, obok innych, warto się zastanowić nad ogólniejszymi kwestiami – (1) jak opinie społeczne o sądownictwie są kształtowane, z uwagi na jakie czynniki i mechanizmy; (2) jak te opinie są ustalane, jakie są możliwości metodologiczne w tym zakresie oraz (3) jak wygląda mechanizm ich instrumentalizacji.

Jeżeli chodzi o diagnozowanie, mierzenie opinii społecznych o sądownictwie, to generalnie dominują (również w Polsce) badania sondażowe prowadzone przez duże, profesjonalne firmy. Są to badania ilościowe, w ramach których w różny sposób (telefonicznie, internetowo, bezpośrednio) zadaje się ogólne pytania jakiejś grupie osób, która najczęściej ma być reprezentatywna dla jakiejś populacji. Dane uzyskane w ten sposób są łatwe do zaprezentowania, użycia, włączenia w przekaz polityczny, ale także instrumentalizacji ze strony polityków[2]. Obok tego można iść innymi drogami, chociażby przez systematyczne badania„petentów" wymiaru sprawiedliwości. W ten sposób ustalane są opinie osób mających bezpośredni kontakt z sądami. Takim przykładem są badania świadków

[2] Np. CBOS, Społeczne oceny wymiaru sprawiedliwości, komunikat z badań nr 95/2022.

w Irlandii Północnej[3], które przeprowadzane są cyklicznie przez rządowy podmiot (z wykorzystaniem szczegółowego kwestionariusza wypełnianego telefoniczne). Tu pytania dotyczą szczegółów, inaczej niż w przypadku sondaży. Wyróżnić trzeba również zbiór badań społecznych, w których poznawane są opinie o wymiarze sprawiedliwości jakiejś grupy osób, najczęściej uczestniczących w postępowaniach, w związku z zastosowaniem jakiejś koncepcji, siatki pojęciowej czy próby rozwiązania konkretnego problemu badawczego. W ten sposób zbierane są opinie o sądownictwie, ale niejako przy okazji bardziej ukierunkowanych badań. Zwłaszcza takie badania są ważne w kontekście tego tekstu, gdy dotyczą zadowolenia, satysfakcji czy ogólnie ocen pracy sędziów.

W tym trzecim zbiorze mieszczą się badania nad satysfakcją ze słuchania świadków występujących w procesach karnych i cywilnych, mających miejsce w krakowskich sądach rejonowych, przeprowadzone w 2018 r. Stanowiły one element szerszych studiów nad dynamiką interakcyjnego dystansu władzy na sali sądowej pomiędzy sędziami i świadkami, które składały się z części obserwacyjnej (w której analizowano określone mikro-czynniki wpływające na kształtowanie się relacji między sędziami i świadkami na salach sądowych, np. to, czy i jak sędziowie odnosili się do opóźnień w rozpoczęciu rozprawy, jaka była ich komunikacja niewerbalna, czy jak zamykali rozprawę) oraz eksperymentalnej (w której starano się ustalić, czy subiektywne preferencje na temat realizowania władzy wpływają na oceny konkretnych zachowań sędziowskich)[4]. Jednak pełna analiza dynamiki tej relacji wymagałaby uwzględnienia perspektywy sędziów oraz samych świadków. Licząc się z trudnościami związanymi z badaniem sędziów i ograniczeniami orga-

[3] Zob. https://justice-ni.gov.uk/topics/statistics-and-research/victim-and-witness-research (dostęp: 10.06.2024 r.).

[4] *M. Dudek*, *M. Stępień*, Courtroom Power…, *op. cit.*, s. 81–291.

nizacyjnymi, w ramach studiów nad dynamiką dystansu władzy w tej relacji dodatkowo przeprowadzono częściowo ustrukturyzowane wywiady pogłębione ze świadkami[5]. Co ważne, rozmowy ze świadkami odbywały się tuż po ich wyjściu z sal sądowych po ich słuchaniu. W ten sposób uzyskano opinie i oceny na temat zachowań sędziów wyrażane przez osoby, które na pewno uczestniczyły w rozprawach. Co więcej, we wskazanych badaniach uwaga była skupiona na świadkach niezaangażowanych bezpośrednio i silnie w daną sprawę (choć i tak w próbie ostatecznie znalazły się osoby mocniej uwikłane w rozstrzygany stan faktyczny).

Celem tego tekstu jest wstępne zaprezentowanie i omówienie opinii i ocen świadków na temat procesu ich słuchania przez sędziów w krakowskich sądach rejonowych[6], w kontekście szerszego pytania o sposób gromadzenia wiedzy o opiniach społecznych dotyczących sądownictwa. Pośrednio chodzi również o nakierowanie czytelniczek i czytelników na wady i ograniczenia (ilościowych) badań sondażowych podejmowanych w tym celu, które stają się widoczne przy ich zestawieniu z innymi perspektywami i podejściami metodologicznymi (przede wszystkim jakościowymi). Jeżeli świadkowie są ogólnie zadowoleni z przebiegu całego procesu słuchania ich przez sędziów, a taki jest wynik omawianych badań, to w jaki sposób i dlaczego formowane są lub tylko wyrażane w sondażach silnie negatywne oceny względem polskiego sądownictwa (a trzeba pamiętać, że bezpośredni kontakt z wymiarem sprawiedliwości najczęściej ma miejsce poprzez występowanie w roli świadka)? Od razu sformułować można kilka wyjściowych hipotez na ten temat (np. wskazujących zasadniczą rolę mediów, czy też większe znacze-

[5] Do nich odwołują się publikacje *M. Dudek*, *M. Stępień*, "I (can) see myself… But what for?"…, *op. cit*.; *M. Dudek*, *M. Stępień*, Power Distance between Judges and Witnesses…, *op. cit*.; *M. Dudek*, *M. Stępień*, On the Need to Study Processes of Taking Minutes…, *op. cit*.

[6] Choć dane empiryczne pochodzą z już zrealizowanego projektu badawczego, to nie były one wcześniej przedmiotem dedykowanej im publikacji.

nie ideologicznych „mocnych poglądów" niż punktowych własnych doświadczeń).

Kilka uwag o badaniach

Zanim zostaną przedstawione i skomentowane opinie i oceny świadków na temat zachowań sędziowskich, kilka kwestii wymaga wyciągnięcia przed nawias.

1. Trzeba pamiętać o kontekście społeczno-politycznym oraz warunkach przestrzennych, w których prowadzano wywiady ze świadkami.

Jeżeli chodzi o to pierwsze zagadnienie, badania były prowadzone w sytuacji napięcia społecznego wywołanego przez propozycje legislacyjne wówczas rządzącej większości, dotyczące sądownictwa. Sprzeciw dużej części społeczności sędziowskiej przejawiał się m.in. większą aktywnością sędziów w mediach i sferze publicznej oraz działaniami w budynkach sądów (np. wieszanie plakatów o uchwałach wyrażających dezaprobatę wobec zamiarów rządzących i wprowadzanych reform). Prawdę mówiąc, nie wiadomo jak to napięcie, a głębiej związana z nim polaryzacja społeczeństwa, wpływały na skłonność świadków do uczestniczenia w badaniach (niektóre osoby po prostu odmawiały udziału, mówiąc, że są „wykończeni"[7] po rozprawie albo „zdenerwowani"; oczywiście, nie wiadomo, co dokładnie kryło się za takimi wypowiedziami) oraz na formułowane opinie świadków.

[7] W dalszej części tekstu, wszystkie przytaczane wypowiedzi świadków (sędziów) podawane są bez wskazywania daty przeprowadzenia danego wywiadu oraz bez ujawniania numeru porządkowego cytowanego świadka (sędziego) przypisanego podczas analizy zebranego materiału empirycznego. Takie rozwiązanie jest uzasadnione nie tylko względami anonimizacji, ale także celem niniejszego tekstu – ukazania ogólnej wykrytej tendencji i skomentowania jej.

Przechodząc do kwestii warunków przestrzennych, w których przeprowadzano badania, wywiady ze świadkami miały miejsce zaraz po ich wyjściu z sali sądowej, a zatem rozmowy odbywały się na korytarzach sądowych, najczęściej po wybraniu ław znajdujących się na uboczu. W ekstremalnych sytuacjach rozmowa była prowadzona „na stojąco" albo podczas odprowadzania świadka do wyjścia z budynku. We wszystkich tych przypadkach nie były to doskonałe warunki do głębokiej i wielowymiarowej rozmowy ze świadkiem, choć z drugiej strony całe to spotkanie obywało się w sposób naturalny, przy dużym odformalizowaniu, co ostatecznie pozytywnie wpływało na skłonność do uczestniczenia w badaniach oraz na przebieg wywiadu.

2. Jeszcze raz podkreślenia wymaga to, że wywiady ze świadkami były prowadzane od razu po ich wyjściu z sal sądowych, co stanowi *novum* na tle światowej literatury (w porównaniu do typowych sposobów badania świadków, tj. po jakimś czasie od słuchania na rozprawie). Przyjęte rozwiązanie ma swoje zalety: możliwość poznania opinii i ocen (także emocjonalnych) formowanych „na gorąco", bezpośredni dostęp do świadków, możliwość osadzenia i interpretacji wyrażonych stanowisk z tym, co inny członek zespołu badawczego zaobserwował na sali sądowej. Nietrudno także dostrzec ograniczenia z tym związane: występowanie specyficznego stanu psychicznego świadka, który wynikał z zakończenia sytuacji stresogennej, duża emocjonalność (przynajmniej potencjalnie). Co więcej, choć udało się w badaniach uzyskać wgląd z pewne wrażenia „na gorąco", to tym samym świadkowie nie mieli czasu, by poddać refleksji to, co ich spotkało. Oczywiście, można spekulować, na ile odpowiedzi świadków zaraz po rozprawie mogłyby się różnić od odpowiedzi udzielanych przez nich z perspektywy dystansu czasowego.

3. Jeżeli chodzi o użyte narzędzie, to dla strukturyzacji wywiadu wykorzystano przygotowany zestaw kilku pytań, choć zakładano możliwość bardziej swobodnego kierunku rozmowy. Po kluczowych dla badań pytaniach dotyczących satysfakcji z słuchania, kilka pytań dotyczyło kamer na salach sądowych (co było związane z trudną do wyjaśnienia praktyką wyświetlenia na ekranach monitorów w salach sądowych transmisji na żywo z tego, co dzieje się na tych salach)[8]. W tej pierwszej głównej części pytano o ogólną ocenę zachowania sędziego, co zwróciło uwagę świadków w tym zakresie, ogólne zadowolenie z rozprawy oraz w jakim zakresie zachowanie sędziego na to wpłynęło. Te wszystkie kwestie poprzedziło pytanie o wcześniejszy kontakty z sądami. Dodać trzeba, że ułożenie zestawu pytań, które byłyby optymalne dla tej sytuacji badawczej (tj. niesugerujące, pozwalające na pogłębienie ocen i opinii, zbytnio nierozbudowane, nieangażujące dużej ilości czasu świadków) wcale nie było łatwym zadaniem.

Również sama techniczna strona badań generowała szereg problemów i trudności. Świadkowie często znajdowali się w relacjach z innymi świadkami lub stronami, co znacząco utrudniało inicjację rozmowy i uzyskanie zgody na wywiad. Wspomniane wyżej warunki logistyczne również wymagały od badaczy elastyczności i podejmowania szybkich decyzji (np. sugerowania „na żywo" dogodnego miejsca dla rozmowy). Obok tego, aby spełnić wymogi sztuki i etyki prowadzenia badań empirycznych, po wyrażeniu zgody na udział w nich, wręczano badanym pisemną informację o prowadzonych badaniach (z pieczęciami i podpisami) oraz informowano o anonimowości i poufności. Zresztą na użytek badań nie zbierane były żadne dane od uczestników, co zapewne przyczyniało się do skłonności do uczestnictwa w nich.

[8] Traktują o tym szczegółowo *M. Dudek*, *M. Stępień*, "I (can) see myself… But what for?"…, *op. cit.*

Podsumowując, prowadzenie wywiadów ze świadkami zaraz po rozprawie, w sytuacji, w której oni nie spodziewali się tego, dodatkowo w warunkach przestrzennych dalekich od komfortowych, często w pośpiechu oraz w niesprzyjającym kontekście polityczno-medialnym nie było łatwe. Na tym tle trzeba więc umieścić informację, że poniższe analizy opierają się na 46 pełnych wywiadach ze świadkami, którzy uczestniczyli w rozprawach, które były także przedmiotem obserwacji biernych prowadzonych przez zespół badawczy.

Opinie i oceny świadków

1. Olbrzymia większość świadków bardzo oszczędnie wyrażała swoje opinie, oceny i spostrzeżenia. Przykładowo, świadkowie tak charakteryzowali zachowanie sędziego: „bardzo miła", „dobrze oceniam", „[oceniam] pozytywnie", „w porządku, no nie wiem", „bardzo dobrze, miła sędzia", „pozytywnie, dobrze, zrozumiale", „OK", „bardzo dobrze", „miło", „obojętnie". A zatem, początkowe wypowiedzi świadków często zawierały jedno słowo, jedną frazę lub jedną myśl. Na szczęście później były one rozwijane, czasem świadkowie wskazywali jakieś szczegóły, choć i tak ogólnie trzeba pokreślić wątłość ich swobodnych wypowiedzi na zadawane pytania.

Łatwo wskazać potencjalne przyczyny takiego stanu. Wśród nich ważne miejsce zajmuje trudność w ocenie zachowań sędziowskich wynikająca z braku wiedzy, dostępu do odpowiednich kryteriów czy braku porównania. Kwestie te były zresztą podkreślane wprost przez dwóch świadków: „zachowanie sędzi było normalne (…) ostatecznie nie wiem jak powinien zachować się sędzia", „ciężko powiedzieć jak się nie ma porównania". Na tym tle widać specyfikę badań jakościowych, nastawionych na jak najmniejsze narzucanie tematów i kryteriów oceny. Za tą lapidarnością stać mogły także duże obciążenia poznawcze świadków w trakcie słuchania, które

utrudniają lub wręcz uniemożliwiają późniejsze mówienie o konkretach. Kilku świadków zresztą na to zwracało uwagę („byłam skupiona na pytaniach i nie myślałam o niczym innym", „za szybko się wszystko dzieje, żeby mieć konkretną opinię. Byłam tam 5 minut"). Prawdopodobnym czynnikiem była również chęć szybkiego opuszczenia sądu w związku ze stresującą sytuacją, czasem zapewne powiązana z kwestiami logistycznymi (np. koniec czasu biletu na postój samochodu w okolicy budynku sądów rejonowych). Zapewne nie bez znaczenia dla niektórych były także niesprzyjające warunki, tj. przeprowadzanie wywiadów na korytarzach, blisko sal sądowych, co działać mogło deprymująco i zniechęcać do dłuższych wypowiedzi.

2. W pewnej mierze kilku z pytanych świadków potrafiło oddzielić oceny zachowania konkretnych sędziów od innych elementów czy czynników wpływających na satysfakcję. Jest to o tyle ważne, że przy ocenach sędziów łatwo może dochodzić do przenoszenia ocen (zwłaszcza z prawa w ogóle, warunków strukturalnych jego stosowania na konkretnych sędziów) oraz mają miejsce trudności w oddzieleniu tego, co zależy od sędziów od tego, co wynika z obowiązujących przepisów, praktyki, etc. To oddzielenie widać w kilku wypowiedziach.

Jeden ze świadków, zauważył, że „sędzia [był] w porządku, zwrócił uwagę pełnomocnikowi", ale oceniając swój udział w rozprawie, powiedział, że ocenia go „negatywnie", uzasadniając to tym, że „nikt nie lubi tu przychodzić". Świadek odróżnił więc ogólne czynniki związane z charakterem sądów od pozytywnej oceny sędziego (przez pryzmat jednego zachowania). Bardzo dobitnie inny ze świadków wyznał: „nie jestem zadowolony. Strata czasu", po czym dodał, „powód – nie sędzia". Podobny sposób myślenia wyraził kolejny świadek, podkreślając, że „wiadomo, sam fakt bycia tam [tj. na sali sądowej] jest stresujący, ale bardzo na plus". Wskazane

oddzielnie widać również w wypowiedzi kolejnego świadka, który zauważył: „[sędzia] był w porządku (…) najgorzej to to czekanie, aż musiałem wyjść".

3. Opinie i oceny świadków na temat zachowań sędziowskich są generalnie pozytywne. Olbrzymia większość świadków, a nawet więcej – prawie wszyscy (oprócz dwóch świadków) oceniło pozytywnie to, jak względem nich zachowywał się sędzia na sali sądowej. Bazując na ich wypowiedziach, wyróżnić można kilka obszarów aktywności sędziowskich docenionych przez badanych świadków (pomijając już ogólne pozytywne oceny zasugerowane powyżej, np. „bardzo mi się podobała ta pani sędzia").

Przede wszystkim, świadkowie pozytywnie oceniali różne aspekty związane z komunikacją sędziego. W tym obszarze miały miejsca nawiązania do: (1) zrozumiałości („wszystko OK, zrozumiały sędzia", „sędzia był zrozumiały, rzeczowy", „zrozumiały", „zrozumiały, spokojnie było", „wszystko było zrozumiałe") oraz (2) sposobu zadawania pytań („wszystko dobrze, dobrze pytała, zrozumiała, powtarzała", „bez zarzutu, zrozumiały", „konkretność pytań", „uściślanie pytań", „można było prosić o wyjaśnienie pytań", „dobre pytania", „pytania były konkretne, odnosiły się konkretnie do sprawy, co pozytywne", „konkret – konkretne pytania", „ale nie, pytał tak konkretnie, no", „chodzi mi o Wysoki Sąd, jako o osobę, to w porządku, jeśli chodzi o pytania jakie zadawał"). Dodatkowo (3) jeden ze świadków docenił brak tradycyjnego dyktowania do protokołu, co jak wiadomo z innych badań[9], jest czynnikiem znacząco zaburzającym komunikację między sędziami i świadkami. Wskazał on, że „podobało mi się to, że sędzia nie parafrazowała, samo nagrywanie, nie pisano do protokołu. Dzięki temu znacznie szybciej wszystko poszło – super". Retorycznie zapytał jeszcze o to, „dlaczego nadal nie

[9] *M. Dudek*, *M. Stępień*, On the Need to Study Processes of Taking Minutes…, *op. cit.*

korzysta się z programów do spisywania mowy?", co było rozważane jako jedna z możliwych innowacji w sądownictwie wynikających z badań nad dynamiką dystansu władzy na salach sądowych[10].

Niektórzy świadkowie docenili, że sędziowie pozwolili wypowiedzieć się im w pełni, co jest bliskie kryterium *voice*, stanowiącym składnik sprawiedliwości proceduralnej[11]. W tym kontekście wskazywano: „[sędzia] dała się wypowiedzieć", „nie było presji", „sędzia serdeczna, przyjemny wyraz twarzy, trzymała się tematu (…) była atrakcyjną kobietą (…) nie popędzała, starała się, abym się rozluźniła (…) nie było presji". Ta ostatnia wypowiedź zawiera w pierwszej części nawiązanie do ogólnego nastawienia sędzi, ale druga jej część jest bliska *voice*.

Osobna grupa pozytywnych ocen dotyczyła atmosfery na sali sądowej oraz nastawienia sędziego, w tym uprzejmości. Jedna ze świadków wyznała, że „gdyby była inna [niemiła], to chyba bym przez okno tam wyskoczyła". Inni świadkowie wskazywali na sympatyczne podejście i kulturalne zachowanie sędziów: „kulturalne, nie emocjonalne (…) [sędzia] nie narzucała złej atmosfery",„[sędzia] zrobił wrażenie poważnego, ale sympatycznego",„[sędzia była] bardzo uprzejma, sympatyczna, grzeczna", „[sędzia] grzeczny był, nie był wrogo do mnie nastawiony, był bezstronny",„[sędzia] bardzo fajnie prowadziła to",„[sędzia była] sympatyczna",„[podobało mi się] że [sędzia] była miła". Jedna z wyrażonych opinii wymaga przedstawienia *in extenso*. Świadek zapytana po wyrażeniu ogólnej pozytywnej oceny, co konkretnie się jej podobało w zachowaniu sędziego, wskazała: „wyraz twarzy. Ja wyobrażałam sobie, że w sądzie to nic

[10] *M. Dudek*, *M. Stępień*, Power Distance between Judges and Witnesses…, *op. cit*., s. 708.

[11] *T.R. Tyler*, Procedural Justice and the Courts, „Court Review" Nr 44(1/2)/2007, s. 26–31. Zob. również np. *J. Brockner* i in., Culture and Procedural Justice: The Influence of Power Distance on Reactions to Voice, „Journal of Experimental Social Psychology" Nr 37(4)/2001, s. 300–315.

tylko się bać, że sędzia to tak siedzi [świadek pokazuje sztywną, poważną postać]. A tu wręcz powiedziałabym, że radosny wyraz twarzy. Nie wiem, może dobrych ludzi się tak rozpoznaje po czymś takim? O, Pan spojrzy [sędzia właśnie wyszedł z sali]! Taki pozytywny. Wcześniej to niemal miałam palpitację serca, ale potem to tak zeszło". Pokazuje to ciekawy proces ścierania się wyobrażeń i oczekiwań (o różnorodnych genezach), które świadek posiadała przed wejściem na salę sądową, z rzeczywistym zachowaniem sędziego. Jak można przypuszczać, to niemała dysproporcja między przewidywaniem skrajnej powagi i chłodu, a doświadczoną przyjaznością sędziego zwielokrotniła pozytywne wrażenia świadka[12].

4. Uczestnicy badań wyrazili również kilka opinii krytycznych dotyczących sędziów, ale też ogólniejszych aspektów związanych z działaniem sądów.

Jak wskazano wcześniej, dwoje świadków wypowiedziało się wyraźnie negatywnie o sędziach, którzy ich słuchali, co warto tutaj szerzej zaprezentować. Jedna osoba wyszła z rozprawy wyraźnie wzburzona, mówiąc podczas wywiadu, że sędzia była „arogancka, bardzo nieprzyjemna" oraz, że „nie powinna się tak wypowiadać do drugiego człowieka, do nikogo". Świadkowi brakowało w zachowaniu sędziego przede wszystkim „wyrozumiałości, kiedy chciałam

[12] Na marginesie warto podkreślić jak takie doświadczenia, jak wspomnianej świadek bardzo pozytywnie wypowiadającej się o sędzim na podstawie ogólnej „sympatyczności", mogą podawać w wątpliwość zasadniczy wydźwięk takich wskazówek dla sędziów jak np. „[sędzia] ma być jak „skała", inaczej nie jest profesjonalistą" (*B. Bladowski*, Metodyka pracy sędziego cywilisty, wyd. 4, Warszawa 2013, s. 40), „emocjom, które nierzadko towarzyszą stronom w toku rozprawy, sędzia przewodniczący nie powinien się poddawać" (*H. Pietrzkowski*, Metodyka pracy sędziego w sprawach cywilnych, wyd. 7, Warszawa 2014, s. 464) czy „od postawy sędziego i umiejętności stwarzania i utrzymywania niezbędnej dla każdej rozprawy sądowej atmosfery powagi, porządku i zdyscyplinowania (…) zależy przebieg i kultura rozprawy sądowej" (*D. Świecki*, Metodyka pracy sędziego w sprawach o wykroczenia, wyd. 2, Warszawa 2012, s. 114).

coś powiedzieć, sędzia nie powinna reagować agresją, wybuchać". Świadek dodała: „ja rozumiem, że są [sędziowie] ponad prawem, ale nie powinni się tak zachowywać do ludzi". Podczas samej obserwowanej rozprawy, sędzia słuchająca świadka faktycznie zachowywała się wręcz agresywnie, krzycząc i wypowiadała się wyjątkowo opryskliwie. Wystarczy zacytować sędzię: „to, co Pani [świadek] uważa mnie [sędzię] naprawdę mało interesuje", czy „co ma Pani [świadek] na myśli? Jakiś wyrok zapadnie" (w odpowiedzi na wypowiedź-oczekiwanie świadka: „mam nadzieję, że będzie sprawiedliwość"). Warto nadmienić, że zachowanie tej sędzi na tle pozostałych obserwowanych sędziów w krakowskich sądach rejonowych było chyba najbardziej jaskrawo, jednoznacznie negatywne i to, że doczekało się ono równie negatywnej oceny świadek nie powinno zaskakiwać.

Drugi przypadek wyraźnie krytycznego ustosunkowania się do sędziego przez świadka jest bardziej skomplikowany. Jeden ze świadków powiedział, że sędzia, który go słuchał „grzecznie się zachowywał", ale i tak był „rozżalony". Narzekał konkretnie na to, że miał mało czasu na swoje wypowiedzi, a jego zdaniem, jako ojciec oskarżonego powinien móc powiedzieć więcej oraz sugerował, że nie uwzględniono w odpowiednim stopniu tego, że nie potrafi się „tak pięknie wypowiadać". Zwłaszcza ten ostatni zarzut (który można odczytywać zarówno jako uwagę pod adresem konkretnego sędziego, ale i w kategoriach strukturalnych – jako krytykę zastanego sposobu organizowania rozpraw sądowych) pozostaje w pewnym kontraście z tym, co udało się zaobserwować podczas samej interakcji na linii sędzia-świadek. Mianowicie, sędzia mówił do świadka głośno, wyraźnie, prostymi zdaniami, a także stosował podstawy aktywnego słuchania (kiwanie głową), co można odczytywać jako wysiłek dostosowania się do zakładanych potrzeb komunikacyjnych świadka w zaawansowanym wieku (80 lat). Nie wdając się tutaj w kolejne możliwe do analizowania niuanse tej

konkretnej sprawy, można powiedzieć, że negatywna ocena tego świadka wynikała z mocnego emocjonalnego zaangażowania świadka w sprawę.

Obok tych dwóch głosów krytycznych negatywnie oceniono samą konieczność stawienia się w sądzie, co traktowano jako przykry obowiązek, naruszający codzienne plany i zobowiązania („takie głupoty"). Jeden ze świadków podkreślał negatywne strony długiego czekania oraz konieczność stania podczas rozprawy („ksiądz krócej stoi podczas mszy"). Oczywiście, tego typu zarzuty dotyczą pewnych ponadjednostkowych, strukturalnych realiów polskiego wymiaru sprawiedliwości, na które konkretni sędziowie mają najczęściej ograniczony wpływ. Co ważne, inny świadek zwrócił uwagę na istotną kwestię wadliwej organizacji rozpraw w aspekcie zarządzania przestrzenią: „w innej sprawie tutaj byłam przesłuchiwana i było to przesłuchanie w osobnym pomieszczeniu, przez Skype'a, ale oskarżeni byli na sali. I stamtąd [pokazuje na drugi koniec korytarza], tutaj [pokazuje na salę], to przez Skype'a, ale na korytarzu to się spotkaliśmy. No przecież to bezsens". Świadek dostrzegła zatem oczywistą bezcelowość słuchania na odległość, przy jednoczesnym spotkaniu się z oskarżonym w korytarzu. Ponadto, w badanej próbie występowały uwagi krytyczne dotyczące komunikacji sędziowskiej („brakowało odpowiedniej komunikacji na linii z sędzią", co dotyczyło zmiany sensu wypowiedzi przy parafrazowaniu; „dziwne pytania jak na wydział karny (…) generalnie dziwne te pytania"; „a sędzia w tej sprawie mało szczegółowy, na innych byli bardziej dociekliwi"). Pojawiła się również tylko jedna ocena zachowania sędziego jako „mało stanowczego".

Różne wyjaśnienia zagadki zadowolonego świadka

W obliczu wyraźnej przewagi wypowiedzi pozytywnych, pojawia się więc pytanie, jak można wyjaśniać wyłaniający się z badań

fenomen zadowolonego świadka (w polskim kontekście w zasadzie nierozpoznany, ale występujący w innych krajach[13]). Tym bardziej jest to ważne, biorąc pod uwagę, że pomimo tych pozytywnych ocen z przebiegu słuchania, to jednak niektóre z zachowań sędziowskich zaobserwowanych na rozprawach, na których zeznawali badani świadkowie, mogą budzić wątpliwości. Podczas badań udało się zaobserwować różnorodne i wręcz zaskakujące (przynajmniej badaczy) zachowania sędziów. Wystarczy tutaj wspomnieć: ziewanie, sprawdzanie stanu paznokci, znudzony a nawet zirytowany ton głosu, uśmiech lub nawet drobny żart podczas gdy sytuacja życiowa osób zgromadzonych na sali (zwłaszcza słuchanego świadka) jest zdecydowanie niezachęcająca do śmiechu[14], podnoszenie głosu do poziomu krzyku, ciągłe przerywanie wypowiedzi uczestników rozprawy, czy nawet uderzanie dłonią w blat. Warto dodać, że te i szereg innych zachowań było nieuzasadnionych w kontekście tego, co aktualnie działo się na sali sądowej, w szczególności, jak zachowywali się i co mówili sami świadkowie. Przynajmniej taki wniosek może wyprowadzić niezaangażowany obserwator. Mając na uwadze te sytuacje, w których jakieś powody do krytyki jednak miały miejsce, tym bardziej frapujące są zdecydowanie pozytywne oceny zachowań sędziów formułowane przez świadków. Kilka różnych wyjaśnień zjawiska zadowolonego świadka zostanie poniżej przedstawionych. Niektóre z nich były już sugerowane we wcześniej podniesionym problemie lapidarności wypowiedzi świadków.

1. Odmienność oczekiwań świadków i rzeczywistych zachowań sędziowskich. Jak było już wskazane, okres, w którym przeprowadzano wywiady ze świadkami był chyba jednym z najgorszych. Do świadomości społecznej bardzo intensywnie przekazywano

[13] Zob. *J. Jacobson*, *G. Hunter*, *A. Kirby*, Inside Crown Court: Personal Experiences and Questions of Legitimacy, Bristol 2016.

[14] Zob. szerzej *M. Stępień*, Uśmiech sędziowski – pomocne i niebezpieczne narzędzie, „Krytyka Prawa" Nr 14(4)/2022, s. 135–150.

w zdecydowanej mierze negatywny obraz polskiego sądownictwa. Wystarczy wspomnieć kampanię billboardową „Sprawiedliwe sądy", towarzyszącą jej witrynę internetową (takjakbylo.pl) oraz konsekwentne ukazywanie sędziów w wyjątkowo niekorzystnym świetle przez ówczesną większość parlamentarną. Ten kontekst mógł oddziaływać na przebieg i wyniki badań, ale też bardziej ogólne negatywne, czy sceptyczne nastawienie do sądów jako miejsc, do których nie chodzi się z własnej woli. Ponieważ większość badanych świadków twierdziła, że uczestniczyli w rozprawie sądowej po raz pierwszy w życiu[15], to przynajmniej część z nich mogła oczekiwać zachowań sędziowskich zgodnych z intencjonalnie rozpowszechnianym negatywnym obrazem sędziów lub tym ogólnym wyobrażeniem o sądach jako „nieprzyjemnych" miejscach. Gdy jednak takie nastawienie zostało skonfrontowane z realnymi sędziami, którzy w praktyce okazali się dalecy od tego polityczno-medialnego albo społecznego obrazu, to oceny sędziów i ich zachowań musiały okazać się wyraźnie pozytywne. To wytłumaczenie uzyskanych wyników współgra z inną hipotezą, bezpośrednio nawiązującą do badań nad dystansem władzy i jego dynamiką na sali sądowej.

2. Zachowania sędziów odpowiadają preferencjom dystansu władzy świadków. Zgodnie z trójpoziomową konceptualizacją dystansu władzy[16], wyróżnia się w niej także subiektywny dystans władzy, czyli, mówiąc najogólniej, indywidualne, jednostkowe preferencje (możliwe do mierzenia przy użyciu różnych skal psychometrycznych) co do tego jak asymetryczne relacje społeczne (np. między przełożonym a podwładnym, lub sędzią a szeroko pojętym podsądnym) powinny być realizowane. Przykładowo,

[15] Co wpasowuje się w wyniki badań opinii publicznej, CBOS, Społeczne oceny wymiaru sprawiedliwości…, *op. cit.*, s. 8.

[16] *M. Dudek*, *M. Stępień*, Courtroom Power…, *op. cit.*, s. 43–62; *M. Stępień*, *M. Dudek*, Toward the Three-Level Power Distance Concept…, *op. cit.*

typowe osoby z dużym subiektywnym dystansem władzy oczekują, że w środowisku profesjonalnym konsekwentnie używane będą oficjalne tytulatury, nawet niezależnie od czasu wspólnego funkcjonowania w danej organizacji. Natomiast mały subiektywny dystans władzy w tym kontekście przejawia się w chęci relatywnie szybkiego przechodzenia ze wszystkimi na „Ty". Idąc tym tropem, można zakładać, że ludzie oceniają przebieg różnych interakcji zgodnie ze swoimi preferencjami co do dystansu władzy. Gdy spotykają coś, co odpowiada tym preferencjom, oceny najpewniej będą pozytywne, a gdy doświadczane sytuacje wybiegają poza subiektywny dystans władzy oceniających, to ich wrażenia będą (mniej lub bardziej) negatywne.

Z tej perspektywy, zadowolenie świadków może być wynikiem tego, że przesłuchujący ich sędziowie swoimi zachowaniami wpisywali się w ich indywidualne preferencje. Jeśli część świadków oczekiwała zachowania wyniosłego i dominującego, to gdy faktycznie jego doświadczyli, albo zachowania o trochę mniejszym natężeniu, to nie wyrażali krytycznej oceny. To wytłumaczenie zagadki zadowolonego świadka jest szczególnie ważne, gdyż, jak było wskazane wyżej, podczas badań dostrzeżono zachowania sędziowskie, które budziły wątpliwości, ale najwidoczniej nie stanowiły one większego problemu dla samych świadków. To można odczytywać w kategoriach różnic między subiektywnym dystansem władzy badaczy i słuchanych świadków. Z uwagi na duże trudności logistyczne związane z przeprowadzaniem wywiadów ze świadkami na temat zachowań sędziów nie rozszerzono badań o zmierzenie ich subiektywnego dystansu władzy. Niemniej jednak, różne oczekiwania świadków względem realizacji władzy przez sędziego, ale i pewne przedziały tolerancji w tym aspekcie mogą tłumaczyć wyraźną przewagę zadowolenia z postawy sędziów, którzy ich słuchali. Nie jest to ostatnie możliwe wytłumaczenie, które warto sobie uzmysłowić.

3. Duże obciążenie poznawcze świadków. Jak wskazano wyżej, dla wielu osób bycie słuchanymi podczas rozprawy (często po raz pierwszy w życiu) nawet jedynie w charakterze świadka jest sytuacją wysoce stresującą, prowokującą bardzo duże skupienie na swoich własnych zachowaniach (autokontrola), ale i na tym, co mówi i czego oczekuje sędzia, będący najbardziej aktywnym aktorem na polskich salach rozpraw. Prawdopodobne jest więc to, że słuchani świadkowie ostatecznie nie zauważają szeregu szczegółów tego, co się dzieje na sali rozpraw, włącznie z pewnymi niuansami związanymi z zachowaniami sędziów. Niewykluczone, że świadkowie generalnie pozytywnie oceniali sędziów, bo nie dostrzegali całości ich zachowań, zwłaszcza nie rejestrowali tych ich aspektów, czy konkretnych wypowiedzi bądź gestów, które mogłyby wpłynąć na ich oceny, a które udawało się uchwycić badaczom obserwującym same rozprawy. Ta różnica w percepcji badaczy a słuchanych na rozprawie świadków jest w pełni zrozumiała w świetle różnych obciążeń poznawczych. Badacze przychodzili na rozprawy jako obserwatorzy, wyposażeni w relatywnie rozbudowane kwestionariusze obserwacyjne, a także przyswojoną specyficzną siatkę pojęć – badacze wiedzieli na co patrzeć. Świadkowie natomiast musieli mierzyć się nie tylko ze stresem, konfrontować swoje wcześniejsze wyobrażenia (tworzone m.in. na podstawie przekazów mediów i polityków, ale i dzieł popkultury) z realiami, ale przede wszystkim odpowiadać na pytania sędziów i stron w postępowaniach. Mimo tego, że byli zwróceni *en face* ku sędziom, mogli zauważać jedynie część ich zachowań na sali sądowej.

Nie jest to zresztą jedynie hipotetyczne wyjaśnienie, a coś, co udało się uprawdopodobnić empirycznie. Jak było już wspomniane, podczas wywiadów świadkowie byli pytani o to, co sądzą o specyficznym rozwiązaniu w postaci kamer i dużego ekranu telewizyjnego, który w czasie rzeczywistym wyświetla obraz z obu

kamer[17]. Wiele osób nie zauważało tego rozwiązania, które jest bardzo trudne do przeoczenia. Zastanawiając się nad wynikami wywiadów (szerzej, wszelakimi ocenami formułowanymi przez świadków), należy uwzględniać również to „widzenie tunelowe". Jest ono także ważne z perspektywy różnych podejść reformatorskich, obliczonych na udoskonalanie rodzimego wymiaru sprawiedliwości. Jeśli jego „petenci" przejawiają mocno zawężone „pole widzenia", to wiele szczegółowych rozwiązań, nawet jeśli byłyby poprawnie implementowane, może nie odnieść zakładanego skutku, bo ludzie ich nie zauważą.

4. Trudności dla świadków w ocenie zachowań sędziów. Nawet gdy percepcja pewnej grupy świadków nie była „tunelowo" zawężona jak u innych, to informowali oni podczas wywiadów o własnych problemach z wyrażeniem wyraźnej, „wysyconej" (*in plus* bądź *in minus*) oceny, a zwłaszcza ze wskazaniem dokładnie tego, co przemawia za ich osobistym zdaniem. Ma miejsce pewna zwodniczość w ocenianiu zachowań innych. Z jednej strony, ciągle to robimy, lecz z drugiej strony, nie do końca zawsze jasne jest nawet dla nas, samych oceniających, dlaczego oceniamy innych tak, a nie inaczej. Jeśli więc świadkom brakowało w momencie wywiadu, z różnych względów, odpowiedniego zasobu pojęciowego by ocenić i wytłumaczyć swoje oceny na temat sędziów, to mogło to również wpłynąć na wyraźny udział ocen pozytywnych o charakterze ogólnym. By jednak nie pozostawiać tego konkretnego tropu bez dodatkowego komentarza, warto zastanowić się nad pytaniem: skąd trudności w ocenie i jej wytłumaczeniu pośród badanych świadków?

[17] *M. Dudek*, *M. Stępień*, "I (can) see myself… But what for?"…, *op. cit.*

5. Niezaangażowanym świadkom łatwiej oceniać sędziów pozytywnie. Lakoniczność wypowiedzi świadków oraz przewagę pozytywnych ocen można również tłumaczyć, odnosząc się do specyfiki bycia świadkiem niezaangażowanym w przedmiot sprawy sądowej. Choć w próbie znalazły się osoby, które wprost warunkowały swoje zadowolenie oczekiwanym rozstrzygnięciem sprawy, byli również w niej świadkowie całkowicie neutralni wobec stron i sporu. Z jednej strony, takie osoby mogą być bardziej skłonne do wyrażania trudności w jednoznacznej ocenie zachowań sędziów. Z drugiej strony, niezaangażowani świadkowie mogą być równie dobrze bardziej skorzy do ocen pozytywnych. Jako osoby niemające nic „do ugrania" w toczącym się postępowaniu mogą bardziej skupić się na przebiegu toczącej się *in situ* interakcji. Pamiętając o tym, że sędziów zasadnie można było uznać za zachowujących się co do zasady poprawnie (z jedynie kilkoma wyraźnymi wyjątkami), prowadzić to może do większej łatwości wyrażania ocen pozytywnych. Takie wyjaśnienie nie uwzględnia jednak ewentualnej roli różnie generowanych negatywnych oczekiwań względem tego, co może spotkać człowieka w sądach, o których wspomniano wcześniej.

6. Zjawisko huśtawki emocjonalnej. Kolejna hipoteza wyjaśniająca fenomen zadowolonego świadka odwołuje się do dynamiki stanów emocjonalnych u świadka. Już wcześniej wskazano, że bycie słuchanym w charakterze świadka (nawet niezaangażowanego w sprawę) często jest źródłem stresu, który najczęściej kończy się wraz ze zwolnieniem świadka z rozprawy. Osoby z którymi prowadzono wywiady znajdowały się więc w tym specyficznym momencie – jeszcze chwilę wcześniej przeżywały stres związany z przesłuchaniem, by po zwolnieniu i wyjściu z sali odczuć ulgę wynikającą z braku stresora. W badaniach psychologicznych ustalono, że podmioty znajdujące się w takim stanie w większym stopniu reagują pozytywnie, cechują się większą bezrefleksyjnością oraz

częściej skłonne są do pomagania[18]. Być może ten efekt zachodził również u świadków, stąd też przewaga pozytywnych ocen.

7. Obserwujący rozprawy są źródłem zadowolenia świadków z sędziów. Zwróćmy uwagę, że zdecydowana większość wskazywanych powyżej wytłumaczeń zadowolenia świadków z sędziów skupia się ostatecznie na samych świadkach. Obok wyjaśnień, które skupiają się na sędziach (np. wspomniane wpasowanie się ich zachowań w subiektywny dystans władzy świadków, a także jeszcze jedno, o którym poniżej), należy pamiętać o udziale badaczy. W końcu badania nie polegały jedynie na wywiadach ze świadkami, ale także na obserwowaniu rozpraw, w których uczestniczyli. Niewykluczone więc, że sama obecność badaczy na salach rozpraw powodowała to, że sędziowie modyfikowali swoje zachowania (także te bezpośrednie wobec świadków) w kierunku takich, które łatwiej uznać za odpowiednie. Innymi słowy, prawdopodobne jest to, że miał miejsce tzw. efekt Hawthorne[19]. Świadkowie wypowiadali się generalnie pozytywnie o sędziach, odnosząc się nie do typowych zachowań sędziów, którzy ich słuchali, lecz jedynie do zachowań zmodyfikowanych obecnością obserwatorów. Gdyby ich nie było, możliwe, że sędziowie zachowywaliby się wobec świadków inaczej (gorzej) i przeprowadzając z nimi wywiady, nie otrzymano by tak pozytywnych odpowiedzi.

8. Świadkowie byli zadowoleni, ponieważ sędziowie zachowywali się odpowiednio. Starając się wyjaśnić zagadkę

[18] *D. Doliński*, Psychologia wpływu społecznego, Warszawa 2000, s. 97–107. Zob. również np. *D. Doliński*, *R. Nawrat*, "Fear-Then-Relief" Procedure for Producing Compliance: Beware When the Danger Is Over, „Journal of Experimental Social Psychology" Nr 34(1)/1998, s. 27–50.

[19] Np. *D.J. Champion*, The American Dictionary of Criminal Justice: Key Terms and Major Court Cases, wyd. 3, Lanham 2005, s. 118.

zadowolonego świadka, można także odejść od takiej „hermeneutyki podejrzeń" i na poważnie dopuścić kolejne jej wyjaśnienie skupiające się na samych sędziach, zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią. Olbrzymia większość uczestników wywiadów mogła oceniać sędziów pozytywnie, gdyż po prostu nie mieli oni im wiele do zarzucenia. Najprostszym wyjaśnieniem zadowolenia z czyichś zachowań i ogólnej postawy jest ich szeroko pojęta odpowiedniość. Należy zaznaczyć, że jeśli właśnie to wytłumaczenie okazałoby się adekwatne do poruszanego problemu ocen sędziów przez świadków, to byłby to głos przeciwny narracji części środowisk politycznych czy wspominanych na początku bardzo ogólnych, acz wciąż niezmiernie popularnych badań ilościowych i ich wyników na temat sądownictwa. Zadowolenie świadków z sędziów z tego powodu, że sędziowie w praktyce okazują się zachowywać właściwie, komplikuje także rozmaite podejścia reformatorskie. Jeżeli sami „petenci" wymiaru sprawiedliwości w następstwie zetknięcia się z jego głównymi reprezentantami wypowiadają się o nich przeważnie pozytywnie, to co (i po co) należałoby, przynajmniej w ramach ich relacji, dokładnie zmienić?

Wnioski

Pomimo kilku krytycznych uwag skierowanych wobec zachowań sędziów, zdecydowana większość wyrażonych przez badanych świadków opinii i ocen na ich temat jest pozytywna. Ten syndrom zadowolonego świadka, wyrażający uogólniony wniosek z badań, przynosi także nowe wątki dla studiów nad opiniami i ocenami dotyczącymi wymiaru sprawiedliwości.

Choć schemat badań polegający na obserwacjach rozpraw sądowych oraz wywiadach ze świadkami uczestniczącymi w nich z przyczyn logistycznych i ogromnych kosztów nie może być wykorzystany dla przeprowadzenia badań na próbie reprezentatywnej

(znanej z popularnych badań ilościowych), a dodatkowo może być uwikłany w inne specyficzne dla siebie problemy (np. wspomniany efekt Hawthorne), to jest on zdecydowanie wart dalszego wykorzystywania. Doświadczenia związane z zrealizowaniem tego schematu, nawet na relatywnie skromnej liczbie 46 świadków oraz refleksja nad wynikami upoważniają do wskazania trzech dających się odróżnić powodów jego atrakcyjności.

1. Kolejne podejście w badaniach opinii o sądach i sędziach. Przede wszystkim, jak już sugerowano, omówiony schemat jest kolejną drogą, którą można wykorzystywać w badaniach nad sądownictwem, gdyż na swój sposób unika on zasadniczych problemów innych podejść badawczych. W porównaniu do sondażowych badań na reprezentatywnej próbie, ten schemat skupia się na osobach, które mają bezpośrednią styczność z sądami i sędziami (bo chwilę temu, od momentu rozpoczęcia wywiadu, opuściły salę rozpraw). Zamiast więc generować dane, które można nawet uznać za artefakty badawcze (bo czy ostatecznie nie są nimi opinie o sądownictwie uzyskiwane od ludzi, którzy nie mają ani bezpośredniego ani pośredniego doświadczenia „sądowego", a którzy jedynie odpowiadają na pytanie ankietowe), daje on wgląd we wrażenia i doświadczenia zwykłych ludzi z funkcjonowania sądów i sędziów niejako zaraz po osobistym kontakcie z nimi. Ponadto, w przeciwieństwie do typowych badań sondażowych, które z uwagi na swoją zamkniętą formułę pytań i możliwych odpowiedzi narzucają respondentom siatkę pojęć, która może być dla nich obca, żywa rozmowa ze świadkami, jedynie częściowo ustrukturyzowana, pozwala wydobyć oryginalne i autentycznie osobiste spojrzenie na sądy i sędziów.

Z kolei, w porównaniu do badań nad rozprawami sądowymi, które opierają się wyłącznie na szeroko pojętych transkrypcjach, pisemnych protokołach, nagraniach audio, bądź nawet pełnych

(audio i video) e-protokołach, to charakterystyczna dla komentowanego schematu obecność badaczy podczas rozpraw pozwala nie tylko na zebranie pełniejszego materiału empirycznego (czymże bowiem jest jedynie nagranie audio przebiegu rozprawy albo e--protokół, o ostatecznie słabej jakości obrazu, w zestawieniu z faktycznym uczestnictwem w rozprawie), ale także na skonfrontowanie go z ocenami świadków podczas wywiadów po rozprawach. Zresztą, trudno jest tutaj przecenić wagę tych rozmów. To dzięki nim badania zgodnie z omawianym schematem nie są kolejną opowieścią o sądach i sędziach przygotowaną zgodnie z wcześniej opracowanym schematem pojęciowym (jak w przypadku skądinąd bardzo wartościowych badań Court Watch Polska, gdzie obserwatorzy są najpierw poddawani odpowiednim szkoleniom[20]), tylko dają dostęp do „przeżywanego" przez ludzi ich oglądu interesującej badaczy części rzeczywistości. Oczywiście, takie prawdziwie społeczne, oddolne spojrzenie na sądy i sędziów jest niespójne, niekompletne, a nierzadko też zaskakujące (z perspektywy akademickich pojęć i schematów). Ale jeżeli ono takie faktycznie jest, to może ono zostać zniekształcone w ramach innych dróg badawczych.

2. Wyjaśnianie ocen sądownictwa. Schemat wywiadów ze świadkami poprzedzonych obserwacjami rozpraw sądowych, w których uczestniczyli, jest wartościowy nie tylko z sugerowanych powyżej powodów metodologicznych. Odpowiedzi świadków podczas wywiadów stanowią fragment społecznych ocen na temat działania sędziów – piastunów kluczowej pozycji w demokratycznym państwie prawa. Ważne jest nie tylko pozyskiwanie tych ocen, dokonywanie ich pomiaru, ale także wyjaśnianie, dlaczego

[20] Np. *B. Pilitowski*, *R. Sitniewska*, *P. Sołowij*, Obywatelski Monitoring Sądów 2023, Toruń 2023.

formułowane są takie, a nie inne oceny. Powyższe wielowątkowe (choć i tak niewyczerpujące zagadnienia) próby wytłumaczenia fenomenu zadowolonego świadka można odczytywać jako dodatkową i na swój sposób nieortodoksyjną (w kontekście polskiego, i nie tylko, dorobku naukowego dotyczącego świadomości prawnej[21]) listę czynników współdeterminujących oceny instytucji prawnych. Opisany schemat badawczy jest wartościowy ze względów poznawczych, gdyż prowokuje do szukania i umożliwia odnajdywanie przyczyn określonych ocen prawa i jego instytucji na poziomie bardzo subtelnych, choć wielokrotnie dających się ściśle zlokalizować, mechanizmów, które najczęściej są całkowicie pomijane, bo niewykrywalne, przez inne drogi badawcze. W końcu, przykładowo, szeroko pojęte badania opinii publicznej na reprezentatywnych próbach, dotyczące m.in. sądów i sędziów, nie są w stanie dostrzec i uprawdopodobnić wagi tego, jaki okres czasu minął od ewentualnego bezpośredniego kontaktu respondentów z sądownictwem a zbieraniem od nich opinii na jego temat, czy też jak spostrzegawczy są respondenci. Oczywiście, badania tego, co można określić mianem świadomości prawnej, przeprowadzane z makro perspektywy, jakby „z lotu ptaka", dalej mają znaczenie, ale mają także pewne ograniczenia w zakresie szczegółowego wyjaśniania formowania się różnych form tej świadomości i jej rezultatów (np. konkretnych ocen). Te ograniczenia mogą być kompensowane, przeprowadzając badania „z poziomu ziemi", gdzie kontakt badaczy z badanym przez nich obszarem jest zdecydowanie bardziej bezpośredni, wręcz namacalny, jak w przypadku komentowanego schematu.

[21] Zob. np. *M. Dudek*, *K. Struzińska* (red.), Świadomościowy wymiar prawa, Kraków 2017. Prezentowane badania nad opiniami i ocenami świadków mają znaczenie dla raczkujących studiów nad formowaniem się świadomości prawnej.

3. Większa odporność na polityczną instrumentalizację. Trzecim dającym się wskazać powodem atrakcyjności proponowanego schematu badawczego jest to, że trudniej politycznie zinstrumentalizować uzyskiwane dzięki niemu dane. Ten schemat nie generuje przecież ilościowych, bardzo prostych, wręcz binarnych ocen na temat sądownictwa, wielokrotnie bez mocnej podstawy we własnych doświadczeniach respondentów, które relatywnie łatwo można wpisywać w aktualne potrzeby danej grupy politycznej. Opinie świadków uzyskiwane w badaniach prowadzonych zgodnie z tym schematem można konfrontować z tym, co faktycznie działo się na rozprawie sądowej, do której odnosi się w czasie wywiadu słuchany świadek. Już sama ta cecha czyni komentowane rozwiązanie badawcze nie tak użytecznym politycznie (w porównaniu do danych liczbowych, najczęściej abstrakcyjnych, pozbawionych kontekstu, wręcz „wiszących w próżni", ale przez to prostych i podatnych na różne manipulacje). Dane generowane w ramach komentowanego schematu też mogą być wykorzystywane do argumentacji „pod tezę", ale na pewno byłoby to w ich przypadku zdecydowanie trudniejsze.

Obok tego, ich subtelny i kontekstowy charakter może być niewygodny z uwagi na cele polityczne w jeszcze innym sensie. Nawet komentowane, relatywnie skromne zakresowo badania przeprowadzone zgodnie z omawianym schematem przeczą bardzo częstej i politycznie wygodnej narracji, że „w sądach źle się dzieje". W końcu, w logikę polityczną wpisane jest myślenie w kategorii „im gorzej, tym lepiej" – im coś bardziej szwankuje w świecie społecznym, tym bardziej można na tym „zbijać kapitał polityczny", informując o tym opinię publiczną, wzbudzając jej emocje oraz przedstawiając się jako jedynie słuszny reformator, czy wręcz odnowiciel. Tymczasem, omawiane badania skłaniają ku temu, by dokładnie przemyśleć, na ile negatywne opinie na temat sądów i sędziów, uzyskiwane drogą innych badań oraz napędzające szereg reform (wielokrotnie

gorszych od chorób, które mają leczyć), są uprawnione. Jeśli bowiem zastanowić się, jaki wniosek praktyczny wynikać może z przeprowadzonych wywiadów, to nie byłby to żaden konkretny kierunek reform proceduralnych czy instytucjonalnych, tylko skłonienie ludzi do częstszego kontaktu z sądami i sędziami oraz opieranie się na własnych doświadczeniach przy formułowaniu ocen na ich temat.

Czas trwania procesów

Anna Wypych-Kmieć
Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie I wydział cywilny

Czas trwania postepowań sądowych jest najistotniejszym miernikiem kondycji wymiaru sprawiedliwości, zależnej zarówno od jakości wprowadzanego prawa, jak też poziomu digitalizacji sądów, gdyż wprost dostarcza nam informacji, ile przyjdzie oczekiwać na uzyskanie ochrony prawnej w Polsce. Jeśli wydolność jest dobra, udzielenie ochrony prawnej funkcjonujesprawnie, a reakcja wymiaru sprawiedliwości jest elastyczna w stosunku do potrzeb.

Przez ostatnie 8 lat obserwowaliśmy stale pogarszającą się sytuację polskiego wymiaru sprawiedliwości, nie tylko poprzez niszczenie niezależności sądów i niezawisłości sędziowskiej, ale również poprzez brak jakichkolwiek reform w zakresie funkcjonowania sądów. Brak digitalizacji i informatyzacji, brak jakiekolwiek polityki kadrowej, a nadto wprowadzanie kolejnych nowelizacji doprowadziło do dewastacji wymiaru sprawiedliwości w skali dotychczas niespotykanej.

W ostatnich latach kondycja wymiaru sprawiedliwości jak i elastyczne reagowanie wymiaru sprawiedliwości na zmieniające się potrzeby interesariuszy, w tym w okresie pandemii,

było przedmiotem raportów Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia"[123].

Niestety z analizy danych statystycznych wynika, iż na przestrzeni badanego okresu 2015–2022 stale wzrastał czas trwania postępowań sądowych w Polsce.

Badaniom poddane zostały tzw. kluczowe repertoria w sądach rejonowych, okręgowych oraz sądach apelacyjnych, a nadto w niektórych izbach Sądu Najwyższego.

Każda sprawa wpływająca do sądu jest osobno rejestrowana w określonym z uwagi na jej przedmiot repetytorium i nadawany numer, czyli kolejną liczbę porządkową stosownie do liczby spraw już zarejestrowanych w elektronicznym repertorium. Kluczowymi zaś wykładnikami kondycji sądów w Polsce są:

1. wielkość wpływu – czyli dane statystyczne ile spraw wpłynęło w danym roku kalendarzowym (czyli ilość spraw zarejestrowanych w danym repetytorium elektronicznym);
2. wysokość załatwień – czyli ile spraw zostało zakończonych w danym roku kalendarzowym;
3. wielkość zaległości – czyli stosunek wpływu do załatwień w danym roku kalendarzowym.

Między innymi dzięki tym wskaźnikom mamy możliwość obliczenia czasu trwania postepowania.

---

[1] *A. Begier*, *R. Cebula*, *Ł. Małecki-Tepicht*, *M. Plaskacz*, *A. Wypych-Knieć*, *U. Żółtak*, Obietnice a rzeczywistość. Statystyki sądów rejonowych po pięciu latach »reform« (2015–2020), zob. https://iustitia.pl/raport-iustitii-o-statystykach-wymiaru-sprawiedliwosci – dalej jako: nasz poprzedni raport.

[2] *A. Begier*, *B. Błotnik*, *R. Cebula*, *Ł. Małecki-Tepicht*, *M. Plaskacz*, *E. Stępień*, *K. Wręczycka*, *A. Wypych-Knieć*, Sprawiedliwość coraz dalej od obywatela Statystyki sądów powszechnych w latach 2015–2022, zob. https://iustitia.pl/sprawiedliwosc-coraz-dalej-od-obywatela – dalej jako: nasz obecny raport.

[3] *A. Begier*, *Ł. Małecki-Tepicht*, *A. Wypych-Knieć*, Sądownictwo w czasie Covid-19, zob. https://iustitia.pl/raport-iustitii-o-wymiarze-sprawiedliwosci-w-czasie-covid-19-3/.

Czas trwania postepowań sądowych został zbadany w podziale na poszczególne rejestry czyli repertoria i okres ten w zależności od rodzaju sprawy oraz sądu kształtuje się w sposób zróżnicowany.

Niestety w badanym okresie drastycznie wzrósł czas trwania postępowań sądowych w sprawach cywilnych, gospodarczych, pracy i ubezpieczeń społecznych. Zaobserwowano również wzrost czasu trwania postepowania w sprawach rodzinnych, natomiast czas trwania postępowania w sprawach karnych uległ nieznacznym wahaniom.

Podkreślić należy, iż przeważająca większość spraw karnych w I instancji rozpoznawanych w sądach rejonowych i sprawy karne w sądach okręgowych toczą się na skutek wniesienia aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego, a co więcej jest to związane z poziomem przestępczości, efektywnym działaniem organów wymiaru sprawiedliwości w zakresie wykrywania przestępstw i następczo efektywnym ich ściganiem. Tymczasem nie ulega wątpliwości, iż w ostatnich ośmiu latach ograniczono niezależność Prokuratury, ponownie połączono funkcje Prokuratora Generalnego i Ministra Sprawiedliwości, a nadto ręczne sterowanie Prokuraturą przez *Zbigniewa Ziobrę* osłabiało efektywność i skuteczność działań w zakresie ścigania przestępstw pospolitych. W zamian za to Prokuratura zamiast sprawami przestępstw pospolitych zajmowała się represjonowaniem sędziów, prokuratorów oraz innych osób zaangażowanych w obronę niezależnego sądownictwa i niezawisłych sędziów a także niezależności prokuratury. Te wszystkie działania opresyjne również zostały udokumentowane przez Stowarzyszenie Sędziów Polskich Iustitia i opisane w osobnych raportach[4]. Z kolei

[4] *M. Bober*, *M. Ferek*, *P. Gąciarek*, *J. Jurkiewicz*, *J. Konopka*, *J. Kościerzyński*, *M. Krasoń*, *J. Niedzielski*, *J. Szoska*, *D. Zabłudowska*, Wymiar sprawiedliwości pod presją. Represje jako metoda walki o przejęcie kontroli nad władzą sądowniczą i prokuraturą w Polsce w latach 2015–2023, zob. https://iustitia.pl/wp-content/uploads/2024/04/wymiar_sprawiedliwosci_pod_presja__represje.pdf.

czas trwania postepowań karnych apelacyjnych w sądach okręgowych uległ wydłużeniu o prawie 44%.

Przystępując do przedstawienia zjawisk zachodzących w zakresie postepowań sądowych w sprawach dotyczących sfery uprawnień lub obowiązków tzw. sektora publicznego, omówię je w podziale na poszczególne kategorie spraw jak i szczeble sądownictwa.

W sądach rejonowych w wydziałach cywilnych rozpoznawane są m.in. sprawy procesowe o charakterze niezawodowym, prywatnym (sporem pomiędzy dwiema stronami, tj. powodem i pozwanym) – rejestrowane w repertorium C oraz sprawy nieprocesowe (dawniej zwane niespornymi, gdzie występują zainteresowani, wnioskodawca i uczestnicy, których może być nawet kilkudziesięciu).

W repertorium C rejestrowane są sprawy m.in. o zapłatę, o ustalenie istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego, o niespłaconą pożyczkę, o eksmisję, o zadośćuczynienie i odszkodowanie, np. związane ze zdarzeniem drogowym, oraz inne sprawy majątkowe gdzie spór dotyczy sfery niezawodowej, prywatnej. Z kolei w repertorium Ns rejestruje się m.in. sprawy o stwierdzenie nabycia spadku,o podział majątku wspólnego, o zniesienie współwłasności, dział spadku, zasiedzenie, o ustanowienie drogi koniecznej, przepadek rzeczy.

W wydziałach rodzinnych w sądach rejonowych w repertorium RC rozpoznaje się sprawy rodzinne m.in. o alimenty, zmianę orzeczenia w zakresie alimentów (podwyższenie, obniżenie), ustalenie wygaśnięcia obowiązku alimentacyjnego, roszczenia regresowe, ustalenie ojcostwa i roszczenia z tym związane (alimenty, roszczenia matki dziecka pozamałżeńskiego), zaprzeczenie ojcostwa, ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa. W repertorium Nsm rozpoznaje się m.in. sprawy rodzinne i opiekuńcze o ograniczenie, pozbawienie, zawieszenie, władzy rodzicielskiej, ustalenie miejsca pobytu

małoletniego, umieszczenie małoletniego w rodzinie zastępczej, rozwiązanie rodziny zastępczej, ustalenie kontaktów z małoletnim, zmianę kontaktów z małoletnim, odebranie osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką, rozstrzygnięcie o istotnych sprawach dziecka w razie braku porozumienia między rodzicami, przysposobienie. W Repertorium Nsm rejestrowane były sprawy o ustalenie opiekuna tymczasowego dla małoletniego obywatela ukraińskiego.

W niektórych sądach rejonowych zostały utworzone wydziały gospodarcze (sądy gospodarcze), które rozpoznają spory z zakresu obrotu profesjonalnego, zawodowego oraz stosunków pomiędzy przedsiębiorcami. Sprawy te rejestrowane są m.in. w repertorium GC, dotyczą m.in. niezapłaconej ceny za sprzedane towary, usługi, naprawienia szkody wyrządzonej przedsiębiorcy (firmie), spory majątkowe pomiędzy przedsiębiorcami.

Podobnie jak wydziały gospodarcze, również w niektórych sądach rejonowych utworzone zostały wydziały pracy i ubezpieczeń społecznych. W wydziałach tych kluczowe repertoria to rep. P oraz rep. U. W repertorium P rejestruje się sprawy z zakresu prawa pracy, takie jak m.in. o uznanie bezskuteczności wypowiedzenia stosunku pracy, o przywrócenie do pracy i przywrócenie poprzednich warunków pracy lub płacy, o odszkodowanie w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania stosunku pracy, dotyczące kar porządkowych i świadectwa pracy, o ustalenie istnienia stosunku pracy, o odszkodowanie w związku z naruszeniem zasad prawa pracy (np. naruszenia zasad równego traktowania, w zatrudnieniu, w związku z molestowaniem seksualnym w miejscu pracy) czy odszkodowaniem i zadośćuczynieniem w związku z *mobbingiem*, o ustalenie wypadku przy pracy lub choroby zawodowej i roszczeń z tym związanych. Z kolei w repertorium U rejestrowane są sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych o zasiłek chorobowy, wyrównawczy,

opiekuńczy, macierzyński oraz pogrzebowy, o świadczenie rehabilitacyjne, o odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej, wypadku w drodze do pracy lub z pracy, wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, wypadku lub choroby zawodowej pozostającej w związku z czynną służbą wojskową albo służbą m.in. w Policji itp. oraz o ustalenie niepełnosprawności lub stopnia niepełnosprawności (odwołania od decyzji orzeczeń wojewódzkich zespołów do spraw orzekania o niepełnosprawności).

Jak wspomniano wyżej, z analizy danych statystycznych wynika, iż na przestrzeni badanego okresu 2015–2022 stale wzrastał czas trwania postępowań.

Jeśli chodzi o sprawy cywilne, to o ile w 2015 r. w sądzie rejonowym konsument oczekiwał na załatwienie swojej sprawy 10 miesięcy, to w 2022 r. czas ten sięgał prawie półtora roku. Jest zatem dłuższy o prawie 7 miesięcy, czyli doszło do wydłużenia procesów o 64,48%.

W części jest to wynikiem znacznego wzrostu liczby wpływających spraw w latach 2017–2019, ale przede wszystkim jest to skutkiem prowadzonej przez ministra sprawiedliwości *Zbigniewa Ziobro* wadliwej polityki kadrowej, dewastacji prawa i braku digitalizacji i cyfryzacji sądownictwa. Tu wspomnieć wypada, iż od 2016 r. minister sprawiedliwości zaprzestał obwieszczać o nowych etatach sędziowskich i taki stan rzecz trwał do czasu powołania w marcu 2018 r. neo-KRS. Na koniec grudnia 2020 r. nieobsadzonych było 1048 etatów sędziowskich.

W 2015 r. do rep C w sądach rejonowych wpłynęło 618 491 spraw, w kolejnych latach wpływ uległ wzrostowi, jednak nie więcej niż o 26 % rocznie , po to by finalnie w 2022 r. zmniejszyć się do 369 108 spraw. Jednocześnie lata te cechuje wysoki wskaźnik pokrycia wpływu (stosunek ilości spraw załatwionych w stosunku do spraw wpływających) za wyjątkiem lat 2017–2018, gdzie wynosił

94 i 90%. W latach 2019–2022 opanowanie wpływu wynosiło ponad 100%, co oznacza, iż sądy rocznie załatwiły więcej spraw niż do nich wpłynęło.

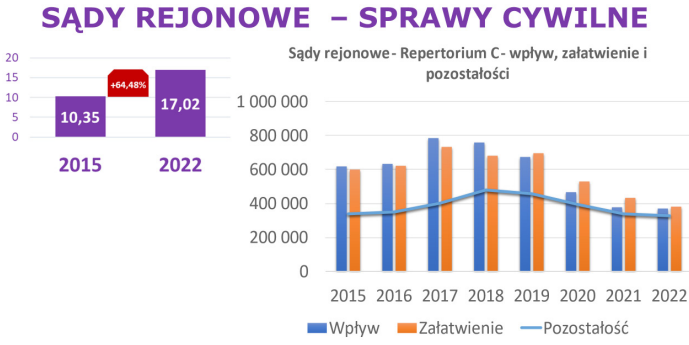

Jeżeli chodzi o sprawy nieprocesowe (Rep. Ns), to w 2015 r. czas oczekiwania na załatwienie np. sprawy spadkowej wynosił niespełna pół roku, a w 2022 r. już ponad 10 miesięcy. W przypadku spraw nieprocesowych w sądach rodzinnych mamy wzrost czasu trwania postępowania o 84%.

Należy przy tym podkreślić, iż sprawy z rep. C jak i Ns rozpoznawane są przez sąd rejonowy w I Instancji, stąd, co istotne, w przypadku wniesienia apelacji czas oczekiwania na prawomocne zakończenie sporu wydłuża się do 7,5 miesiąca, albowiem taki czas obywatel oczekiwał w 2022 r. na zakończenie w sądzie okręgowym sprawy apelacyjnej. Podkreślenia wymaga fakt, iż czas oczekiwania na załatwienie sprawy apelacyjnej w sądzie okręgowym w 2015 r. wynosił nieco ponad 4 miesiące.

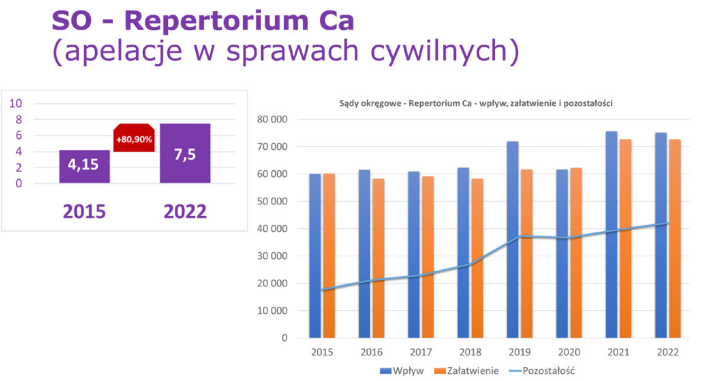

Z trudną sytuacją kadrową mamy do czynienia w wydziałach rodzinnych i nieletnich sądów rejonowych. Pomimo to w sprawach rodzinnych procesowych (rep. Rc) czas trwania postepowania w 2022 r. wydłużył się o 34,41% w stosunku do roku 2015, a w sprawach rozpoznawanych w rep. Nsm doszło do wydłużenia czasu postępowania jedynie o 0,19%. Podkreślenia wymaga, iż sądy rodzinne do końca 2022 r. załatwiły ponad 19 tys. spraw dotyczących ustanowienia opiekuna tymczasowego dla małoletniego obywatela ukraińskiego.

Do znacznego wydłużenia postępowania doszło również w sądach gospodarczych w I i II instancji.

O ile w 2015 r. w sądach rejonowych czas rozpoznania sprawy gospodarczej procesowej wynosił 13,48 miesięcy, to w 2022 r. wynosił aż 20,38 miesięcy, co oznacza, iż czas ten wydłużył się o 51,17%. W 2015 r. do wydziałów gospodarczych sądów rejonowych wpłynęło 129 011 spraw, następnie w latach kolejnych wpływ znacząco wzrósł o ok. 38–50% w stosunku rocznym, a następnie w latach 2020 wpływ malał, tak by w 2022 r. osiągnąć poziom 78 319 spraw.

Tak znaczące wydłużenie czasu trwania procesów gospodarczych wynika po części ze znacznego wzrostu wpływu w latach 2016–2019, niemniej podkreślenia wymaga, iż skuteczne zarządzanie wymiarem sprawiedliwości polega na elastycznym reagowaniu na zmieniajcie się potrzeby interesariuszy, zaś minister sprawiedliwości *Zbigniew Ziobro* zainteresowany był wyłącznie osłabieniem wymiaru sprawiedliwości, tak by podporządkować sądy swoim celom politycznym. Niestety skutki tych działań odbijają się na obywatelach, dla których w wielu przypadkach sprawiedliwość przychodzi zbyt powolnie.

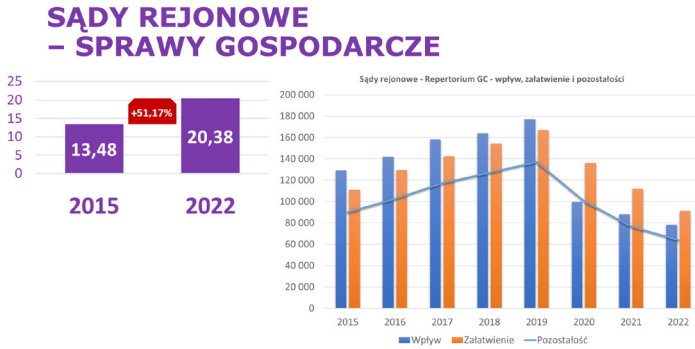

Podobnie wygląda sytuacja w sądach okręgowych w wydziałach gospodarczych. O ile w 2015 r. czas trwania procesu wynosił 14,3 miesiąca, to w 2022 r. wydłużył się o 43,53% i wynosił 20,52 miesiąca. Jednocześnie, jeżeli chodzi o liczbę spraw wpływających do sądów, to w omawianym okresie 2015–2022 był on w miarę wyrównany i zaobserwować można minimalne wahania.

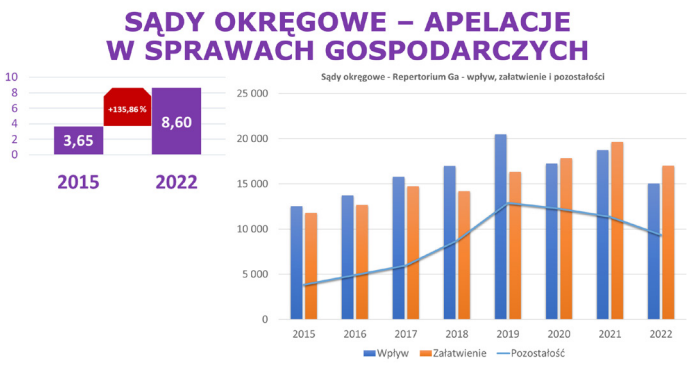

Ze znacznym wzrostem czasu oczekiwania na rozpoznanie sprawy mamy również do czynienia w sądach gospodarczych II instancji. W sądach okręgowych zaobserwować można wzrost czasu trwania sprawy apelacyjnej o 135,86%, albowiem w 2015 r. czas oczekiwania wynosił 3,65, a w 2022 – już 8,6 miesiąca.

Pomimo w miarę stabilnej sytuacji na rynku pracy i spadku wpływu spraw pracowniczych do sądów rejonowych, również i w sądzie pracy, czas oczekiwania przez pracownika na rozwiązanie problemu prawnego w sądzie znacząco się wydłużył.

O ile w 2015 r. pracownik oczekiwał na załatwienie swojej sprawy w sądzie I instancji 8,39 miesiąca, to w 2022 r. czas ten wynosił 12,69 miesiąca, co oznacza, iż czas trwania sprawy pracowniczej wzrósł o 51,29%. Co istotne, w wypadku spraw pracowniczych zaobserwować można stały spadek wpływu tych spraw w stosunku rocznym w kolejnych latach, tak by w 2022 r. spadek wpływu tych spraw w stosunku do 2015 r. wynosił ponad 50%.

Tak znaczny wzrost czasu trwania postepowania przy jednoczesnym spadku liczby spraw wpływających do sądów spowodowany

był zniesieniem 10 wydziałów pracy w sądach rejonowych w: Głogowie, Gnieźnie, Mysłowicach, Myszkowie, Pszczynie, Starachowicach, Szczytnie, Świeciu, Zgorzelcu[5], ale również brak elastycznej reakcji na potrzeby związane z wybuchem pandemii przez ministerstwo sprawiedliwości, w tym wprowadzenie digitalizacji i informatyzacji sądownictwa.

Sprawy pracownicze nie mają masowego charakteru, tak więc ich liczba powiązana jest z sytuacją społeczno-gospodarczą oraz tendencjom panującym na rynku pracy. Im większa stabilizacja gospodarcza i mniejsza liczba osób bezrobotnych, tym mniejszy wpływ spraw do Repertorium P., gdyż obywatelki i obywatele nie chcą wikłać się w procesy sądowe z uwagi na mniejsze koszty społeczno-ekonomiczne pracownika, który po rozstaniu z pracodawcą znalazł nową pracę. W przypadku większego bezrobocia i braku stabilizacji gospodarczej ryzyko przedłużającej się przerwy w zatrudnieniu jest dużo wyższe, a więc większa liczba pracowników korzystać będzie z ochrony sądowej.

Znacznemu wydłużeniu uległ również czas trwania sprawy pracowniczej apelacyjnej. O ile w 2015 r. wynosił on 4,06 miesiąca, to w 2022 r. wyniósł 6,29 miesiąca, a zatem wzrósł o 54,73%. W omawianym okresie zaobserwować można spadek wpływu spraw apelacyjnych pracowniczych z 8 102 spraw w 2015 r. do 4 756 spraw w 2022 r., tj. spadek o 41%.

[5] Zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z 29.3.2019 r. w sprawie zniesienia niektórych wydziałów w sądach rejonowych oraz zmieniające zarządzenie w sprawie utworzenia wydziałów w sądach rejonowych (Dz.Urz. MS z 2019 r. poz. 114).

SPRAWY PRACOWNICZE

SR - Repertorium P

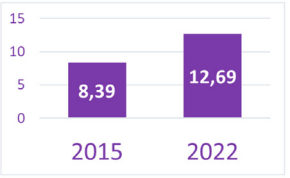

Trwają o: **4,30** mies. więcej niż w 2015 tj. o **51,29%** dłużej.

SO - Repertorium Pa

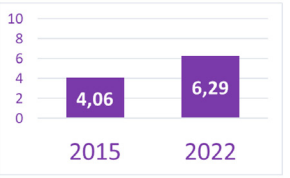

Trwają o: **2,22** mies. więcej niż w 2015 tj. o **54,73%** dłużej.

Na zakończenie wspomnieć należy o bardzo trudnej obecnie sytuacji wydziałów cywilnych pierwszoinstancyjnych w sądach okręgowych. O ile w 2015 r. czas trwania postepowań wynosił 8,80 miesiąca, to w 2022 r. czas ten wydłużył się do 10,69 miesięcy. To właśnie wydziały cywilne sądów okręgowych w ostatnim okresie stanęły w obliczu znacznego wpływu spraw konsumenckich związanych z kredytami indeksowanymi lub denominowanymi waluta franka szwajcarskiego. Obecnie w sądach okręgowych toczy się około 180 tys. tzw. spraw frankowych, z czego około 55 tys. w sądach warszawskich. Nie oznacza to jednak, że w innych sądach sędziowie są mniej obciążeni. Są sytuacje, gdzie w jednym referacie sędzia liniowy ma tych spraw 60, a w innym 560 z uwagi na dużo większy wpływ.

Powyżej przedstawiona analiza wskazuje na stale pogarszającą się kondycję wymiaru sprawiedliwości i jednocześnie jest obiektywnym wskaźnikiem braku transparentnej i zorientowanej na obywateli wizji zmian w sądownictwie. Diagnoza zaś jest jednoznaczna,

należy przeprowadzić całościową i systemową reformę sądownictwa, wprowadzając takie rozwiązania, które zapewnią efektywne i sprawne zarządzanie, w tym również zasobami ludzkimi w najbardziej optymalny sposób, tak by sądy były bliżej obywatela, a czas trwania spraw sądowych był rozsądny.

Takie możliwości przewiduje system ważenia spraw i gruntowna reforma sądownictwa opracowana przez SSP „Iustitia" oraz ekspertów.

Co ludzie myślą o sędziach i sądownictwie? Wyniki badań prowadzonych na próbie ogólnopolskiej oraz analiza danych zebranych w ramach projektu Rządy Prawa Wspólna Sprawa

prof. UŚ dr hab. SSO Krystian Markiewicz

Prezes SSP „Iustitia", przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Ustroju Sądów i Prokuratury

dr Konrad Maj

Kierownik Centrum Innowacji Społecznych i Technologicznych „HumanTech", Uniwersytet SWPS, Wydział Psychologii w Warszawie

Wprowadzenie

Sędziowie sądów powszechnych pełnią kluczową rolę w systemie prawno-sądowym, ponieważ są głównymi wykonawcami prawa w społeczeństwie. Mają za zadanie rozstrzygać spory między stronami oraz wydawać wyroki w zgodzie z obowiązującymi przepisami. Ich decyzje mają bezpośredni wpływ na życie obywateli,

dlatego ważne jest, aby byli nie tylko kompetentni i niezależni, ale także cieszyli się zaufaniem społecznym.

Badania sondażowe prowadzone przez Stowarzyszenie Sędziów Polskich Iustitia

Stowarzyszenie Sędziów Polskich Iustitia od samego początku prowadzi badania mające na celu monitorowanie opinii Polaków na temat praworządności. Badania takie pozwalają zaplanować zrozumieć sposób myślenia Polaków oraz poziom zainteresowania tematem. Pozwalają również zaplanować odpowiednie akcje edukacyjne.

Badanie prowadzone były stale poprzez panel badawczy Ariadna. Wybór wiązał się z dostępem do największej grupy respondentów w Polsce oraz specjalizacją w badaniach społecznych zgodnie z rygorem naukowym. Badania prowadzone metodą CAWI odbywały się na zbliżonych pod względem wielkości próbach, dobranych według reprezentacji w populacji Polaków w wieku 18 lat i więcej dla płci, wieku i wielkości miejscowości zamieszkania, i tak:

- w 2019 r. badania odbywały się w dniach 1–5 lutego (N=1060);
- w 2023 r. badania odbywały się w dniach 26–29 maja (N=1075);
- w 2024 r. badania odbywały się w dniach 7–9 czerwca (N=1137).

Poniżej przedstawiamy zbiorczo wyniki tych badań, choć z uwagi na ograniczenia w obszerności niniejszego artykułu, jedynie w obszarze ocen sądownictwa przez Polaków, ocen zaangażowania sędziów w obronę praworządności oraz tego czy praworządność w naszym kraju jest zagrożona.

Jak wynika z poniższego wykresu (Rys. 1) odsetek osób oceniających sądownictwo zdecydowanie negatywnie wzrósł między latami 2019 a 2023, a następnie nieco spadł w 2024 r. Jednocześnie

wzrósł nieco procent osób oceniających sądownictwo raczej pozytywnie w porównaniu do 2023 r. Ogólnie można zauważyć, że opinia publiczna jest krytyczna wobec sądownictwa, ale widać pewne oznaki poprawy w roku bieżącym.

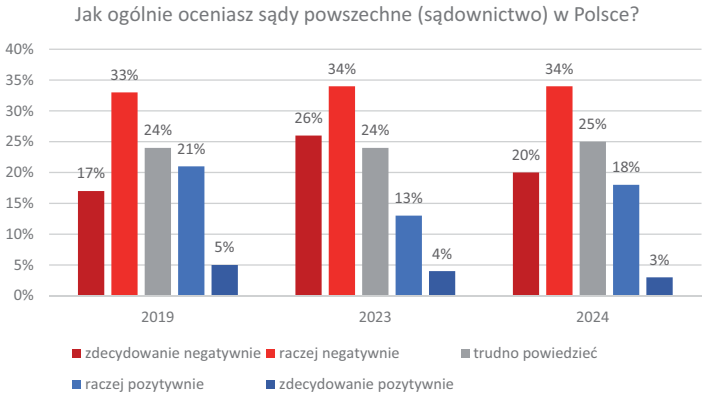

Rys. 1. Ocena polskiego sądownictwa przez dorosłych Polaków w latach: 2019, 2023 i 2024.

Analizując odpowiedzi respondentów na pytanie „czy według Ciebie praworządność w Polsce jest zagrożona?", widać wyraźnie, że dominują odpowiedzi „zdecydowanie tak" oraz „raczej tak". Jednak w 2024 r. zauważalny jest spadek najostrzejszych ocen, oraz wzrost odpowiedzi „raczej nie", co może sugerować, że najgorsze jest już za nami i ludzie zaczynają widzieć pewne pozytywne zmiany pod zmianie władzy w Polsce. Mimo wszystko jednak należy podkreślić, że wciąż duża część społeczeństwa jest zaniepokojona stanem praworządności w naszym kraju.

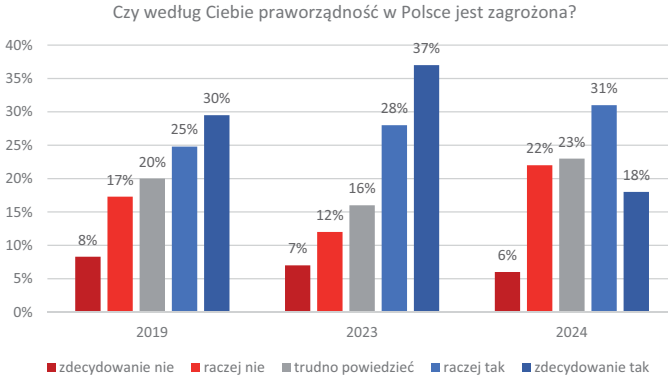

Rys. 2. Ocena zagrożenia praworządności w Polsce przez dorosłych Polaków w latach: 2019, 2023 i 2024.

W 2023 r. odsetek osób uważających, że sędziowie są za mało zaangażowani w obronę praworządności, wzrósł w porównaniu do 2019 r. (patrz Rys. 3). W 2024 r. odsetek ten nieznacznie spadł, ale nadal pozostaje wysoki. Odpowiedzi „tak jak powinno być" i „za bardzo" pozostają na względnie stałym poziomie. Wskazuje to na rosnące oczekiwania społeczne wobec sędziów, aby aktywnie bronili wartości, jaką jest praworządność.

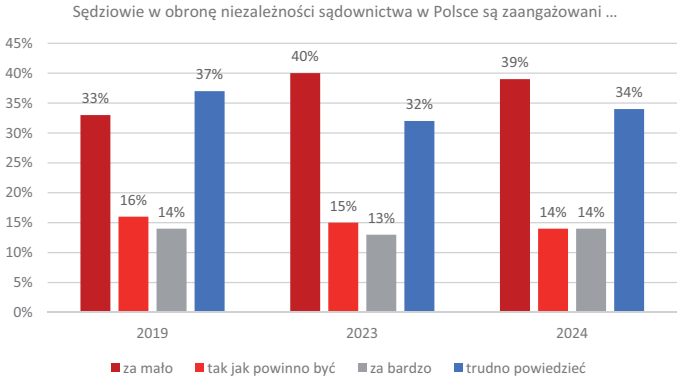

Rys.3. Ocena zaangażowania sędziów w obronę praworządności w Polsce przez dorosłych Polaków w latach: 2019, 2023 i 2024.

Zebrane dane pozwoliły również przyjrzeć się temu jak oceny sądownictwa wyglądają w zależności od wieku respondentów (rys.4). Analiza wskazuje, że rok 2023 był pod tym względem najgorszy. Ponadto młodsze grupy wiekowe (18–34 lata) mają mniej skrajnie negatywnych ocen sądownictwa w porównaniu do starszych grup wiekowych (55+). W 2024 r. widać, że odsetek ocen negatywnych wśród młodszych respondentów zmniejsza się, co może sugerować poprawę postrzegania sądownictwa w tej grupie. Starsze grupy wiekowe wykazują większą stabilność w swoich ocenach, chociaż również widać pewne zmiany. Ogólnie rzecz biorąc, można zauważyć, że oceny sądownictwa ewoluują w zależności od wieku, z młodszymi respondentami bardziej krytycznymi, ale wykazującymi tendencję do łagodniejszej krytyki w najnowszym sondażu.

Jak ogólnie oceniasz sądy powszechne (sądownictwo) w Polsce?

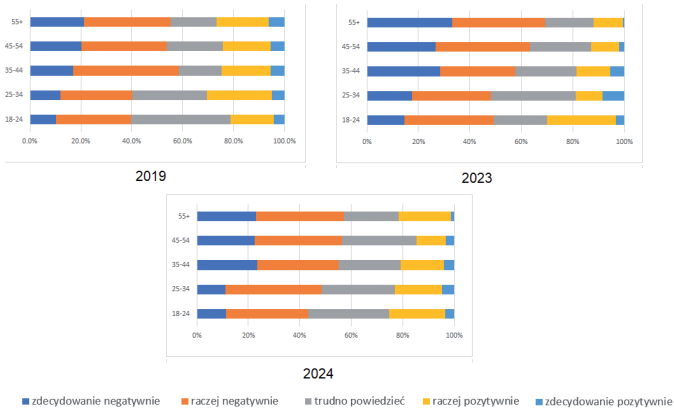

Rys.4. Ocena sądownictwa w Polsce przez dorosłych Polaków w latach: 2019, 2023 i 2024 w podziale na grupy wiekowe.

Analiza danych przedstawionych na Rys. 5 pokazuje, że w 2023 r. mieszkańcy większych miast (powyżej 500 tys. mieszkańców) częściej oceniali sądownictwo negatywnie, co widać po wyższych procentach odpowiedzi „zdecydowanie negatywnie" i „raczej negatywnie". W 2024 r. obserwujemy pewną poprawę w ocenach mieszkańców największych miast, gdzie odsetek ocen zdecydowanie negatywnych zmniejszył się, a nieco wzrosły oceny raczej pozytywne.

Mieszkańcy mniejszych miast i wsi, zarówno w 2023 jak i 2024 r., wykazują bardziej zrównoważone oceny, z wyraźnym odsetkiem odpowiedzi „trudno powiedzieć". Widać jednak pewne zmiany na lepsze, zwłaszcza w miastach poniżej 20 tys. mieszkańców i na wsiach, gdzie oceny raczej pozytywne wzrosły.

Jak ogólnie oceniasz sądy powszechne (sądownictwo) w Polsce?

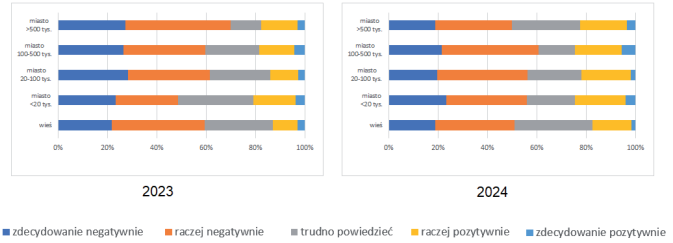

Rys.5. Ocena sądownictwa w Polsce przez dorosłych Polaków w latach 2023–2024 w zależności od wielkości miejscowości zamieszkania.

Badania podczas warsztatów w ramach projektu Rządy Prawa Wspólna Sprawa

W ramach realizacji projektu pt. Rządy Prawa Wspólna Sprawa sędziowie prowadzili warsztaty w różnych częściach Polski.

Celem warsztatów było dowiedzenie się co Polacy myślą o sędziach i sądownictwie oraz jakie mają oczekiwania w stosunku do trzeciej władzy.

Warsztaty prowadzone były podczas różnych wydarzeń lokalnych, festynów, pikników, a także podczas Targów i różnych koncertów. Tego rodzaju „podczepianie" się pod istniejące, zaplanowane wcześniej wydarzenia pozwala dotrzeć do bardzo różnych grup ludzi, w tym do takich, które niekonieczne przyszłyby na oddzielnie spotkanie poświęcone problematyce państwa prawa czy sądownictwa.

W warsztatach uczestniczyło zwykle ok. 50 osób. Od maja 2022 do kwietnia 2024 r. przeprowadzono łącznie 35 warsztatów

podczas zarówno dużych imprez, jak np.: PolandRock Festival (w Kostrzyniu oraz Czaplinku), CieszFanów Festiwal (w Cieszanowie), Openair Festival (w Gdyni), Targi Książki w Krakowie, Kongres Kobiet we Wrocław, jak również podczas wydarzeń lokalnych, jak np. Dni Ustrzyk Dolnych, Dni Ziemi Siewierskiej czy Święto Żuru Kujawskiego w Brześciu Kujawskim.

Schemat warsztatów był zawsze taki sam. Uczestnicy dzieleni byli na trzy grupy, z których każda dyskutowała na jeden z trzech przydzielonych tematów:

1) jak powinien wyglądać idealny SĄD,
2) jak powinien się zachowywać idealny SĘDZIA,
3) jak powinny wyglądać RELACJE sędziów z innymi władzami.

Członkowie grupy prowadzili dyskusje, a następnie przedstawiali na forum wnioski, które były zapisywane na flipcharcie.

W projekt zaangażowani byli bezpośrednio tacy sędziowie jak *Krystian Markiewicz*, *Igor Tuleya*, *Monika Maćkowiak*, *Joanna Hernarowicz-Sikora*, *Karolina Rokita*, *Paweł Juszczyszyn*, *Waldemar Żurek*, *Bartłomiej Przymusiński*, *Michał Kwiatkowski*, *Marzena Gregorczyk*, *Joanna Szoska*, *Katarzyna Kałwak*, *Piotr Gąciarek* oraz wielu innych.

Dominujące opinie zebrane po warsztatach zostały ujęte w Tabelach 1–3.

Idealny sąd

Uczestnicy warsztatów wskazali, że idealny sąd powinien przede wszystkim oferować dostępne i zrozumiałe informacje dla uczestników postępowania. Obejmuje to korzystanie z technologii, takich jak aplikacje i elektroniczne portale akt, a także stosowanie bardziej zrozumiałego języka w pouczeniach sądowych. Istotne jest również jasne określenie, czego sąd oczekuje od obywateli, co zwiększa transparentność i przewidywalność procesów sądowych.

Dla idealnego sądu kluczowa jest konsystencja i przewidywalność w działaniach. Oznacza to jednolite wymagania i procedury we wszystkich sądach, a także skrócenie i ujednolicenie czasu trwania postępowań. Koszty postępowań, szczególnie rozwodowych i karnych, powinny być niskie, co zwiększa dostępność wymiaru sprawiedliwości dla obywateli.

Wsparcie i organizacja sądów również odgrywają znaczącą rolę w ich idealnym funkcjonowaniu. Każdy sędzia powinien mieć dostęp do asystenta, a sądy powinny zapewniać wsparcie terapeutyczne, superwizję i mentoring dla sędziów. Uczestnicy warsztatów podkreślili również znaczenie przyjaznego otoczenia i profesjonalnej obsługi, co wpływa na pozytywne doświadczenia obywateli w sądzie (patrz. Tabela 1).

Pytanie: czym powinien się cechować idealny, zreformowany sąd?
– informacje (elektroniczne) dla uczestników postępowania, pouczenia, np. w formie aplikacji czy też elektroniczny portal, akta w formie elektronicznej
– bardziej zrozumiały język w pouczeniach
– sprecyzowanie oczekiwań czego sąd wymaga / oczekuje od obywatela
– konsekwentny, zwłaszcza w zakresie wymagań
– taki sam czas spraw i procedur w różnych sądach
– niskie koszty – zwłaszcza sprawy rozwodowe i karne
– powoływanie się na precedens
– pouczenia sądowe zrozumiałe dla obywatela
– każdy sędzia posiadający asystenta
– bez „taśmowej produkcji"
– wsparcie terapeutyczne dla sędziów, superwizja, mentoring
– jasna droga zawodowa sędziów
– przyjazne otoczenie, przyjazna obsługa
– empatia zarówno sędziów jak i urzędników
– stabilność składu sędziowskiego
– wsparcie administracyjne
– specjalizacja

Pytanie: czym powinien się cechować idealny, zreformowany sąd?
– zespół orzeczniczy – doradztwo w sądach nt. procedur i organizacji – mediacje – większy udział ławników – ludzie w sądzie powinni czuć się dobrze – instrukcja jak w sądzie należy się zachowywać – prowadzenie edukacji prawnej – pokazywanie różnicy pomiędzy wolnością a prawem

Tabela 1. Idealny Sąd wg uczestników warsztatów.

Idealny sędzia

Idealny sędzia, według uczestników warsztatów, powinien być przede wszystkim kompetentny i profesjonalny. Odpowiednie wykształcenie oraz ekspercka znajomość prawa są kluczowe. Sędzia powinien być uczciwy, sprawiedliwy, obiektywny i etyczny, co buduje zaufanie do systemu sądownictwa. Ważna jest również komunikatywność, czyli umiejętność przekazywania i uzasadniania decyzji w sposób zrozumiały dla stron postępowania.

Empatia i asertywność są kolejnymi cechami idealnego sędziego. Sędzia powinien być empatyczny i potrafić wykazać zrozumienie dla sytuacji stron, jednocześnie pozostając asertywnym i zdecydowanym w swoich decyzjach. Cierpliwość, opanowanie i odporność na naciski polityczne to kolejne cechy, które podkreślali uczestnicy warsztatów, wskazując na potrzebę niezależności sędziów od wpływów zewnętrznych.

Profesjonalizm i nastawienie na rozwój zawodowy są nieodzownymi elementami profilu idealnego sędziego. Sędzia powinien być nastawiony na ciągłe doskonalenie swoich umiejętności i wiedzy, a także wykazywać charyzmę i autorytet, które są ważne

w pełnieniu tej funkcji. Uczestnicy warsztatów sugerowali również, że sędziowie powinni przechodzić regularne badania psychologiczne oraz weryfikację kompetencji miękkich przed powołaniem na stanowisko (patrz Tabela 2.)

Pytanie: jakie cechy powinien posiadać idealny sędzia?
– odpowiednio wykształcony – niezależny od polityków – uczciwy, sprawiedliwy, obiektywny – empatyczny, – asertywny – cierpliwy – odważny – komunikatywny, sędzia powinien potrafić zakomunikować dlaczego zapadło konkretne rozstrzygnięcie – etyczny – opanowany – oczytany – niedyskryminujący nikogo – dociekliwy (nie tylko zadawać pytania zamknięte – tak/nie) – podchodzący z dystansem – apolityczny, odporny na naciski polityczne, nieujawniający swoich preferencji politycznych – charyzmatyczny – niekarany – sędzia nie może traktować stron jak dzieci – sprawny – profesjonalizm, ekspercka znajomość prawa – nastawiony na rozwój – duża „załatwialność" spraw (ale w sposób rzetelny) oraz mała liczba wyroków zmienionych/uchylonych jak podstawa do dalszego awansu – oddziela światopogląd, wyznanie od orzekania („zawodowy ateista"), – nie przenosi osobistych doświadczeń na prowadzone sprawy – cechujący się odwagą obywatelską – mający dobre wyniki (mało uchylonych orzeczeń)

Pytanie: jakie cechy powinien posiadać idealny sędzia?
– doświadczony – duża ilość i różnorodność rozpoznawanych spraw – „sędzia na próbę" – pełne mianowanie (awans) po weryfikacji – ocena środowiska przed awansem – weryfikacja kompetencji miękkich przed powołaniem – rozsądny okres praktyki pomiędzy awansami – urząd sędziego jako uhonorowanie ciężkiej, długoletniej pracy w zawodzie prawniczym – sędzią powinien być doświadczony prawnik – obowiązkowe badania psychologiczne dla sędziów – kandydaturę na sędziego zgłasza szersze grono

Tabela 2. Idealny Sędzia według uczestników warsztatów.

Relacje sądownictwa z innymi władzami

Relacje sądownictwa z innymi władzami powinny być oparte na współpracy, która nie osłabia funkcji kontrolnej sądów. Uczestnicy warsztatów podkreślali, że politycy nie powinni mieć wpływu na sądownictwo, w tym na treść orzeczeń, wybór sędziów, obsadę stanowisk i zwalnianie. Ważne jest zachowanie transparentności w ewentualnych konsultacjach z politykami, aby uniknąć podejrzeń o wyroki wydawane na polityczne zamówienie.

Sędziowie powinni orzekać zgodnie z Konstytucją, bez obawy o odpowiedzialność dyscyplinarną za zgodne z prawem orzeczenia. Uczestnicy warsztatów zaznaczyli, że wyeliminowanie sytuacji, w której sędzia zawdzięcza awans politykowi, jest kluczowe dla zachowania niezależności sądownictwa. Awans sędziów powinien być oparty na doświadczeniu, specjalizacji oraz kodeksie moralnym i etycznym.

Samorząd sędziowski powinien mieć wpływ na powołania, a sędziowie powinni mieć prawo do protestu i udziału w tworzeniu prawa, pełniąc rolę ekspertów. Decentralizacja władzy i edukacja

prawna w szkołach to kolejne elementy, które mogą przyczynić się do wzmocnienia relacji sądownictwa z innymi władzami, jednocześnie zapewniając niezależność i transparentność systemu sądownictwa (Tabela 3.)

Pytanie: jak powinny wyglądać relacje trzeciej władzy z innymi władzami?
- współpraca, która nie osłabia funkcji kontrolnej sądu - politycy nie powinni mieć wpływu na sądownictwo, na treść orzeczeń, wybór sędziów, obsadę stanowisk i zwalnianie - jak najmniejszy wpływ polityki na sądownictwo, aby nie stwarzać pokus - bez relacji towarzyskich z politykami - rozdzielenie relacji prywatnych i służbowych – relacje prywatne nie mogą mieć wpływu na orzeczenia - konsultacje z politykami, jedynie przy zachowaniu pełnej transparentności - nie ma zgody na wyroki na polityczne zamówienie - orzekanie zgodnie z Konstytucją - brak odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów za zgodne z prawem orzeczenia - wyeliminowanie sytuacji, w której sędzia zawdzięcza awans politykowi, na awans powinno mieć wpływ doświadczenie, specjalizacja, kodeks moralny i etyczny - sędziowie powinni mieć wpływ na tworzenie prawa: inicjatywa ustawodawcza sędziów, rola ekspercka - samorząd sędziowski – wpływ na powołania - prawo sędziów do protestu - rozdzielenie funkcji Ministra Sprawiedliwości i Prokuratura Generalnego - decentralizacja władzy - informowanie również o sprawach istotnych społecznie, również poza wydanym orzeczeniem - wprowadzenie ustawą edukacji prawnej w szkołach - sędzia nie powinien mieć immunitetu

Tabela 3. Relacje sędziów z innymi władzami według uczestników warsztatów.

Badania pre-post na uczestnikach warsztatów Rządy Prawa Wspólna Sprawa

Uczestnicy warsztatów zastali poproszeni o udział w ankiecie przez i po warsztatach. Choć nie wszędzie udało się przeprowadzić ankietowanie (czasami utrudnienie stanowiły warunki prowadzenia warsztatów oraz wystąpiły różne braki danych), ostatecznie zebrano 987 ankiet. Badanie oceniało sędziów sądów powszechnych na skali od -3 do +3 w dwóch pomiarach.

Okazało się, że nastąpiła wyraźna poprawa ocen sędziów – liczba najgorszych ocen (-3) spadła o 13,04%, a najlepszych wzrosła o 26,65%, najwięcej jednak ubyło ocen „raczej źle" – spadek o 44,82%,

Interesujący jest również spadek liczby osób, które przed warsztatami były niezdecydowane [„nie mam zdania" (0)]. Po warsztatach więcej uczestników wyraziło konkretną opinię na temat sędziów, co może świadczyć o wzroście świadomości i pewności w ocenie pracy sędziów dzięki informacjom i doświadczeniom zdobytym podczas warsztatów.

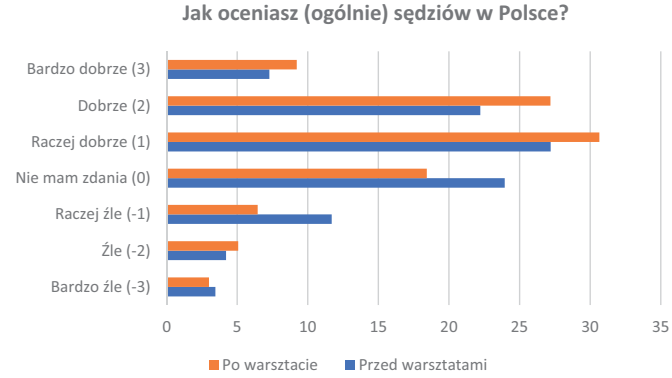

Rys. 6. Ocena sędziów przed i po przeprowadzonych warsztatach Rządy Prawa Wspólna Sprawa.

Warto również wspomnieć, że w ramach prowadzonych przez SSP Iustitia badań sondażowych na reprezentatywnej próbie Polaków sprawdzono znajomość projektu Rządy Prawa Wspólna Sprawa. Badanie zrealizowane pod koniec maja 2023 r. pokazało, że projekt zna 11% respondentów, rok później, w 2024 wskaźnik ten podniósł się do 19%, co pokazuje, że różne formy promocji, organizacja warsztatów oraz spotkań przyniosły wymierne efekty.

Zakończenie

Wyniki badań przedstawionych w niniejszej publikacji pokazują, że społeczeństwo polskie ma raczej krytyczne podejście do sądownictwa, chociaż można zauważyć pewne oznaki poprawy. Z badań sondażowych wynika, że odsetek osób oceniających sądownictwo zdecydowanie negatywnie spadł w 2024 r. w porównaniu do 2023 r., a wzrosła liczba ocen raczej pozytywnych. Percepcja zagrożenia praworządności pozostaje wysoka, jednak zmniejsza się liczba najostrzejszych ocen, co może sugerować pewien optymizm w społeczeństwie dotyczący poprawy sytuacji.

Warsztaty Rządy Prawa Wspólna Sprawa wykazały, że uczestnicy mają jasno określone oczekiwania co do funkcjonowania idealnego sądu i cech idealnego sędziego. Podkreślają znaczenie dostępności informacji, profesjonalizmu i niezależności sędziów, a także potrzebę transparentności w relacjach sądownictwa z innymi władzami. Wyniki warsztatów pokazały, że takie inicjatywy mają pozytywny wpływ na postrzeganie sędziów, zwiększając odsetek pozytywnych ocen i zmniejszając liczbę ocen negatywnych oraz niezdecydowanych.

Spostrzeżenia z przeprowadzonych badań sugerują, że kluczowe jest dalsze zwiększanie przejrzystości i dostępności sądownictwa dla obywateli. Konieczne jest wprowadzenie bardziej zrozumiałego języka w pouczeniach sądowych oraz rozwijanie technologii, takich jak aplikacje mobilne i elektroniczne portale akt, które ułatwią obywatelom dostęp do informacji.

Rekomenduje się również wzmocnienie profesjonalizmu i niezależności sędziów poprzez ciągłe doskonalenie zawodowe, wsparcie terapeutyczne i superwizję. Ważne jest, aby sędziowie byli nie tylko kompetentni, ale także empatyczni i asertywni, co zwiększy zaufanie społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości. Relacje sądownictwa z innymi władzami powinny być oparte na współpracy, która nie osłabia funkcji kontrolnej sądów. Politycy nie powinni mieć wpływu na treść orzeczeń ani na wybór i awanse sędziów. Transparentność w relacjach z politykami oraz zachowanie niezależności sądownictwa są kluczowe dla utrzymania praworządności.

Podsumowując, wyniki badań i warsztatów wskazują na potrzebę dalszych reform w systemie sądownictwa, które zwiększą jego transparentność, dostępność i profesjonalizm. Inicjatywy edukacyjne i warsztatowe, takie jak Rządy Prawa Wspólna Sprawa, mogą odegrać ważną rolę w poprawie postrzegania sędziów i sądownictwa przez społeczeństwo, prowadząc do większego zaufania obywateli do trzeciej władzy.

RZĄDY
PRAWA
WSPÓLNA
SPRAWA
RZĄDY
PRAWA
WSPÓLNA
SPRAWA

RZĄDY
PRAWA
WSPÓLNA
SPRAWA
GRAMY RAZEM!
Iceland
Liechtenstein
Norway
Active
citizens fund

Jaki sędzia jest dobry, czyli jakie cechy charakteru powinien mieć sędzia – w świetle badań jakościowych

Cezary Wąsowski, Mateusz Zaremba
Stowarzyszenie „Świetlica kulturalna"

Wstęp

Niniejszy tekst ma na celu opis części wyników badania jakościowego dotyczących tego, jakimi cechami powinien odznaczać się sędzia. Jest on zatem próbą nakreślenia profilu charakterologicznego dobrego sędziego, który uwzględniałby zarówno miękkie jak i twarde kompetencje osób sprawujących urząd. Opiniami o wskazanym problemie dzielili się z badaczami czynni sędziowie sądów powszechnych, więc podstawę do tego tekstu stanowi wyjątkowy materiał empiryczny. Poglądy sędziów o tym problemie są w oczywisty sposób subiektywne, zatem w pierwszej części czytelnik jest wprowadzony w problem z perspektywy normatywnej zawartej w prawie i podręcznikach, a następnie w ujęciu empirycznym, czyli części stanowiącej opis badania. Zabieg ten jest konieczny, bowiem obszar badania jest regulowany, więc dopiero zderzenie dwóch perspektyw daje pełen obraz opisywanego problemu.

1. Jaki powinien być sędzia?

Oczekiwania prawne wobec sędziów są ściśle określone przez przepisy prawne oraz standardy etyczne i zawodowe, które mają na celu zapewnienie działania sędziów w sposób bezstronny, sprawiedliwy i zgodny z prawem. Jednocześnie, na skutek zawirowań politycznych, nastąpiła konieczność opracowania propozycji zmian systemu prawa, prowadzących do zwiększenia prawnej i systemowej ochrony niezawisłości sędziowskiej. W Polsce obowiązują w tym zakresie m.in. Konstytucja RP, ustawy dotyczące sądownictwa oraz kodeksy etyki sędziowskiej, według których najważniejszymi oczekiwaniami są w tym zakresie:

Bezstronność i niezależność, co oznacza, że sędziowie muszą podejmować decyzje w sposób niezależny od jakichkolwiek nacisków zewnętrznych, politycznych czy społecznych oraz powinni unikać sytuacji, które mogą prowadzić do konfliktu interesów.

Zachowanie tajemnicy zawodowej, co oznacza, że sędziowie są zobowiązani do zachowania tajemnicy zawodowej dotyczącej informacji uzyskanych w trakcie pełnienia obowiązków służbowych.

Wysoki standard moralny i etyczny, co oznacza, że sędziowie powinni postępować zgodnie z zasadami etyki zawodowej, co obejmuje uczciwość, rzetelność i odpowiedzialność.

Odpowiednia kwalifikacja zawodowa, przez co rozumiemy, że sędziowie muszą posiadać odpowiednie wykształcenie prawnicze, doświadczenie zawodowe oraz zdany egzamin sędziowski, a dla sędziów sądów wyższej instancji mogą (powinny?) obowiązywać dodatkowe wymogi dotyczące doświadczenia zawodowego.

Przestrzeganie prawa i konstytucji, co oznacza, że sędziowie muszą stosować się do obowiązujących przepisów prawnych i konstytucyjnych oraz dążyć do ochrony praw i wolności obywatelskich.

Odpowiednie zachowanie publiczne i prywatne, co oznacza, że sędziowie powinni zachowywać się w sposób godny urzędu, zarówno w życiu zawodowym, jak i prywatnym, a także unikać zachowań, które mogą podważyć zaufanie publiczne do sądownictwa.

Stałe doskonalenie zawodowe, co oznacza, że sędziowie mają obowiązek regularnie podnosić swoje kwalifikacje zawodowe i śledzić zmiany w przepisach prawnych oraz orzecznictwie.

Przestrzeganie zasad odpowiedzialności dyscyplinarnej, co w konsekwencji oznacza, że sędziowie podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej za naruszenie przepisów prawa, zasad etyki zawodowej oraz za inne przewinienia służbowe. Te zasady mają na celu zapewnienie, że sędziowie będą pełnić swoją funkcję w sposób, który jest sprawiedliwy, przejrzysty i zgodny z oczekiwaniami społecznymi dotyczącymi wymiaru sprawiedliwości. Oczekiwania opinii publicznej wobec sędziów są często ukształtowane przez doświadczenia obywateli z systemem sądownictwa, jak również przez doniesienia medialne i ogólną percepcję wymiaru sprawiedliwości.

Odpowiednio do powyższych oczekiwania, jakie społeczeństwo zwykle ma wobec sędziów, wyglądają następująco:

Bezstronność i sprawiedliwość, co oznacza, że opinia publiczna oczekuje, że sędziowie będą podejmować decyzje w sposób obiektywny, niezależnie od wpływów politycznych, ekonomicznych czy innych nacisków zewnętrznych. Sprawiedliwość i równość wobec prawa są kluczowymi wartościami, które obywatele chcą widzieć w decyzjach sędziów.

Profesjonalizm i kompetencje, tzn., że społeczeństwo oczekuje, że sędziowie będą posiadać wysokie kwalifikacje zawodowe, dogłębną znajomość prawa oraz umiejętność jego stosowania w praktyce.

Przejrzystość i komunikatywność, co oznacza, że opinia publiczna pragnie, aby decyzje sądów były klarowne, dobrze uzasadnione i zrozumiałe dla obywateli. Przejrzystość w działaniu sądów,

w tym dostępność informacji o postępowaniach i wyrokach, jest ważna dla budowania zaufania do wymiaru sprawiedliwości.

Efektywność i szybkość postępowań, co oznacza, że społeczeństwo oczekuje, że sprawy sądowe będą rozpatrywane w rozsądnym czasie, bez nieuzasadnionych opóźnień. Sama zaś efektywność w działaniu sądów jest kluczowa dla zapewnienia sprawiedliwości.

Etyka i moralność, co oznacza, że obywatele oczekują, że sędziowie będą postępować zgodnie z wysokimi standardami etycznymi i moralnymi, zarówno w życiu zawodowym jak i prywatnym. Unikanie konfliktów interesów i zachowanie uczciwości są bardzo ważne dla opinii publicznej.

Szacunek dla obywateli – społeczeństwo oczekuje, że sędziowie będą traktować wszystkie strony postępowania z szacunkiem, godnością i empatią, zaś właściwa komunikacja i traktowanie uczestników postępowań sądowych są istotne dla budowania zaufania do wymiaru sprawiedliwości.

Niezależność od polityki – opinia publiczna często podkreśla znaczenie niezależności sędziów od wpływów politycznych. Społeczeństwo chce, aby sądy działały jako niezależny filar władzy, wolny od politycznych nacisków i manipulacji.

Odpowiedzialność i rozliczalność – społeczeństwo oczekuje, że sędziowie będą ponosić odpowiedzialność za swoje decyzje, zwłaszcza w przypadkach błędów sądowych czy nadużyć, co dowodzi, że mechanizmy odpowiedzialności dyscyplinarnej dla sędziów są ważne dla utrzymania wysokich standardów pracy sądownictwa. Te oczekiwania opinii publicznej są kluczowe dla budowania i utrzymywania zaufania do systemu sądownictwa oraz dla zapewnienia, że sądy działają w sposób, który jest postrzegany jako sprawiedliwy i efektywny przez społeczeństwo. Rola sędziego w życiu publicznym jest kluczowa dla funkcjonowania państwa prawa i zachowania sprawiedliwości. Sędziowie mają wpływ nie

tylko na indywidualne sprawy, które rozpatrują, ale także na ogólną percepcję wymiaru sprawiedliwości w społeczeństwie.

Głównymi aspektami roli sędziego w życiu publicznym są:

Wymierzanie sprawiedliwości, co oznacza, że sędziowie są odpowiedzialni za rozstrzyganie sporów prawnych i wydawanie wyroków w sprawach cywilnych, karnych, administracyjnych i innych, a ich decyzje mają bezpośredni wpływ na życie obywateli, dlatego muszą być oparte na prawie i sprawiedliwości.

Ochrona praw i wolności obywatelskich, co oznacza, że sędziowie odgrywają kluczową rolę w ochronie konstytucyjnych praw i wolności jednostek. Mogą oni kontrolować działania innych organów władzy, zapewniając, że są one zgodne z prawem i konstytucją.

Utrzymanie rządów prawa, to znaczy, że poprzez swoje decyzje, sędziowie wspierają stabilność i przewidywalność systemu prawnego. Egzekwują przepisy prawne, co jest podstawą funkcjonowania demokratycznego państwa prawa.

Budowanie zaufania publicznego do systemu sądownictwa, co oznacza, że sędziowie, działając w sposób bezstronny, rzetelny i transparentny, przyczyniają się do budowania zaufania obywateli do wymiaru sprawiedliwości. Zaufanie to jest niezbędne dla społecznej akceptacji wyroków sądowych i poszanowania prawa.

Edukacja prawna społeczeństwa – poprzez uzasadnienia wyroków i publiczne wystąpienia, sędziowie mają okazję edukować społeczeństwo w zakresie prawa i jego zastosowania. To z kolei zwiększa świadomość prawną obywateli i ich zrozumienie dla procedur sądowych.

Odpowiedzialność społeczna i moralna, co oznacza, że sędziowie pełnią swoją funkcję nie tylko w wymiarze prawnym, ale także społecznym. Ich postawy i zachowania mogą wpływać na standardy etyczne w społeczeństwie.

Niezależność sądownictwa, co oznacza, że sędziowie odgrywają kluczową rolę w utrzymaniu niezależności sądownictwa od innych gałęzi władzy. Ich niezależność jest fundamentem sprawiedliwego systemu prawnego i gwarancją ochrony przed nadużyciami władzy.

Rozwój prawa – sędziowie, poprzez swoje orzeczenia, przyczyniają się do rozwoju i interpretacji prawa. Tworzą precedensy i interpretacje, które mogą być wykorzystywane w przyszłych sprawach. Sędziowie, wypełniając te role, muszą balansować między wymogami prawa a oczekiwaniami społecznymi, działając w sposób, który promuje sprawiedliwość, stabilność i zaufanie do systemu prawnego.

Ważnym aspektem funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości jest adaptacja norm do bieżącej sytuacji. Nierzadko konieczne jest stosowanie dawno przyjętych zasad w nowych warunkach. Umiejętność oceny przez sędziego współczesnego rozumienia wartości jest bez wątpienia potrzebną kompetencją. „[…] wartości są tym, co ludzie w danym miejscu i czasie uważają za cenne. Wartości nie są więc czymś stałym i niezmiennym, lecz historycznie i społecznie uwarunkowanym, zmiennym i subiektywnym"[1]. Warto również zwrócić uwagę, iż prawnicy, definiując normy prawne, podnoszą problem czynnika ludzkiego w jego stosowaniu, gdyż „prawo jest ramą, w jakiej poruszają się sprawujący władzę"[2].

Realizacja zawodu sędziowskiego opiera się na budowaniu formalnej relacji ze stronami osądzanego sporu, więc pośrednio sposób jej budowania definiuje sędziów. „Sędziowie, ujmując rzecz w największym uproszczeniu, dzielą się na dwie kategorie. Pierwsi – których chciałbym, aby było zdecydowanie mniej – o zawodzie sędziego marzą jako o profesji, która wyniesie ich na wyżyny

[1] *T. Chauvin*, *T. Stawecki*, *P. Winczorek*, Wstęp do prawoznawstwa, Warszawa 2016, s. 33.
[2] *Ibidem*, s. 66.

społecznej nobilitacji, da wielką władzę nad ludźmi, którą (a niekoniecznie – których) bardzo kochają. Uważają, że posiadanie nieprzeciętnego talentu, którego formalnym wyrazem były świadectwa z czerwonym paskiem, a w życiu prywatnym – umiejętności dominacji i przewodzenia w grupie, to absolutnie wystarczające atuty, by się w tym zawodzie spełnić"[3]. Aspekt sposobu stosowania przyznanej sędziemu władzy pozostaje kluczowym elementem wpływającym na ocenę sądu. Przepisy oraz proces edukacji mogą nauczyć przyszłych sędziów jedynie pewnych ram zachowań w sali rozpraw, bowiem ostatecznie ich wykonanie pozostaje sprawą indywidualną. Można zatem przyjąć, że wpływ na to ma zarówno proces socjalizacji do zawodu oraz cechy osobnicze.

W sposobie kształtowania obrazu sądownictwa istotny pozostaje aspekt aksjologiczny. Sędziowie są grupą zawodową pełniącą służbę, co implikuje m. in. szczególne przywiązanie do etosu, który definiuje ich pracę, zatem wykonywanie zawodu sędziego jest przede wszystkim służbą – służbą dla ludzi, a nie realizacją własnych zawodowych ambicji"[4]. W debacie o tym problemie pozostaje koniecznym wyraźnie rozdzielenie refleksji normatywnej od praktyki stosowania norm i wartości. Uwaga ta jest szczególnie ważna dla sposobu definiowania pojęcia „dobrego sędziego", bowiem w nim zderza się codzienność z oczekiwaniami.

Rozważając problem pożądanych cech sędziów należy pamiętać o społecznej percepcji tego zawodu, gdyż obraz tej grupy może być determinowany przez indywidualne doświadczenia społeczeństwa, co może powodować, że „ludzie boją się sądów i sędziów. Sędziowie wydają się im niedostępni i niezwyczajni"[5]. Szerzej problem ten zostanie omówiony w innej części publikacji,

[3] *D. Czajkowski*, Zanim zostaniesz sędzią. O sędziowskiej pasji i sumieniu, Kraków 2020, s.17–18.

[4] *Ibidem*, s. 18.

[5] *Ibidem*, s. 54.

lecz trzeba pamiętać, iż władza ta m.in. z uwagi na rekwizyty i charakterystyczną scenerię jest odbierana w sposób szczególny, gdyż zazwyczaj człowiek rzadko staje przed sądem, a obraz sądu wydaje się nieco skostniałym strażnikiem majestatu urzędu.

Z perspektywy stosowania praktyki sędziowskiej wpływ na jakość pracy oraz cechy mające prowadzić do dobrego wypełniania powierzonej służby powinny dawać obywatelowi poczucie gwarancji sprawiedliwego wyroku. Można przyjąć, że „[…] praca sędziego jest zajęciem właśnie dla idealistów. Jest dla nich miejsce na tej ziemi, w szczególności w sądownictwie"[6]. Wydaje się, że w praktyce osiąganie ideału jest ciężkie, więc po weberowsku można przyjąć, że w służbie sędziowskiej kluczowej jest idealistyczne dążenie do typu idealnego jako ścieżki do permanentnej korekty własnych postaw.

2. Badanie

Projekt badawczy oraz źródło danych

Stowarzyszenie „Świetlica Kulturalna" prowadzi projekt badawczy z zakresu socjologii prawa pt. „Niezawisłość sędziowska jako element systemu prawa w codziennej praktyce sędziów RP". Celem badania jest określenie kluczowych problemów, związanych z subiektywnym stosunkiem sędziów RP do problemu niezawisłości sędziowskiej jako fundamentalnego elementu systemu prawa. Równolegle w ramach projektu prowadzone jest badanie wśród sędziowskich elit, do których zaliczamy osoby pełniące funkcje w strukturze organizacyjnej sądów powszechnych oraz wszystkich sędziów orzekających w Sądzie Najwyższym. Narzędzie badawcze zastosowane do pomiaru zostało opracowane we współpracy

[6] *Ibidem*, s. 114.

z badaczami z Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, a jego ostateczny kształt został nadany po konsultacjach z przedstawicielami środowisk akademickich, prawniczych, administracyjnych oraz trzeciego sektora. Docelowo zakłada się przeprowadzenie ok. 400 wywiadów z sędziami sądów powszechnych oraz osobami, które w istotny sposób wpływały na kształt polskiego wymiaru sprawiedliwości. Dotychczas badanie objęło 100 sędziów orzekających w sądach apelacyjnych, okręgowych i rejonowych oraz w Sądzie Najwyższym. Jednakże z uwagi na fakt, iż publikacja ta jest pierwszym opisem uzyskanych wyników, do niniejszej analizy posłuży pierwszych 50 wywiadów II etapu. Wyniki te dotyczą zatem jedynie sędziów orzekających w sądach powszechnych.

Metoda badawcza

Badanie jest prowadzone w dyscyplinie socjologii prawa. Problem badawczy poruszany w projekcie dotyczy zarówno materii prawa, jak i socjologii. Badacze bowiem koncentrują się zarówno na praktyce stosowania przepisów, jak również na literze kodeksowych gwarancji. Niniejszy tekst dotyczy części badania odnoszącej się głównie do socjologii. Oczywiste jest, że te dwa wymiary mocno się przeplatają i odseparowanie składowych jest trudne, lecz arbitralnie można przyjąć, że poszczególne składowe narzędzia badawczego mocniej zahaczają o którąś z dyscyplin.

Projekt prowadzony jest techniką analizy jakościowej (*qualitative analysis*), którą rozumie się jako „analizę i interpretację obserwacji, nieoperującą liczbami, nastawioną na odkrywanie podstawowych znaczeń i struktur. Analiza jakościowa znajduje zastosowanie na przykład w badaniach terenowych i badaniach historycznych”[7], co oznacza to, że rozczaruje on czytelnika oczekującego wykresów

[7] *E. Babbie*, Badania społeczne w praktyce, Warszawa 2008, s. 458.

i tabel, gdyż otrzyma on płaską i pogłębioną interpretację znaczenia wypowiedzianych opinii. Dane do analizy zbierane są techniką wywiadu jakościowego (*qualitative interview*) „w przeciwieństwie do wywiadu standaryzowanego, stosowanego w badaniach sondażowych, wywiad jakościowy prowadzony jest raczej na podstawie listy tematów do pogłębionego omówienia niż zestandaryzowanego zestawu pytań"[8]. Technika ta pozwala zebrać dane, które są trudniej porównywalne, lecz nie wprowadzają rozmówcy w narzucone przez badacza ramy, przez co pozostawia się badanemu pole do swobodniejszych wypowiedzi. Tą techniką bada się często zarówno informacje, które respondent podaje samodzielnie, jak i te, które ujawnia po dodatkowych pytaniach. Warto jednocześnie zaznaczyć, że charakter próby badawczej pozwala stwierdzić, że przeprowadzone wywiady miały również aspekt wywiadów eksperckich, bowiem poruszane problemy oraz ich systemowy zasięg nadawały rozmowie charakteru abstrakcyjnego.

Jednym z podstawowych zarzutów stawianych badaniom społecznym, szczególnie prowadzonym techniką analizy jakościowej jest nierzetelny dobór badanej grupy. W projekcie zastosowano dobór nieprobabilistyczny (nielosowy) (*nonprobability sampling*) „metody doboru próby za pomocą technik nieodwołujących się do zasad rachunku prawdopodobieństwa, na przykład dobór na podstawie dostępności badanych, dobór celowy (arbitralny)"[9]. Przyjęta metoda oznacza, że nie ma możliwości interpolowania wyników na ogół populacji. Jednakże dla zachowania rzetelności pomiaru, w tym etapie badania, listownie zwrócono się do wszystkich prezesów sądów apelacyjnych i okręgowych z prośbą o wywiad i zgodę na prowadzenie badania na terenie sądu, któremu prezesują. Następnie zwracano się do wszystkich przewodniczących wydziałów

[8] *Ibidem*, s. 463.
[9] *Ibidem*, s. 458.

karnych i cywilnych z prośbą o zgodę na rozmowę. Badani byli ci, którzy wyrazili chęć rozmowy z badaczem, ale każdy sędzia miał możliwość udzielenia wypowiedzi.

Czas badania

Ujęty w analizie materiał empiryczny zbierany był od sierpnia do grudnia 2023 r. Był to szczególny czas dla głównego przedmiotu badania, bowiem wówczas problem niezawisłości wymiaru sprawiedliwości stał się jednym z tematów, którym żyła opinia publiczna, a politycy m.in. wokół tego tematu prowadzili kampanię wyborczą. Materiał ten jest więc obarczony istotnym wpływem kontekstu pomiaru, mogącym wpływać chociażby na chęć rozmowy z badaczem lub bezpośrednio na udzielane odpowiedzi. Z drugiej strony, należy mieć na uwadze, iż zebrane dane pozostają fotografią szczególnego czasu dla wymiaru sprawiedliwości, bowiem nie jest codziennym stan, w którym politycy debatują o jednym z fundamentów zaufania do wymiaru sprawiedliwości, jakim jest jego niezależność.

3. Wyniki badania

Jakie cechy powinien mieć sędzia?

Przyjęta perspektywa poznawcza ukierunkowana na analizę jakościową powoduje, że dla badaczy istotny jest nie tylko kanon cech potrzebnych do sprawiedliwego orzekania, ale również sposób argumentacji przyjętej i uzasadniającej wybór wskazanych charakterystyk. Formalny aspekt problemu został omówiony w pierwszej części tekstu, zaś tu skupimy się jedynie na jego praktycznej stronie w opinii sędziów sądów powszechnych.

Wśród głównych wskazywanych cech charakterologicznych są przede wszystkim: niezależność, uczciwość, obiektywizm, odwaga,

decyzyjność, cierpliwość, pracowitość, spokój i opanowanie. Wydają się one ogólne, ale z perspektywy naszej kultury oczywiste. Sędziowie często o tych cechach mówią tonem dowodzącym pewnej oczywistości ich występowania. Pojawiają się one w różnych układach, lecz ogląd badanych sędziów jest podobny, a różnica wynika z rozkładanych akcentów. Interpretując ten wynik, należy mieć również na uwadze, że wśród badanych występuje zjawisko dobrego badanego, które polega na budowaniu poczucia u respondenta potrzeby udzielenia odpowiedzi zgodnej z jego oczekiwaniami (*E. Babbie*). W przypadku pytań abstrakcyjnych pozostaje poczucie, iż badani mogą chcieć podzielić się jakąś oryginalną opinią, co może wyjaśniać taką ogólną spójność pewnego pakietu wartości.

Wśród badanych pojawiają się również poglądy dotyczące dobrego osadzenia w systemie wartości przyjętym w naszym kręgu cywilizacyjny. Sędzia Sądu Apelacyjnego mówi: *„na pewno system wartości. Hierarchia wartości jest bardzo ważna. My jesteśmy z tego kręgu cywilizacji łacińskiej. To bardzo ważne. Filozofia grecka, prawo rzymskie i religia chrześcijańska jest jeszcze cywilizacją określaną".* Przywołany cytat wskazuje, że sędzia powinien dobrze rozumieć system wartości społecznych, bowiem orzekanie, jak wskazują badani, jest również ważeniem racji prawa i wartości społecznych.

Badani wskazują również na społeczną funkcję tej służby, sędzia Sądu Okręgowego: *„Sędzia to jest klasyczny według mnie rozjemca. On bardziej mediatorem, bardziej rozstrzyga spór".* Można zatem przyjąć, że jednym z kluczowych zadań podczas wstępowania do zawodu sędziowskiego jest dobre pojęcie spełnianej roli sądu.

Warto zaznaczyć, że problem posiadania kompetencji merytorycznych jest przez badanych traktowany w sposób, który wskazuje na oczywistą konieczność ich posiadania. Badani stwierdzali, że tej cechy nie będą wymieniać, choć warto dodać, że byli respondenci, którzy mówili, iż dziś znajomość przepisów jest wtórna, bowiem ważniejsze jest rozumienie istoty prawa.

Akcentowana była również warstwa językowa uprawiania zawodu sędziowskiego, gdyż badani wskazywali, że sędzia musi dobrze się komunikować oraz być rozumiany przez strony. Wskazywano, że logiczny sposób uzasadniania wyroku oraz odpowiedni dobór leksykalny jest kluczowy dla zachowania zarówno powagi instytucji jak i budowania społecznej akceptacji. *„Pierwsza to jest kwestia kompetencji merytorycznych. Więc samodyscyplina. Kwestia może nie tyle parcia, co gotowości do rozwoju osobistego, ale o wiele ważniejsze są pewne kwestie osobowościowe, niezależność poglądów i samodzielność decyzyjna, umiejętność podjęcia decyzji, ale uargumentowane jej również tak, aby ona nie była arbitralna"* [sędzia SO]. Powyższy cytat dowodzi, iż obie te kompetencje są zdaniem sędziów ważną ich cechą.

Badani podkreślali, że sędziowie powinni ciągle rozwijać swoje umiejętności i te dotyczące wiedzy prawniczej i zachodzących zmian społecznych.*„Ale być może wiedza, umiejętność ciągłego uczenia się, taka elastyczność umysłu. To dotyczy nie tylko zmian w prawie, ale i w ogóle oceny zmieniającej się rzeczywistości społecznej"* [sędzia SA]. Można przyjąć, że społeczne osadzenie służby sędziowskiej jest więc jednym z kluczowych kompetencji przynależnych do tego zawodu.

Sędziowie nierzadko podkreślają znaczenie wyczucia aspektu ludzkiego w stosowaniu prawa. Bowiem badany sędzia SO stwierdza: *„Przede wszystkim powinien być dobrym i odpowiedzialnym człowiekiem. Trochę poruszać się zawsze w granicach prawa, ale widzieć także człowieka"*. Jedynie literalne stosowanie prawa jest często potępiane i uważane za nadmierne uproszczenie zasad regulujących życie społeczne.

Wśród cech sędziów wskazywana jest również niezależność. Badani mówią o tym w sposób jednoznaczny i dosadny jako o warunku *sine qua non* pozwalającym stabilnie funkcjonować wymiarowi sprawiedliwości. *„Być wolnym od jakichś nacisków*; *Powinien mieć*

grubą skórę jak hipopotam i być uparty" [sędziowie SO]. Wskazane tu cechy dowodzą, że sędziowie powinni być pewni swoich decyzji oraz ich się trzymać.

Cechy, które sędziowie wskazują jako te pożądane do pełnienia służby w wymiarze sprawiedliwości mają za zadanie pozwolić im dobrze pełnić społeczną funkcję wymiaru sprawiedliwości. Spełnianie fundamentu aksjologicznego zawodu jest kluczem do zrozumienia tych cech. Sędziowie ochoczo i konkretnie je wskazują, ale większość z nich podaje je jako oczywiste i uzasadnia swoje poglądy raczej zdawkowo.

Dobry sędzia

Badani pytani byli również o krótką charakterystykę osoby, która jest dobrym sędzią. Abstrakcyjne potraktowanie problemu cech sędziowskich miało na celu wskazanie tej z nich, która w ocenie respondentów jest najważniejsza. Szczegółowa treść pytań zadawanych respondentom znajduje się w aneksie nr 1.

Sposób definiowania pojęcia *dobrego sędziego* wiąże się z cechami, jakimi powinien odznaczać się sędzia. Ponownie wskazywano uczciwość, obiektywizm, odwagę, decyzyjność, cierpliwość. Warto jednak podkreślić, że respondenci nie byli spójni, tzn. wcześniej wskazując cechy, podawali inne aniżeli te, które ich zdaniem definiują dobrego sędziego. Jednak zestaw tych charakterystyk pozostawał względnie wąski.

Badani koncentrowali się raczej na miękkich kompetencjach, a nie twardej wiedzy prawniczej. *„W sensie bystry. W sensie niewyuczony przepisów, które po prostu można sobie odpuścić, przeczytać tylko w sensie takim, ja bardzo bym chciała, żeby sędziowie na sali mieli taką bystrość, taką lotność, taką trochę lekkość myślenia* […] [sędzia SO]. W tym miejscu warto również zwrócić uwagę na odmienne podejście do twardych kompetencji. Część badanych odnosiła się do

nich jako do warunku niezbędnego do pełnienia służby sędziowskiej, drudzy zaś stwierdzali, że biegła znajomość prawa nie jest wcale konieczna. Jedni uważają, że rozumienie funkcji prawa jest istotniejsze, a drudzy odwrotnie. Przywołana rozbieżność stanowisk jest jedną z niewielu fundamentalnych różnic wskazywanych przez badanych, gdyż większość wypowiedzi jest spójna, a różnicują je tylko akcenty. Wskazany przykład jest jednym z niewielu przykładów biegunowych odmienności. „*Przede wszystkim musi znać oczywiście prawo. Musi przeczytać sprawę dobrze, musi być empatyczny. I mieć to najważniejsze. Szerokie horyzonty, bardzo szerokie. Nie wolno się zamknąć na samej prawie literze prawa, bo to też czasami prowadzi na manowce. Prawo jest dla ludzi. Naprawdę życie tworzy nam takie scenariusze, których ustawodawca w życiu nie przewidział, nie przewidzi, bo rozwój społeczeństwa jest na tyle dynamiczny, że w ramy prawne tego nie włożymy. I jak mamy do czynienia z takimi bardzo trudnymi sprawami, to trzeba tak wymyśleć, żeby to było sprawiedliwie. A mamy takie instrumenty, z których można skorzystać"* [sędzia SO]. Przywołany powyżej cytat wypowiedzi badanego wskazuje, że koniecznym jest, aby sędziowie dobrze rozumieli współczesny świat, bowiem są istotną składową systemu społecznego.

Badani sędziowie wskazywali również na postawę życiową jako czynnik definiujący pojęcie dobrego sędziego: „*Unikać pewnych środowisk, żeby pilnować się w każdym momencie i nie robić nic takiego, co by to mogło postawić w złym świetle i narazić się na jakąkolwiek odpowiedzialność, czy może przede wszystkim dyscyplinarne* [sędzia SA]. Społeczna rola urzędu sędziego oraz odpowiedzialność za własne działania była wskazywana przez badanych niezależnie od wielkości miejscowości, w której orzekali badani. Wynik ten jest sprzeczny z utartym poglądem wskazującym, że w mniejszych miejscowościach bardziej zwraca się uwagę na zachowania innych.

Podsumowanie

Wyniki badania wskazują, że sędziowie, opisując cechy, którymi powinny się odznaczać osoby orzekające, kierują się kluczem społecznej funkcji sędziów. Badani charakteryzują przedstawicieli swojego zawodu poprzez odniesienie się do społecznej użyteczności, wskazując na konieczność dobrego orzekania poprzez sprawne wydanie wyroku i komunikatywne jego uzasadnienie. Znaczna cześć przytaczanej argumentacji odnosi się do satysfakcji i szacunku dla stron występujących na sali rozpraw. Stosowana leksyka nadaje tym wypowiedziom raczej rangę aksjologiczną poprzez używanie słów typu „służba" lub „powołanie". Ciekawy pozostaje aspekt wysokiego poziomu wiedzy prawniczej sędziów, bowiem na podstawie części wypowiedzi należałoby go przypisać do kanonu wartości sędziowskich dających rękojmię uczciwego osądu. Przeciwnicy tego poglądu argumentują, że wygodne pozostaje zasłanianie się przez sędziów literą prawa bez uwzględnienia uogólnionego poczucia sprawiedliwości.

Aneks nr. 1

III. Stereotyp „dobrego sędziego" a wartości respondenta związane z wykonywaniem zawodu 15 min.

1. Jakie cechy powinna mieć osoba, która zamierza zostać sędzią?

2. Czy wyobrażenie o tym, jakie cechy powinna mieć osoba, która zamierza zostać sędzią ewoluowało począwszy od pierwszej myśli, żeby zostać sędzią, aż do dnia dzisiejszego? [Moderator: uchwycić ewentualne zmiany w trakcie studiów i przygotowania do zawodu, kariery sędziowskiej]
Jeżeli tak, zapytać:
– w jaki sposób?
– co wpływało na te zmiany?

3. Co to znaczy być „dobrym sędzią" według P.?

4. Kiedy zaczynał P. pracę sędziego, jakie wartości były dla P. najważniejsze?
– czy to się później zmieniało?
jeżeli tak, zapytać:
– W jaki sposób?
– Co na to wpływało? Jakie wartości przyświecają P. obecnie, myśląc o swoim zawodzie, o swojej pracy?

5. Przed chwilą wspominał P. jakie cechy powinien mieć „dobry sędzia". Czy myśląc o sobie, powiedział/aby P., że odczuwa P. brak jakichś cech predysponujących do wykonywania zawodu sędziego w Polsce?

6. Jakich cech P. brakuje, jakie cechy chciał/aby P. jeszcze mieć? Dlaczego właśnie te?